

Nr. 19. Biblioteka Wiadomości Wojskowych Nr. 19.

PRZEPIS SŁUŻBY == POLOWEJ ==

1917

Nakładem Tow. Polskiej Wiedzy Wojskowej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„BIBLIOTEKA

Wiadomości Wojskowych“

Nakładem Towarzystwa Polskiej Wiedzy Wojskowej
pod redakcją Henryka Bagińskiego.

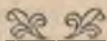
DOTYCHCZAS WYSZŁY:

N ^o		Rb.
1	E. Świdziński, Jenerał Piechoty „Przygotowanie do zadań bojowych“. Część I. (Wyczerpane)	—,75
2	E. Świdziński, Jenerał Piechoty „Przygotowanie do zadań bojowych“. Część II. (Wyczerpane)	—,60
3	„Instrukcja budowania okopów piechoty“ (wyczerpane)	—,20
4	„Przepis szyków piechoty“. Wydanie I (wyczerpane)	1.80
5	„Podręcznik dla żołnierza piechoty“ opracował Henryk Bagiński pod kierunkiem E. Świdzińskiego, jenerała piechoty (wyczerpane) .	2.—
6	Henryk Bagiński „Terenoznawstwo“. Wydanie III (znacznie rozszerzone)	5.—
7	„Komendy do Przepisu szyków piechoty“	—,40
8	„Przepis szyków piechoty“. Wydanie II poprawione.	3.—
9	Mieczysław Wężyk „Jaką będzie armja polska?“	1.60
10	Henryk Bagiński „Formacje polskie w walce z niemcami“ I. Legjony.	2.—
11	Eugenjusz de Henning-Michaelis, Jenerał Porucznik „Duch i Technika“.	1.—

Nr. 19. BIBLIOTEKA WIADOMOŚCI WOJSKOWYCH Nr. 19.

Przepis służby polowej.

**Kolekcja
Emila Kornasia**



1917

Nakładem Tow. Polsk. Wiedzy Wojsk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



CM KKK 317937

Opole
Biblioteka Publiczna

Drukarnia Polska „Zjednoczenie” Mińsk-Lit. Podg. 44.

Akc. DI nr 88 /2012/ CM

Wstęp.

1. Miarą wykształcenia żołnierza w czasie pokoju są wymagania, stawiane mu przez wojnę.

2. Obok wykształcenia fizycznego i wojskowego, siły moralne i duchowe żołnierza są niezbędnym warunkiem jego wartości bojowej; zadaniem wychowania żołnierza będzie rozwinięcie tych sił.

3. Czynny żołnierza wtedy tylko nabiera wartości, o ile kieruje nimi wola wodza. W tym celu należy w wojsku wyrabiać tężyznę, która jest podporą armji i warunkiem każdego powodzenia: powinna ona być głęboko żołnierzowi wpojona, i w każdej sytuacji zachowana.

4. Wychowawcą i przewodnikiem we wszystkich dziedzinach jest oficer. Wymaga o od niego przewagi i siły charakteru. W każdej sytuacji—choćby najcięższej—nie może się oficer cofnąć przed osobistym poświęceniem, bez obawy przed odpowiedzialnością. Przełożeni mają tę osobistą ofiarność pobudzać i podnosić.

5. Postawa oficera ma decydujący wpływ na wojsko, gdyż podwładny ulega wrażeniu, jakie zimna krew i determinacja wywołuje przed frontem. Nie rozkaz **sam** ani też jego celowość, lecz **sposób** wydania rozkazu wpływa bezpośrednio na podwładnego. Postawa i przykład w potrzebie i niebezpieczeństwie wzmacniają **zaufanie**, tę istotną podstawę tężyzny i porywają wojsko do ofiarnych czynów.

6. Nieustająca troska o dobro żołnierza jest pięknym i wdzięcznym przywilejem oficera. Każdy rozkazodawca ma się starać o wyrobienie i utrzymanie w podwładnych **ochoczości do pełnienia służby**, która jest rekojmią owocnej pracy.

7. Do wypełnienia licznych i odpowiedzialnych obowiązków potrzeba oficerowi gruntownego **wykształcenia**. Jakkolwiek jest ono oddane przedewszystkiem w ręce przełożonych, to wymaga jednak **samodzielnej pracy** jednostki nad dalszym rozwojem.

8. **Gimnastykę szermierkę i strzelanie** należy uprawiać, jako specjalne rodzaje ćwiczeń oficerskich. Pożytecznym nadto jest sport kolarski i motorowy.

Przełożeni mają zwracać baczność uwagę na biegłość w **jeździe konnej**, także i poza służbą (biegi myśliwskie i płaskie). Wykształcenie w jeździe konnej oficerów pieszych

rodzajów broni powinno być popierane zarządzeniami wyższych dowódców.

9. Oficerowie, a szczególnie kawalerzyści, mają się ćwiczyć w orjentowaniu się w nieznanym terenie, zwłaszcza w nocy.

10. Oficer kawalerji winien systematycznie kształcić się w jeździe patrolowej. Nadto zaleca się ćwiczenia w pokonywaniu przeszkód wodnych, w przerywaniu i niszczeniu linii kolejowych i telegraficznych; powinien on być również obznajomionym z technicznymi środkami służby wywiadowczej.

11. Taktyczne kształcenie oficerów jest przede wszystkim obowiązkiem kendantów pułków; do tego celu służą liczne środki.

12. W praktyce zaleca się szczególnie takie ćwiczenia, które dają oficerowi ściśle określone zadanie do rozwiązania; one ułatwiają mu opanowanie oddziału, rozszerzają zakres pojęć taktycznych i dają pobudkę do samodzielnej decyzji w działaniu.

13. Ćwiczebna konna jazda albo omówienia, urządzone przez dowódców z oficerami w nieznanym — o ile możliwości — terenie, rozszerzają horyzonty umysłu oficerów i zwiększają zdolność orjentowania się w terenie oraz czytania map.

14. Oficer powinien znać dobrze Ordre de bataille oraz formy marszowe i bojowe tak własnej armji jak i sąsiednich; jest to szczególnie ważne dla oficera kawalerji, który w służbie wywiadowczej często zmuszony jest do wydania własnego sądu o wielkich zagadnieniach operacyjnych.

Barðzo cennym nabytkiem dla ka¿dego oficera jest znajomořć obcych języków; pożyteczną znajomořć znaków Morsego. Wprawę w rysowaniu szkiców zdobywa się częstym ćwiczeniem.

15. Do wyszkolenia podoficerów potrzeba szczególnych ćwiczeń, które wpływać powinny z wymagań wojny. W tem należy się trzymać zasad tych samych, co przy kształceniu oficerów.

16. W ka¿dej gałęzi służby należy zaczynać od kształcenia pojedynczego żołnierza, tylko bowiem przez gruntowne wyszkolenie jednostki osiąga się skuteczne współdziałanie całości.

17. Wszelkie ćwiczenia w gimnastyce i pływaniu pomnażają siłę fizyczną, zręczność i energję żołnierza. Sprawne władanie bronią, a także u kawalerzysty całkowite opanowanie konia są pierwszemi warunkami skutecznej walki, zwiększającemi poczucie własnej mocy i godności.

18. W parze z wykształceniem praktycznym idzie nauka służby, której należy

przypisać wysokie znaczenie. Ma ona być przystosowaną do stopnia inteligencji żołnierza, traktowaną pogładowo i działać nań pobudzająco. W czasie nauki służby poznaje bliżej przełożony swego podwładnego, zyskuje jego zaufanie, a przez to możliwość wpływu na jego charakter i sposób myślenia.

19. Z wykształceniem jednostki łączy się wykształcenie jej w oddziale. Wykształcenie w kompanji, szwadronie i baterji tworzy podstawę działania wojska, przechodząc stopniowo do ćwiczeń większych oddziałów oraz oddziałów z różnych rodzajów broni, co znajduje w czasie pokojowym swój wyraz podczas manewrów. Także i na wojnie nie można tego kształcenia zaprzestawać; należy je prowadzić dalej, zwłaszcza w przerwach w operacjach wojennych.

20. Ciągłe zwiększanie zdolności marszowej żołnierza należy brać na ćwiczeniach pod uwagę. Obciążenie tak człowieka, jak konia ma wzrastać stopniowo aż do pełnego wyekwipowania polowego. Oficerowie i podoficerowie winni nabrać wprawę w ocenianiu, czego można przy pełnym obciążeniu polowym wymagać od żołnierza i od konia.

Jeżeli miejscowe stosunki nie zmuszają do dłuższych marszów, to specjalne ćwiczenia marszowe są niezbędne, w połączeniu z innemi rodzajami ćwiczeń.

Żołnierz piechoty, przechodząc w stan rezerwy, ma wynieść z sobą zaufanie w siły własne, które mu pozwolili godnie zadośćuczynić wszelkim wymaganiom w marszach na wojnie.

21. Musztra jest szkołą wewnętrznego porządku i ścisłej spójni, które mają się stać drugą naturą żołnierza. Tężyzny wpojonej wykształceniem nie można zatracać ani podczas ćwiczeń większych oddziałów, ani też w służbie polowej. **Postawa i wygląd żołnierzy po przebyciu wielkich trudów i wysiłków daje pewną miarę dla oceny oddziału.**

22. Równie ważnym jest wyrobienie w żołnierzu **samodzielności myśli i czynu.** Samodzielność i poczucie obowiązku wskażą mu drogę powinności także i wtedy, gdy oko przełożonego czuwać nad nim nie będzie.

23. Pokojowe wykształcenie wojsk w **służbie polowej** rozciąga się na całą ich działalność w czasie wojny. Wytyczne dla boju zawarte są w regulaminach poszczególnych rodzajów broni.

24. Ćwiczenia w służbie wywiadowczej i ubezpieczeń nadają się szczególnie do obudzenia w żołnierzach i niższych dowódcach i pogłębienia w nich zrozumienia pojęć wojny.

Konnica nie powinna ograniczać się w

ćwiczeniach polowych do zadań kawalerji dywizyjnej, lecz starać się poznać i wniknąć w działalność kawalerji samodzielnej.

25. Ćwiczenia oddziałów, podniesionych ilościowo do wojennej stopy, mają szczególną wartość. Im bardziej stan pokojowy oddziałów odbiega od stopy wojennej, tem ważniejszą jest dla dowódców wszystkich stopni umiejętność poznawania i pokonywania trudności, związanych z operowaniem wojskami o stanie przepisany na czas wojny; częściowo można to zastąpić ćwiczeniami, w których przynajmniej długość kolumn marszowych odpowiada stosunkom wojennym.

26. Ćwiczenia różnych rodzajów broni winno się odbywać tam, gdzie je umożliwiają większe garnizony lub dogodny teren.

27. Nocne ćwiczenia są niezbędne, zwłaszcza marse nocne zdala od dróg. Żołnierz powinien być też przygotowany do walki nocnej.

28. Ćwiczenia w ostrym strzelaniu należy odbywać także w terenie, poza strzelnicami i placami ćwiczeń. Ćwiczenia w strzelaniu różnych rodzajów broni są pożyteczne, o ile teren daje założenie zastosowane do wymagań wojny i pozwala na równoczesne współdziałanie wszystkich broni.

Przy sposobności należy ćwiczyć się w uzupełnianiu amunicji.

29. Wykonanie robót technicznych, koniecznych na wojnie, tworzy ważny dział pracy wszystkich rodzajów broni; tyczy się to robót zarówno przy obleganiu twierdź, jak i w walce pozycyjnej.

30. Dzielność i zdrowie wojska zależą w istocie swej od dobrego przygotowania pożywienia; powinien więc żołnierz otrzymać w tym kierunku praktyczne wskazówki.

31. Przy systematycznym kształceniu we wszystkich działach służby, które zwolna przechodzi od rzeczy prostych do trudnych, od jednostki do całości, nie wolno zapomnieć o najważniejszej zasadzie, że **główna siła armji spoczywa na jej ustawicznym pogotowiu.**

By temu wymaganiu w zupełności odpowiedzieć, nie można ćwiczeń, najściślej związanych z bezpośrednią działalnością bojową, jak strzelanie i służba polowa, łączyć z określonymi z góry porami roku.

32. Większe ćwiczenia można odbywać w czasie niższej szkoły jednostki lub oddziału tylko wtedy, jeżeli ona w niczem na swej dokładności i ścisłości przez to nie ucierpi. Z drugiej strony można często ćwiczenia, których cel wymaga zużytkowania terenu, odkładać na zimę.

33. Wykształcenia nie można utrudniać wyszukiwaniem form, których nie zna ani regulamin, ani wojna.

Wszelka sztuczność znika z pierwszym dniem mobilizacji.

34. Wszystkim ćwiczeniom w czasie pokoju brak szczególnie ważnej rzeczy: przeciwnika, z którego wołą i siłą tak długo trzeba się liczyć, póki obie nie zostaną złamane. Nigdy nie wolno zapominać, że warunki wojny bardzo często zupełnie przeciwne wykazują zjawiska, niż te, które się chwytają na ćwiczeniach w czasie pokojowym. Wojna wystawia przede wszystkim moralną odporność na nierównie cięższą próbę.

Wysiłki i niedostatki na ćwiczeniach mają niezmiernie wysoką wartość, jako środki wychowawcze dla żołnierza; one hartują siłę woli i zaufanie do siebie samego.

Od najmłodszego żołnierza w górę — żądać wszędzie samorządnej ofiary wszelkich sił moralnych i fizycznych, tylko bowiem w ten sposób osiąga się pełnię czynu żołnierza w zgodnym działaniu; tylko wtedy wyrastają ludzie, którzy zachowają odwagę i siłę determinacji w chwili niebezpieczeństwa i porwą słabszego towarzysza do bohaterskiego czynu.

35. Energja czynu pozostanie więc pierwszą potrzebą wojny. Każdy — naj-

wyższy wódz, czy najmłodszy żołnierz — winien zawsze być świadomym, że zaniedbanie i opieszałość z większym są przewinieniem, niż omyłka w wyborze środków.

Ordre de bataille i podział wojsk.

36. Ordre de bataille, zarządzony z chwilą całkowitej lub częściowej mobilizacji sił zbrojnych, normuje wydawanie rozkazów i stosunki administracyjne na czas wojny.

37. Podział wojsk jest to chwilowe zestawienie wojsk dla specjalnych celów operacyjnych lub taktycznych (straż przednia, tylna, boczna itd.). Należy przytem o ile możliwości zachować związki taktyczne.

Łączność między komendami a wojskiem.

Wydawanie rozkazów.

38. Podstawą kierowania wojskiem przez wyższego dowódcę, jest **rozkaz pisemny**. Komendzie odbierającej wysyła się go w formie rękopisu, w odbitce, telegraficznie lub przez telefon, często się go dyktuje, także sygnalizacją świetlną lub chorągiewkami. W każdym wypadku należy obrać

najbardziej celowy i najpewniejszy sposób porozumiewania się.

Rozkaz może być udzielony ustnie, jeżeli idzie o proste zarządzenia lub krótkie polecenia; i tu jednak wskazane jest ustalenie brzmienia rozkazu późniejszą notatką.

39. Przy udzielaniu rozkazu przez telefon, telegraf iskrowy lub sygnalizację optyczną, konieczną jest kontrola nad tym, kto dany rozkaz wydał. Poleca się czasem zastosowanie meldunku zwrotnego w dosłownym brzmieniu rozkazu.

Nawet w wypadkach, gdy połączenie uważanym jest za całkiem pewne, dobrze jest oprócz telefonicznego udzielenia rozkazu, wysłać go jednocześnie na piśmie.

Zbyt częste używanie technicznych środków porozumiewania się, szczególnie podczas boju, nasuwa poważne niebezpieczeństwo, że samodzielność niższych dowódców na tem ucierpi.

40. Przy wystawionych na niebezpieczeństwo połączeniach, zwłaszcza gdy istnieje obawa, że nieprzyjaciel przez dołączenie się do przewodów podsłuchuje telegramy, poleca się ułożenie rozkazu w całości lub częściowo pismem szyfrowym; w posługiwaniu się telegrafem iskrowym będzie to nieraz konieczne.

41. Rozkaz ma zawierać wszystko to, ale tylko to, co podwładny powinien wie-

dzieć, aby mógł samodzielnym działaniem cel swój osiągnąć. Dla tego też rozkaz ma być krótki i jasny, stanowczy i zupełny, zastosowany do poziomu umysłowego odbiorcy, a także — w niektórych wypadkach — **do jego indywidualności**. Rozkaz telegraficzny nie powinien cierpieć na jasności przez swą zwięźłość.

42. Rozkazy powinny szczególnie wtedy nie zawierać drobiazgów, gdy zmiany sytuacji nie są wykluczone, zanim nadejdzie pora wykonania rozkazu.

W ramach większych operacji, kiedy wydaje się jeden rozkaz na szereg dni naprzód, trzeba na to zwracać szczególną uwagę. Wtedy ogólny zamiar występuje na pierwszy plan: cel, do którego się dąży, trzeba specjalnie podkreślić. Do przeprowadzenia zamierzonej czynności należy podać punkty wyjścia, sposób zaś wykonania pozostawić podkomendnym. Tak rozszerza się rozkaz do rozmiarów wytycznych.

43. Poleca się piśmienne rozkazy, które określają działalność różnych części wojska w uzyskaniu wspólnego celu, oznaczyć jednakowym numerem.

44. Dyspozycje operacyjne regulują bojową działalność oddziału i zawierają bojową działalność oddziału i zawierają dla taborów te zarządzenia, które winny być wojsku podane do wiadomości. Rozkazy te

biorą swą nazwę od komendy, która je wydała (dyspozycja armji, korpusu, dywizji itd.) lub od podziału wojsk (dyspozycja straży przedniej itd.).

Specjalne zarządzenia regulują w razie potrzeby sprawy zaopatrzenia w żywność, uzupełnienia amunicji, służbę sanitarną, poruszenia taborów, nadto czynności formacji komunikacyjnych i różne inne specjalne zadania. Zarządzenia powyższe, uzupełniające rozkaz operacyjny, podaje się do wiadomości tych, których dotyczą.

Ze względu na zwięzłość i szybkość wydawania rozkazów, można dane o zaprowiantowaniu, uzupełnieniu amunicji, służbie sanitarnej itd. umieszczać także w rozkazie operacyjnym.

Odprawy (odprawa korpusu, dywizji itd.) rozciągają się na służbę wewnętrzną, podania, sprawy personalne itd.

45. Dla dyspozycji operacyjnych zaleca się mniej więcej następujący porządek:

a) doniesienia o nieprzyjacielu i o sąsiednich grupach o ile mają one wartość dla odbiorcy;

b) decyzja komendanta, o ile to jest konieczne ze względu na cel najbliższy;

c) zadania poszczególnych związków, utworzonych przez podział wojsk;

d) rozkazy dla kolumn wysuniętych taborów ciężarowych i reszty taborów, o ile mają one wartość dla wojska;

e) podanie miejsca, gdzie meldunki nadysłać i zawiadomienie, jakie przedsięwzięto środki celem dalszego przesyłania wiadomości.

f) stanowisko rozkazodawcy.

Co z powyższego umieścić w dyspozycji operacyjnej, zależy od każdorazowej sytuacji.

Rozkaz rzadko może zawierać przypuszczenia lub nadzieje, nigdy natomiast nie powinien uzasadniać wydanych zarządzeń na podstawie odnośnych przepisów lub dla rozmaitych ewentualności, uważanych za możliwe.

46. Stosownym jest niekiedy wydanie naprzód krótkich prostych rozkazów lub wyciągów z nich, poczem dopiero następuje dyspozycja. Miejsce i czas wymarszu w dniu następnym mogą być często podane telefonicznie lub telegraficznie, przed wysłaniem dyspozycji operacyjnej.

47. W podziale wojsk, który podaje się przeważnie niezależnie od brzmienia rozkazu, należy oddziały umieszczać według rodzajów broni, w następującym porządku: piechota, oddziały karabinów maszynowych, artylerja polowa, artylerja ciężka, kawalerja, saperzy, oddziały telegraficzne, lotnicze i sanitarne. Jeżeli porządek marszu jest objęty już rozkazem pisemnym, to podaje się oddziały według niego, a

odnośne części podziału wojsk (siła główna, straż przednia, tylna itd) otrzymują dodatek: „zarazem porządek marszu”.

Pod rozkazem należy umieścić uwagę, kto otrzymuje ten rozkaz i w jaki sposób.

48. Także w małych, samodzielnych oddziałach może być rozkaz podobnie uregulowany. Często ograniczy się on tylko do tych spraw, które wojska dotyczą bezpośrednio.

49. Nie jest wskazanym wysyłanie niższym dowódcom ogólnego rozkazu komendy przełożonej, po zaopatrzeniu go własnymi dodatkami. Znacznie przejrzystiej i bardziej celowo wyda rozkaz każda komenda samodzielnie. W większych związkach rozkaz dywizyjny tworzy podstawę do zarządzeń dla oddziałów. Niższy dowódca wydaje rozkaz do zbiórki, a resztę rozkazuje ustnie.

50. Zarządzenia do ewentualnego odwrotu podaje się poufnie do wiadomości bezpośrednio podległych komend.

51. **Dyspozycje** wolne być muszą od wszelkiego schematu. Dołączenie podziału wojsk może być w pewnych warunkach wskazane. Warunki ogólne rozstrzygają, czy dyspozycja bojowa ma być udzielona piśmieniem, czy ustnie, czy w formie pojedynczych rozkazów, czy jako rozkaz ogólny. Sposób

wydanía rozkazu winien ręczyć za sumienne współdziałanie wszystkich organów wojsk.

52. We wszystkich rozkazach większe znaczenie ma jasność myśli, wykluczająca wszelką wątpliwość, niż układ wedle form przepisanych.

Wiadomości, meldunki, raporty. Szkice i kroki. Dzienniki wojenne.

Doniesienia, meldunki, raporty.

53. Pierwszą podstawę do ocenienia sytuacji wojennej tworzą zwykle **wiadomości**, pochodzące od komend wyższych, o ile można je wyprowadzić z ogólnej znajomości warunków, z wyników służby wywiadowczej, a także czasami z doniesień prasowych. Poważniejsze podstawy zyskuje się przez wywiady własne i ciągłą obserwację przeciwnika. Gdy podobne spostrzeżenia nadchodzą licznie z rozmaitych punktów, można się na nich oprzeć i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

54. Dlatego każdy komendant powinien zarządzić wywiady w zakresie swego działania. Również patrole, wysunięte oddziały, komendy większych grup i wszystkie komendy są zobowiązane informować swe przełożone władze o położe-

niu i wszystkie ważne meldunki kierować w górę.

55. Oprócz bezpośredniej obserwacji przeciwnika, ważne wyjaśnienia mogą dać zeznania ludności i znalezione w urzędach komunikacyjnych gazety, listy i telegramy, chwyłanie balonów i gołębi pocztowych, oraz przejmowanie telegramów każdego rodzaju.

56. Dalsze podstawy do oceny sytuacji dają zeznania jeńców i pozostawionych przez nieprzyjaciela chorych, nadto papiery, znajdujące u poległych lub wziętych do niewoli oficerów.

Jeżeli jeńców nie można dostawić wyższej komendzie, powinni być oni natychmiast pojedynczo poddani zręcznemu badaniu, aby z mniej lub więcej równobrzmiących zeznań można było trafnie wyciągnąć wnioski. Przesłuchanie ogranicza się do stwierdzenia jednostki wojskowej, związku, oraz podania nazwisk wyższych dowódców, ostatnich postojów nocnych i marszów, stanu fizycznego i moralnego wojsk nieprzyjacielskich itd. Jeżeli warunki nie pozwalają na natychmiastowe przesłuchanie, należy ustalić przynajmniej nazwiska i numery pułków, do których należą jeńcy, one bowiem pozwalają na wnioski, dotyczące się rozkładu wojsk przeciwnika.

57. Przy układaniu meldunków należy rozróżniać między tym, co piszący sam wi-

dział, co zaś spostrzegli lub zeznali inni, i tym co jest tylko przypuszczeniem, nadto podać źródło, z którego wiadomość pochodzi i umotywować przypuszczenia.

58. Dokładne podanie liczb, czasu i miejsca jest ogromnie ważne.

Często już wielką ma wartość dowiedzenie się, gdzie **nie** napotkano nieprzyjaciela, jak niemniej potwierdzenie istniejących już danych o przeciwniku lub ustalenie, że położenie nie zmieniło się w pewnym okresie czasu.

Ważne wiadomości o warunkach terenowych należy bez specjalnego w tym kierunku rozkazu dodawać do meldunków o nieprzyjacielu.

59. Nie zależy na ilości nadsyłanych meldunków, lecz na ich jakości, która wyjaśnia położenie i tem samem daje dowódcy możliwie pewne podstawy do powzięcia decyzji. Dlatego trzeba w każdym wypadku zastanowić się, czy o spostrzeżonym kroku nieprzyjaciela niezwłocznie, i czy wogóle meldować. Meldunki bez wartości utrudniają pracę dowódcy.

60. Walka daje najpewniejszą podstawę do oceny położenia, dlatego też wzajemna łączność między kierownictwem i wojskiem jest w czasie boju niezbędną.

Pod koniec bitwy należy niezwłocznie **meldować**, jakie wojska przeciwko nam

stawały, w jakim stanie znajduje się przeciwnik, jaki kierunek odwrotu przyjął itd.

61. W wypadkach nagłych należy także poza swymi bezpośrednimi przełożonymi wysłać bezpośrednio meldunek do komendy wyższej. Oddziały najbardziej zagrożone przez nieprzyjaciela, winny być bezpośrednio o niebezpieczeństwie powiadomione bez względu na konieczne pozatem meldunki. Jeżeli meldunek się wysyła jednocześnie do różnych komend, należy to zaznaczyć w każdym wypadku.

62. Sąsiadujące z sobą oddziały muszą sobie nawzajem komunikować spostrzeżenia o nieprzyjacielu, mające znaczenie i zmiany we własnej sytuacji. Wskazany jest dla wyższych sztabów utrzymywanie do tego celu **oficerów łącznikowych**.

63. Osobiste wrażenia i poglądy mogą mieć wartość dla meldunków i raportów, a w pewnych okolicznościach być nawet celem sprawozdania.

64. **Sprawozdanie** jest przeważnie uzupełnieniem krótkich meldunków i dlatego bywa dokładniejsze. Cel jego musi być w rozkazie wyraźnie zaznaczony. Punkty, szczególnie ważne dla dowódcy, należy podać na początku sprawozdania.

65. Krótki meldunek, wysłany zaraz po bitwie nie zwalnia od podawania obszerniejszych sprawozdań z boju. Należy je zestawić jak najrychlej po zaszłych wypadkach w chronologicznym porządku. Jest tedy rzeczą konieczną często notować godzinę w czasie boju. W operacjach na wielką skalę dzielią się również sprawozdania według grup miejscowych. Rozkazy i meldunki, które nadeszły w chwili opisywania danych czynności, a wywarły na nią wpływ, umieszcza się w sprawozdaniu w odpisach lub dodaje się jako załączniki.

Szkice i kroki.

66. Szkic służy do objaśnienia tekstu i może zastąpić trudny do wykonania opis; powinien on dawać wyraz rzeczom najistotniejszym w formie najprostszej jasno i wyraźnie. Zbyteczne znaki konwencjonalne mogą być pominięte; zachowywanie podziałki nie zawsze jest potrzebne. Odległości, które trzeba podać, np. szerokość strumienia wody w oznaczonym miejscu, należy wyrazić liczbami.

Niekiedy wartość mają też szkice perspektywiczne.

Kroki jestto przedstawienie terenu zbliżone bardziej do mapy, może ono uzupełniać mapę jako rezultat wywiadów lub zarys umocnień terenu.

Dzienniki wojenne.

67. Dzienniki wojenne służą do przedstawienia całokształtu czynności pewnej części wojsk w polu, a w związku ze sprawozdaniami z bojów stanowią podłoże do późniejszego opisu kampanji; jako takie powinny więc być prowadzone codziennie. Postanowienia, dotyczące ich prowadzenia są wklejone na początku każdego dziennika.

Przenoszenie rozkazów i meldunków.

68. Do przenoszenia rozkazów i meldunków używa się — także w czasie boju — zależnie od oddalenia i okoliczności, poszczególnych osób, linii łączników lub środków technicznych.

69. Aby ułatwić odszukanie kwatery danej komendy, znajduje się przy każdym sztabie komendy armji, komendy korpusu, wyższego komendanta kawalerji i komendy dywizji, **flaga komendy**. Flaga winna być ukryta przed wzrokiem nieprzyjaciela, także i w czasie marszów. Przy zmianie miejsca pobytu mają dowódcy dołożyć wszelkich starań, by dalsze meldunki szybko i pewnie rąk ich dochodziły.

70. Dla większych operacji mogą być urządzone **składnice meldunkowe**, które, rozmieszczone odpowiednio, oszczędzają siły i czas. Powinny one być dostatecznie silne,

by się mogły obronić przed małymi oddziałkami nieprzyjacielskimi.

Każda składnica podlega specjalnie w tym celu wyznaczonemu oficerowi, który nadchodzące meldunki przegląda i zależnie od ich ważności rozstrzyga o czasie i sposobie dalszego ich wysłania. W ostateczności wystarcza zestawienie wyników kilku meldunków razem.

71. Wyżsi dowódcy posiadają w swych sztabach — uzupełnianych w miarę potrzeby oficerami ordynansowymi — środki do przenoszenia rozkazów. Poza tem do komend i sztabów pułków piechoty i mieszanych oddziałów mogą być odkomenderowani na stałe lub czasowo, konni ordynansi lub cykliści.

72. Konnych ordynansów, którzy są niezbędni podczas marszów, jak i w boju, czy na forpocztach przy związkach, stworzonych przez podział wojsk, dostawia na zarządzenie komendanta odnośnej grupy przydzielony oddział kawalerji. Artylerja polowa wysyła własnych ordynansów konnych.

O wyżywienie i zakwaterowanie konnych ordynansów troszczy się ta komenda, przy której oni pełnią służbę.

73. Względ na siłę frontu żąda umiarkowania w liczbie oficerów ordynansowych, konnych ordynansów i cyklistów.

Ordynansów konnych i cyklistów, przydzielanych do sztabów itd., należy natychmiast po skończeniu służby odesłać do oddziałów.

Cykliści przydają się szczególnie tam, gdzie dobre i pewne drogi stoją do rozporządzenia; wskazanym tamże jest posługiwanie się motocyklami i samochodami.

74. Tylko w czasie marszu do bitwy zezwala się na czasowe używanie adiutantów niższych komeńd w sztabach wyższych, celem ułatwienia przenoszenia rozkazów. Podczas boju jest to wzbronione.

75. Jeżeli rozkaz lub meldunek ma być przesłany ustnie, winien oddawca treść jego przed odjazdem powtórzyć. Oddawcy pismennego rozkazu należy najważniejsze punkty jego treści podać do wiadomości, o ile na to pozwalają warunki.

76. Do przenoszenia ważnych rozkazów lub meldunków należy o ile możliwości używać oficerów.

W razie szczególnie ważnych przesyłek lub niepewności drogi należy pismo wystawić kilkakrotnie i wyprawić go różnemi drogami.

Względny powyższe, jak niemniej i znaczna odległość może zniewolić do wystania razem kilku jeźdźców lub cyklistów.

77. Nadawca winien się zastanowić nad tym, gdzie jego doniesienie dojdzie rąk odbiorcy i pouczyć oddawcę, komu ma wręczyć rozkaz lub meldunek i jaką drogą jechać. W razie potrzeby dodaje się szkic drogi. Na szczególnie zagrożone miejsca w drodze należy zwrócić uwagę, nadto w pewnych wypadkach określić ostatni termin doręczenia rozkazu. Ordynansi konni muszą zawsze wiedzieć, gdzie mają pozostać po wykonaniu zlecenia.

78. Wyżsi oficerowie są uprawnieni do wglądania w napotkane w drodze meldunki; powinni to na odnośnym meldunku zaznaczyć.

79. Ordynansi konni przy spotkaniu z przełożonemi zachowują swą szybkość jazdy. W razie bezpośredniego niebezpieczeństwa komunikują dowódcom lub oddziałom krótko treść wiezionego meldunku. Powinni być wyszkoleni w tym kierunku, by śmiało wypytywać się o kwaterę przełożonego, dla którego rozkaz czy meldunek jest przeznaczony. Każdy oficer zobowiązany jest udzielić im wskazówek.

Ordynansi konni nie zsiadają z koni przy składaniu meldunków lub wręczaniu rozkazów.

80. Każdy oddział powinien w razie potrzeby, nawet bez specjalnych nakazów w tym kierunku, współdziałać w prze-

noszeniu meldunków i rozkazów, przez dostarczenie świeżych koni.

81. Jeźdźcom oznacza się szybkość jazdy do mniej więcej 20 km. odległości, krzyżykiem na karcie meldunkowej.

× km. w 7—8 minutach

× × „ „ 5—6

× × × uwzględniając wysiłek konia, o ile możliwości jaknajszybciej.

Przy większych odległościach ustanawia się szybkość zależnie od wypadku.

Stan konia, pogody, właściwości dróg i terenu mogą spowodować znaczne różnice w przepisanej szybkości.

82. Przy użyciu cyklistów lub samochodów oznacza się podobnie stopień pośpiechu, zawsze wskazanego, zapomocą krzyżyków.

83. Do szybkiego przenoszenia rozkazów i meldunków na liniach, które nie rozporządzają dostatecznym bezpieczeństwem połączeń telegraficznych i telefonicznych, może być koniecznym urządzenie sztafet rozdawnych.

Sztafety kawaleryjskie osłabiają oddział, należy więc rozkładać je tam, gdzie niema cyklistów i samochodów, lub te ostatnie użyć się nie dadzą.

84. Odległości poszczególnych sztafet reguluje się wedle ogólnej długości linii i jej celu, oraz wedle stanu dróg. Siłę poste-

runku mierzy się według czasu trwania linii, rozmiarów ruchu i bezpieczeństwa lokalnego.

W zwykłych warunkach i na dłuższych przestrzeniach odległość ta wynosi dla kawaleryjskich sztafet 15—20 km., dla cyklistów 30—60 km. W razie dłuższego ich trwania należy sztafety od czasu do czasu luzować.

85. Dla sztafety nadają się najlepiej oddzielne stajnie i budynki, bezpośrednio położone przy drodze. Unikać należy większych miejscowości, gdzie usposobienie mieszkańców jest wątpliwe. W takich wypadkach zaleca się szczególne środki ostrożności, jak groźba kary na gminę, lub wzięcie zakładników.

Jeden z żołnierzy ma stać jako pikiet na drodze. Kwatera posterunku sztafet rozstawnych oznaczona w sposób zdala widoczny tak w dzień, jak w nocy, ma być dokładnie znana sąsiadnim posterunkom.

Gdy przez czas dłuższy żadne listy nie dochodzą, winna sztafeta upewnić się, czy sąsiednie posterunki jeszcze stoją.

W obszarze, odwiedzanym często przez nieprzyjacielskie patrole, mogą posterunki sztafet znajdować się w ukryciu koło drogi.

86. Komendant posterunku prowadzi wykaz przechodzących papierów według ich adresów (łącznie z uwagą o szybkości mar-

szu), czasu nadejścia i nazwisk tak przywołującego jak i odwożącego dalej. Ten ostatni bierze z sobą kwit, na którym następny posterunek odbiór przesyłki potwierdza.

Prowadzenie tego wykazu nie może opóźnić dalszej przesyłki.

Ogólne zasady korespondencji wojskowej.

87. Formy pisemnego porozumiewania się należy przyjąć jak najprostsze.

88. Krótkie zdania i unikanie niezwykłych wyrażen ułatwiają zrozumienie treści. Zaleca się rzecz napisaną raz jeszcze przeczytać i wniknąć w sposób myślenia odbiorcy; łatwiej wtedy będzie znaleźć jasny dobór słów i zapobiedz mylnemu tłumaczeniu treści.

89. Wyrażeń, jak «prawy», «lewy», «przed», «za», «z tej strony», «z tamtej strony», należy używać ostrożnie, a w wypadkach wątpliwych zastąpić przez podanie stron świata.

Dla oznaczenia «prawego» lub «lewego skrzydła» («straży bocznej») miarą jest kierunek frontem do nieprzyjaciela. Kolumny marszowe korzystnie jest oznaczać nazwiskiem dowódcy, o ile nie jest wskazanym proste określenie według ordre de bataille. Czoło i koniec kolumny marszowej oznacza się według kierunku marszu.

90. Oddalenie między częściami wojsk z przodu i od tyłu określa się jako «dy-stans», oddalenie z boku jako «odstęp».

91. Dzień, miesiąc i rok skraca się w zwyczajny sposób (20. 6. 17, albo 20 czerwca 1917). Przy oznaczaniu nocy, gdzie może powstać wątpliwość, podaje się oba dni, przedzielone kreską, (noc 5/6. 9. lub 5/6 września).

Czas oznacza się według godzin i minut (9¹⁵, 12³⁰) z dodatkiem pory dnia. Czas od godz. 12¹ w nocy do 11⁵⁹ przedpoł. oznacza się «r.» i «przp.»; czas od 12¹ popołudniu do 11⁵⁹ wieczorem «pop.» i «w.» (bez bliższego ograniczenia).

«Południe» i «północ» oznacza się «połd.» i «póln.» Wyrażenia «dzisiaj» i «jutro» wymagają w każdym razie bliższego wyjaśnienia.

92. Nazwy miejscowości wymagają szczególnie wyraźnego pisma; pisze się je łacińskimi literami dokładnie według mapy. Jeżeli w jednej okolicy powtarzają się te same nazwy miejscowości, powinny bliższe dane wykluczać wszelki błąd. (Posada, 2 km. na wsch. od Chyrowa). To samo zaleca się przy miejscowościach, które trudno jest znaleźć na mapie. Przy miejscowościach mających podwójną nazwę lub pewne dodatki (Radomyśl nad Sanem) należy podać pełną nazwę.

Miejscowość, której nazwa nie jest znana powinna być tak określona według położenia i szczególnych oznak, aby wykluczyć nieporozumienia.

93. Drogi oznacza się z reguły od dwóch miejscowości; oznaczenie rozwidleń dróg lub skrzyżowań jak również wylotów miejscowości powinno być niezwykle staranne. Nie zawsze jest polecenia godnym określanie tych ostatnich według stron świata.

94. Największa ilość rozkazów dotyczących się terenu, musi być udzielona w ścisłym odniesieniu do mapy, nawet wtedy, gdy odbiorca jej nie posiada.

Dlatego należy dane zrozumieć tylko na podstawie mapy, ograniczyć do tych wypadków, w których z całą pewnością liczyć można na posiadanie tej samej mapy przez odbiorcę, przyczem trzeba dokładnie nazwać tę mapę, na którą się powołuje.

Określenie danego punktu liczbą jego wysokości wymaga zawsze prócz tego uzupełnienia, ponieważ ta sama liczba wysokości może się w tej okolicy powtórzyć (Kota 182, 1 km. na połd. od kol. Dubniaki).

95. Oznaczając obszary lub odcinki terenu, czy rozkład wojsk, zaczyna się od własnego prawego skrzydła, przy sytuacji przeciwnika zaś od jego lewego.

Dla komend i wojsk dopuszczalne jest

każde skrócenie, nie przynoszące szkody jasności wyrażenia.

Zastosowuje się przytem następujące prawi-
dła:

dywizje, brygady, pułki, s a m o d z i e l n e
bataljony, s a m o d z i e l n e dywizjony, kom-
panje, szwadrony, baterje, plutony i oddziały
im równorzędne oznacza cyframi arabskimi;

bataljony, oraz dywizjony w związku
pułkowym i oddziały im równorzędne,
cyframi rzymskimi; części wojsk przed-
stawia się w formie ułamka, którego licznik
wskazuje numer części, mianownik numer
i rodzaj całości oddziału; kilka części przed-
stawia się słowami, w liczniku, np.

$\frac{\text{dwie}}{8. \text{ p. p.}}$ = dwie kompanje 8 pułku piechoty.

Dozwolone stale są następujące skróty:

dyw.	dywizja (3 dyw. p.);
br.	brygada (7 br. p.);
p.	pułk (13 p. p.);
p. p.	„ piechoty;
p. u.	„ ułanów (1 p. u.);
p. dr.	„ dragonów (9 p. dr.);
p. h.	„ huzarów (3 p. h.);
baon	bataljon ($\frac{\text{III}}{1 \text{ p. p.}}$);
dyon	dywizjon ($\frac{\text{II}}{8 \text{ p. art.}}$);
baon strz.	bataljon strzelców;
komp.	kompanja ($\frac{1}{10 \text{ p. p.}}$);

bat.	bateria;
szw.	szwadron;
k. k. m.	komp. karabinów maszynowych (k. k. m.); (15 p. p.);
o. k. m.	oddział „ „
o. a. p.	„ armat piechoty;
kmða	komenda;
kmðt	komendant;
art.	artylerja polowa;
haub.	haubice;
art. c.	artylerja ciężka;
pion.	pionerzy;
sap.	saperzy;
san.	sanitarny;
szt.	sztab;
sztg.	sztab generalny;
jpor.	jenerał porucznik;
jmjr.	„ major;
pułk.	pułkownik;
ppułk.	podpułkownik;
mjr.	major;
kapt.	kapitan;
por.	porucznik;
ppor.	podporucznik i t. p. i t. p.

96. Każde pismo powinno być tak wyraźne, by je można było czytać nawet przy lichem oświetleniu. Nie można używać przyborów do pisania, których linje zamazują się na deszczu.

97. Rzeczy pisane ołówkiem powinien odbiorca przed włączeniem ich do aktów przy pierwszej sposobności pociągnąć płynem utrwalającym pismo (np. mlekiem, słabym roztworem gumy i t. d.).

98. Dla kartki meldunkowej należy używać następującego wzoru:

(Koperta.)

Do

Droga

Odszedł:

Miejsce:

Czas:

Szybkość:

Przybył:

Miejsce.

Czas:

Odebrał:

Tę kopertę oddać doręczającemu

Wysyłający:	Meld. I.	Miejsce	Data	Czas
	Odszedł:			
	Przybył:			

Do

Północ

1 : 25 000

1 : 50 000

1 : 100 000

0 250 500 750 1000m 0 500 1000m 0 1 2 3 4km

Nie użytą podziałkę przekreślić.

Wywiady i ubezpieczenie.

99. Każdy dowódca zarówno wyższy jak i podległy ma obowiązek informowania się ciągle o wszystkim, co się w pobliżu niego dzieje i co może mieć pewien wpływ na jego działalność.

100. Celem wywiadów jest stwierdzenie obecności, zachowania się i siły przeciwnika. Pozatem wywiady terenu będą często zadaniem oddziałów wywiadowczych.

Ubezpieczać się należy przeciwko nagłemu napadowi ze strony nieprzyjaciela, jak i przeciw jego wzglądowi, zarówno w marszu, jak podczas odpoczynku, w ściślejszym pojęciu także w czasie boju. Zarządzenia ubezpieczeniowe, mające na celu przede wszystkim uchronienie własnej działalności przed okiem wroga, zowią się **przesłanianiem**.

101. Sposoby, w jakie dochodzi się do wywiadów i ubezpieczenia, mogą być bardzo różnorodne. Obowiązkiem komendanta jest wybranie w każdym wypadku najbardziej celowego postępowania, wolnego od **wszelkiego schematu**, opartego na kilku jedynie zasadach, jakie mogą być podane.

102. Służba ubezpieczeniowa i wywiadowcza wymaga bardzo wysokiej sprawności wojska, nie należy więc używać do niej więcej sił, niż tego wymaga jej cel.

103. Wywiady i ubezpieczenie wymagają odrębnych sposobów działania. Oddziały ubezpieczające są zależne pod względem miejsca od wojsk ubezpieczanych, oddziały wywiadowcze natomiast mają szukać nieprzyjaciela i umieć się swobodnie obracać w terenie. W wypadkach, gdzie jeden oddział ma równocześnie oba zadania wypełnić, przeznaczy do osiągnięcia różnych celów przeważnie specjalne organy.

104. Dobre wywiady są już same w sobie pewną rękojmią bezpieczeństwa, z drugiej strony może praca oddziału ubezpieczającego służyć też celom wywiadowczym. Wywiad i ubezpieczenie uzupełniają się wzajemnie i nie zawsze dadzą się wyraźnie od siebie oddzielić.

105. Do celów wywiadów służą przede wszystkim patrole, które powinny jak najszybciej znaleźć sposobność wejrzenia w stosunku przeciwnika.

106. Ubezpieczenie osiąga się w ogólności przez wysunięcie małych oddziałków, gotowych do boju, przed i na boki wojsk ubezpieczanych. Znaczne rozsypanie oddziałów ubezpieczających daje już poważną rękojmię ochrony.

Także w służbie ubezpieczeń używa się przede wszystkim patroli.

107. Patrole poruszają się z przedsięwzięciem środków ostrożności, zręcznie wykuszając teren.

108. Rzeczą niezmiernej wagi jest wczesne spędzenie z pola nieprzyjacielskiej kawalerji i uzyskanie nad nią bezwarunkowej przewagi moralnej. Wszystkie zatem oddziały kawalerji do patroli włącznie powinny, o ile zadanie i sytuacja na to pozwala, atakować nieprzyjacielską konnicę, gdziekolwiekby się ukazała; w ten sposób przyspiesza się wywiad i zapewnia go dla dalszego przebiegu operacji, oraz ułatwia się znacznie służbę ubezpieczeniową.

Wywiady.

109. Służba wywiadowcza jest istotnym zadaniem kawalerji, której otwiera szerokie pole skutecznej działalności. Podstęp i zwinność, zmysł taktyczny, bystry rzut oka, decyzja ruchu i czynu nabierają tu wielkiego znaczenia. Tak dowódca każdego stopnia, jak każdy jeździec znajdą wiele sposobności do osobistego odznaczenia się.

Warunki boju lub terenu mogą jednak ograniczyć wywiad kawaleryjski, albo go zgoła uniemożliwić. W takim wypadku wywiad będzie wykonanym lub uzupełnionym przez inny rodzaj broni. W miarę rozwoju bitwy ciężar wywiadu na froncie spada coraz bardziej na inne rodzaje broni.

110. Każdy oddział, udający się na wywiad, ma otrzymać **określone zadanie**, bez krępujących szczegółów. Punkty, na których stwierdzeniu najbardziej dowódcy zależy, mają być wyraźnie zaznaczone.

Wydając zlecenie, należy mieć na względzie ograniczoną, co do szerokości frontu, działalność poszczególnych patroli wywiadowczych.

111. Wyniki wywiadów zależą nie tylko od oddziałów i patroli, lecz przede wszystkim w znacznej mierze od celowego urządzenia całej służby wywiadowczej. **Jadnolite jej unormowanie** wskazanym jest już ze względu na oszczędność sił.

112. W ślad za wysuniętymi w pierwszej linii patrolami wywiadowczymi postępują przeważnie silniejsze oddziały, których zadaniem jest luzowanie patroli i pomoc w spędzaniu z pola nieprzyjacielskich wywiadowców. W niektórych wypadkach pełny wywiad osiągnie się tylko atakiem i to wszystkich rodzajów broni.

113. Patrole wywiadowcze są niezależne od własnego oddziału; mają one zachowanie swe normować według udzielonego zlecenia i zachowania się przeciwnika.

Komendy wyższe posługują się **patrolami dalekimi** (podjazdami) do celów operacyjnych, podczas, gdy **patrolom bliskim** przypada przede wszystkim wywiad taktyczny.

114. Podporą wywiadów są **kawale-
ryjskie patrole oficerskie**, których kome-
danci — doskonale jeżdżący konno i orjen-
tujący się w terenie — powinni być bie-
gli w wyciąganiu słusznych wniosków na
podstawie krótkich momentów obserwa-
cji i w ocenianiu sił lub poruszeń mas
nieprzyjacielskich. W wypadkach szczególnej
wagi przeznacza się oficerów sztabu jeneral-
nego lub oficerów innych broni na kome-
dantów patroli.

Trzeba jednak pamiętać, że każda chwi-
la może przynieść nowe wymagania i że
zbyt liczne wysyłanie oficerów zmniejsza spra-
wność wojska; dlatego należy patroli oficer-
skich używać jedynie do ważnych zadań, ja-
kie zazwyczaj przypadają w udziale podjazdom.
W innych wypadkach wyznacza się wyszko-
lonych podoficerów lub starszych żołnierzy
na komendantów patroli.

115. Patrole używają istniejących dróg,
o ile warunki na to pozwalają. W kraju
nieprzyjacielskim unika się przeważnie gę-
sto zaludnionych miejscowości; w obrębie
nieprzyjacielskich ubezpieczeń mają niekiedy
patrole próbować przekraść się niepostrze-
żenie, by się natknąć na siły główne prze-
ciwnika. W niektórych wypadkach zaleca
się dowódcy pozostawienie patrolu w bez-
piecznym miejscu i wysunięcie się pieszo
lub konno naprzód, samemu lub z kilkoma

towarzyszami. Często uda się zdobyć żadaną wiadomość zdecydowanym atakiem na małe oddziały przeciwnika.

Na spoczynek wyszukują patrole odpowiednie miejsca; obserwacja nieprzyjaciela ma być dalej prowadzona; dowódca odpowiada osobiście za bezpieczeństwo patrolu. Mieszkańców podejrzanych o zamiary zdradzieckie, należy trzymać w zamknięciu. Częsta zmiana miejsca pobytu, zwłaszcza w nocy, wpływa dodatnio na bezpieczeństwo patrolu.

116. Równie ważnym, jak rozpoznanie przeciwnika, jest **nadesłanie w porę meldunku**. **Najlepszy meldunek traci swą wartość, kiedy przychodzi zapóźno**, dlatego ważnym jest termin, w granicach którego, należy wysłać meldunek.

117. Wprost od frontu da się jedynie stwierdzić obecność czołowych oddziałów nieprzyjacielskich kolumn; siłę ich najlepiej poznać z boku. W niezwykle tylko przyjaznych warunkach zaleca się patrolom przejście na teren między kolumnami nieprzyjacielskimi.

118. Wszyscy dowódcy kawalerji a także i patrolów—o ile to nie sprzeciwia się zadaniu tych ostatnich — są odpowiedzialni za utrzymanie dniem i nocą nawiązanego czucia z nieprzyjacielem.

119. Siła patrolu zależy od jego zadania, liczebności wysyłającego oddziału, zachowania się tak nieprzyjaciela, jak i ludności, oraz od przewidywanego sposobu nadсылania meldunków. Zawsze trzeba pamiętać o tem, iż ze wzrostem siły patrolu utrudnia się jego działalność, jeśli ta ma być ukrytą przed okiem wroga. Zaleca się wyznaczenie drugiego dowódcy.

120. Im dokładniej zaznajomione są oddziały wywiadowcze z ogólnym położeniem, tem łatwiej przyjdzie im przy pracy odróżnić rzeczy ważne od mniej ważnych.

121. Położenie wojenne daje miarę tego, co powinno być zameldowane; tak więc w operacjach na większą skalę będą dalekie patrole meldowały to, co posiada znaczenie z operacyjnego punktu widzenia; obciążenie sieci dróg kolumnami nieprzyjacielskimi, kierunek ich marszu naprzód, osiągnięte cele marszów, ogólny skład i przypuszczalna siła poszczególnych kolumn, do czego zestawienie straży przedniej może dać do pewnego stopnia podstawę, rozciągłość linii ubezpieczeń, ruch na kolejach i t. p.

W miarę zbliżania się obu przeciwników, szczegóły nabierają znaczenia, np. punkty, w których czoło lub koniec kolumn maszerujących został w danej porze stwierdzony, siła i porządek marszu poszczegół-

nych kolumn skrzydłowych, rozłożenie i zachowanie się nieprzyjacielskich ubezpieczeń i t. p. Tu leży granica między **wywiadem strategicznym a taktycznym**.

Jeżeli starcie grozi bezpośrednio, należy możliwie dokładnie ustalić poszczególne zarządzenia taktyczne przeciwnika: z tą chwilą wywiad taktyczny staje się **wywiadem bojowym**.

122. W wywiadach bojowych biorą udział wszystkie rodzaje broni. Na kawalerję spada przytem zadanie zbadania stosunków na skrzydłach i tyłach przeciwnika, szczególnie rozciągłość jego skrzydeł, rozłożenie i poruszenia rezerw i przybycie ewentualnych posiłków; ma ona nadto zwracać uwagę na większe przerwy w linii frontu nieprzyjacielskiego, a wiązać przerwy własnego frontu, nawiązując łączność między rozdzielonemi częściami.

Wywiad kawalerji samodzielnej*).

123. Operacje armji posługują się w celach wywiadów dywizjami kawalerji, których kilka może być złączonych w jedną całość pod wspólnem kierownictwem.

*) Pod wyrażeniem „kawalerja samodzielna” rozumie się większe związki konnicy, zależne bezpośrednio od naczelnego kierownictwa armji, względnie od komend armji.

Zadania dla nich wyznacza naczelna komenda. Większy związek kawalerji może być także przydzielonym do korpusu.

Kawalerja samodzielna winna próbować możliwie wcześniej zdobywać wiadomości o sytuacji przeciwnika i starać się nie tylko o pobicie nieprzyjacielskiej konnicy, lecz także o rozbicie lub przełamanie wysuniętych nieprzyjacielskich oddziałów wszelkich broni i o dotarcie w pobliże kolumn głównych wojsk przeciwnika. Wywiad należy także zabezpieczyć na wypadek nie osiągnięcia zwycięstwa.

124. Jeżeli zajdzie konieczność wysunięcia podjazdów tak daleko w kierunku nieprzyjaciela, że uzupełnianie ich i poparcie w razie potrzeby staje się ze strony oddziału głównego niemożliwością, natenczas wysyła się **szwadrony wywiadowcze**, które wyprawiają ze swej strony niezbędne patrole i w ostateczności torują im drogę bojem. Działalność ich nie jest związana z żadną określoną miejscowością, lecz jedynie z przeznaczonym im odcinkiem terenu, gdzie jednak tak się powinny obracać, by je łatwo mogły odnaleźć i własne patrole (dla których są składnicami meldunkowemi i oddziałami odwoławowemi), i ewentualnie rozkaz wyższego dowódcy kawalerji. Przeglądają one wpływające do nich meldunki i dbają o pewną i szybką wysyłkę w tył. Nocują w pogo-

towiu alarmowym. Zmiana miejsca postoju zwiększa bezpieczeństwo, zwłaszcza w kraju nieprzyjacielskim. Komendant odpowiada osobiście za to, że szwadron nie będzie napadnięty.

125. Szwadrony wywiadowcze wzmacnia się z reguły przydzieleniem patroli oficerskich. Wyższym dowódcom zezwala się na udzielanie poszczególnym patrolom specjalnych zleceń.

Przy zarządzeniu wywiadów ogólnych, można poszczególne patrole oficerskie wysyłać w kierunkach nie objętych obszarem, przeznaczonym szwadronowi wywiadowczemu.

126. Odcinki terenu dla szwadronów wywiadowczych i patroli strategicznych rozdziela się wogóle w związku **siecią dróg**. Jeżeli dowódca chce sobie zapewnić silne poparcie patroli ze strony szwadronów i wydatną działalność wywiadowczą, określi zasadniczo szerokość łańcucha wywiadów nie większą dla poszczególnego szwadronu jak 15—20 km.

127. Wywiady należy zarządzać nie tylko w stronę rozpoznanego już nieprzyjaciela, lecz także czasem w kierunkach, gdzie należy się liczyć z możliwością wystąpienia znacznie silniejszych przeciwnika.

128. Łączność między szwadronami wywiadowczymi, a oddziałem głównym po-

winna być bezwarunkowo nawiązana, i to o ile możliwości zapomocą środków technicznych.

Stacje sygnałowe w obrębie działań nieprzyjaciela wymagają specjalnego ubezpieczenia ze strony oddziału głównego. Korzystnym jest używanie w tym celu oddziałów cyklistów.

Łączność kawalerji samodzielnej z tyłami nawiązuje się zasadniczo zapomocą technicznych środków porozumiewania się; telegraf iskrowy daje dobrą pomoc w tym kierunku.

129. Jeżeli nie można nawiązać bezpośrednio łączności między główną masą kawalerji a szwadronami wywiadowczemi, lub jeśli tyłowe połączenia dla przesyłania meldunków wielkiej ilości oddziałów wywiadowczych mogą być bez szkody dla zadań wspólnie kierowane, poleca się zakładanie specjalnych **składcic meldunkowych**.

130. W miarę postępu rezultatów wywiadu posuwają się naprzód odcinkami zwarte masy konnicy.

131. W marszu naprzód kilkoma kolumnami, należy starać się o jednolitość działania, a to przez unormowanie zarządzeń marszowych i użycie częste oficerów łącznikowych.

132. Jeżeli w razie znacznego zbliżenia się do nieprzyjaciela dalsze wykonanie zlecenia stało się niemożliwe, wtedy siła

główna zwija składnice meldunkowe i ściga szwadrony wywiadowcze, lub wysyła je na skrzydła nieprzyjacielskie, w celu dalszego prowadzenia wywiadów w myśl poprzednich rozkazów.

Wywiady kawalerji dywizyjnej.

133. Najgłówniejszym zadaniem kawalerji dywizyjnej jest wywiad taktyczny; w braku zaś kawalerji samodzielnej przed frontem, także i wywiad strategiczny. Obecność jednak kawalerji samodzielnej nie zwalnia kawalerji dywizyjnej z obowiązku prowadzenia taktycznych wywiadów.

134. Masę kawalerji dywizyjnej należy z reguły wysunąć przed piechotą tylko tak daleko, by związek jej z dywizją był zachowany. W żadnym wypadku nie może brakować kawalerji dywizyjnej na polu bitwy.

W walce należy do niej obok udziału w boju, także wywiad na skrzydłach przeciwnika i ochrona własnych skrzydeł.

135. Szwadrony wywiadowcze można wyjątkowo wydzielać również z kawalerji dywizyjnej.

136. Wyższy komendant daje zlecenia lub wytyczne dla wywiadów, wykonanie zaś całe jest rzeczą komendanta kawalerji. Wysyłanie patroli spoczywa na ogół

w jego rękach. Jeżeli wyższy komendant sam wysłał patrole, zawiadamia o tem komendanta kawalerji, podając mu zarazem treść udzielonych im rozkazów.

Gdy komendant kawalerji nie otrzymał rozkazów lub zaskoczyła go zmiana położenia, powinien samodzielnie uregulować wywiady po myśli swej przełożonej komendy, lub też prowadzić je w dalszym ciągu.

137. Korpus może się nieraz posługiwać z korzyścią połączoną kawalerją obu dywizji, którym jednak należy pozostawić do dyspozycji przynajmniej po jednym szwadronie.

Działalność wywiadowcza innych broni.

138. W wypadkach, kiedy ogień nieprzyjacielski lub warunki terenu ograniczają czynność kawalerji, występują na pierwszy plan wywiady **patroli piechoty**.

Zadaniem tych patroli bywa np.: stwierdzenie ukrycia i zachowania się wroga, wyszukanie zasłoniętych przejść, odkrycie wysuniętych pozycji, osłona dla wyższych oficerów, udających się na wywiad, przepędzenie nieprzyjacielskich patroli zbadanie stanowisk lub punktów oparcia dla ataku i t. d.

Umiejętność szybkiego orientowania się w nieznanym terenie, przyłomność umysłu

i przedsiębiorczość oddają wielkie usługi w tej gałęzi służby.

Często wskazane jest przeznaczenie oficerów na komendantów (**piesze patrole oficerskie**).

139. Siła patroli pieszych zależy od ich zadania. Trzeba uwzględniać przytem wysyłanie meldunków, do czego można także używać cyklistów i sygnałów chorągiewkami.

Umówione **proste** znaki są najlepszym często środkiem wewnętrznego porozumiewania się patrolu, a także i w tył.

Jeżeli patrole piesze wysyłać trzeba na znaczne odległości, należy je odpowiednio wzmocnić.

140. Patrole próbują uzyskać dobre punkty obserwacyjne; należy zaopatrzyć je w lornetki polowe.

141. Patrole piesze, maszerujące nawet bez tornistrów, mogą się w terenie przeważnie powoli poruszać; gdzie więc w czasie marszu wywiady mają być wyjątkowo prowadzone przez patrole piechoty, należy je wysyłać na kilka godzin naprzód.

142. Także i konni oficerowie piechoty mają brać udział w bezpośrednich wywiadach taktycznych, o ile na to pozwalają ich zadania.

Piechota nie powinna dać się nigdy zaskoczyć nieprzyjacielskim ogniem karabinowym.

143. Wobec umocnionych stanowisk konieczne są wywiady natury technicznej, częściowo w nocy przedsiębrane, głównie przez saperów i piechotę. Saperzy zajmują się prócz tego szeregiem innych zadań wywiadowczych, wpływających tak w polu, jak i przed fortalami z ich specjalnego wykształcenia.

W walkach pozycyjnych na bliską metę wysyła się patrole pełzające.

144. Wywiad pozycji artylerji nieprzyjacielskiej tworzy istotną część działalności **artylerji polowej**. Do tego celu służą patrole, które się z reguły powierza oficerom (**artyleryjskie patrole oficerskie**). Często wskazanym jest wysyłanie ich naprzód razem z kawalerją.

W marszu na pozycję, lub na pozycję ogniowej, same wojsko troszczy się o wywiad bojowy; wywiad szczególnie ma być starannym na zagrożonych flankach o mało przejrzystym terenie.

Podczas walki ogniowej mają wyżsi dowódcy artylerji bezustannie uzupełniać wywiadem swe osobiste spostrzeżenia o nieprzyjacielu i o zachowaniu się własnych wojsk.

145. Podobne zasady odnoszą się do wywiadowczej działalności ciężkiej artylerji.

146. Wyższe komendy z korzyścią używają do celów wywiadowczych *l o r n e t y w i d ł o w e j*.

147. Wiadomości, zdobyte przez jedną broń, powinny być możliwie szybko udzielone innym broniom; w szczególności ma dowódca artylerji komunikować swoje spostrzeżenia sąsiadnim oddziałom i komendantowi wojsk, który ze swej strony przyśle mu ważne dane dotyczące artylerji, wybrane z meldunków nadesłanych przez inne rodzaje broni.

148. Zadaniem oddziałów lotniczych jest wywiad w kierunku marszów nieprzyjaciela, ugrupowania i rozwinięcia sił jego, rozłożenia artylerji i ukrytych pozycji bojowych, jak również stwierdzenie rezerw i prac technicznych (budowa baterji i t. p.) u przeciwnika.

Lotnicy muszą stale informować dowódcę wojsk o sytuacji nieprzyjacielskiej i własnej.

Aby odpowiedzieć powyższym wymaganiom, komendant oddziału lotniczego powinien znać zamiary własnych wojsk, wiadomości najświeższe o nieprzyjacielu oraz najważniejsze cele obserwacyjne.

Wywiady balonów zależą od pogody i oświetlenia; jedynie wśród bardzo sprzyjających warunków można osiągnąć wywiad na odległość ponad 7 kilometrów.

Oddział lotniczy nawiązuje łączność z dowódcą grupy własnymi środkami (telefon, ordynansi konni, cykliści).

Często jest wskazane wysyłanie donieśień bezpośrednio do poszczególnych części wojska, szczególnie do artylerji.

Statki powietrzne służą przedewszystkiem dla celów wywiadów strategicznych.

Ubezpieczenie.

149. O sile i składzie wojsk ubezpieczających stanowią następujące czynniki: położenie wojenne, własna siła, oddalenie od nieprzyjaciela oraz warunki terenowe.

Taktyczny związek użytych do ubezpieczenia oddziałów należy o ile możliwości zachować.

150. Silniejsze oddziały ubezpieczają się w marszu czołowym **strażą przednią**, w odwrocie **strażą tylną**, w czasie spoczynku **forpocztami**; w razie potrzeby ubezpiecza się skrzydła **strażami bocznymi**.

151. **Patrole ubezpieczające** kierują swe kroki zależnie od poruszeń ubezpieczanego oddziału; służą one również przesłanianiu i powinny przeszkadzać nieprzyjacielowi w uzyskaniu wglądu do zarządzeń i stanowisk własnych oddziałów.

W boju ubezpieczają się wojska w razie potrzeby **patrolami bojowymi**.

152. W oddziałach mieszanych przypada służba ubezpieczenia głównie piechocie, którą powinny popierać inne bronie.

Ubezpieczenia marszowe.

Ubezpieczenia marszowe mieszanych oddziałów wszystkich rodzajów broni.

Straż przednia.

153. O ile zetknięcie się z nieprzyjacielem nie jest zupełnie wykluczone, oddziały wszystkich rodzajów broni wydzielają, celem bezpośredniego ubezpieczenia marszów, **straż przednią**, i to nawet wtedy, gdy przed frontem tych oddziałów znajduje się własna kawalerja.

154. Straż przednia powinna zapewnić całości ciągłość marszu i ubezpieczać marszerujący oddział od niespodziewanego ataku. W razie zetknięcia się z nieprzyjacielem musi wytworzyć dla sił głównych warunki czasu i przestrzeni do bojowego rozwinięcia się, o ile możliwości nie wdając się w walkę, aby nie krępować swobody decyzji dowódcy całości.

Dlatego też dowódca całości będzie się znajdował z reguły przy straży przed-

niej, aby w stosownym czasie mógł zapewnić oddziałowi jednolitość działania.

W stosownych okolicznościach powinna straż przednia szybko przełamać nieoczekiwany opór i zajęte punkty oporu utrzymać.

155. Dowódca całości określa, czy kawalerja dywizyjna pozostaje pod jego bezpośrednimi rozkazami, czy też przydzieloną zostaje do straży przedniej. W ostatnim wypadku należy udzielić komendantowi straży przedniej wskazówek i wytycznych dla wywiadów, ten zaś wyda odpowiednie rozkazy komendantowi kawalerji.

156. Kawalerję przeznaczoną do służby meldunkowej i do bezpośredniego ubezpieczenia oddziału, przydziela się stale do siły głównej i do straży przedniej; ilość kawalerji, przeznaczonej do pełnienia tej służby, nie może być za małą.

Szczególnie ubezpieczenie skrzydeł wymaga wysłania specjalnych bocznych patroli. Na wszelki wypadek, jak np. celem dalszych wywiadów, tak przy straży przedniej jak i przy sile głównej musi się stale znajdować odpowiednia ilość jeźdźców.

157. O ile nawet nie używa się kawalerji dywizyjnej już z góry do celów wywiadowczych, nakazuje się jej głównym częścią maszerować przed piechotą, aby w ten

sposób zapewnić całości więcej spokoju i jedności w posuwaniu się naprzód. Specjalne względy mogą nakazać kawalerji maszerowanie za piechotą straży przedniej, albo też spowodować użycie jej w innym kierunku, jak np. celem ochrony skrzydeł.

158. Wskazany jest czasem użycie kawalerji dywizyjnej do obsadzenia ważnych punktów na linii marszu, do zamknięcia odpowiednich odcinków terenu lub do osłony ciałnin. Wydatną pomocą dla kawalerji będą wtedy przydzielone jej oddziały cyklistów, karabinów maszynowych, a nawet artylerji.

159. Miara dystansów między strażą przednią a główną kolumną są: siła oddziału, zamiar własny, wzgląd na działanie nieprzyjacielskiego ognia, ukształtowanie terenu. Wysunięcie straży przedniej musi z jednej strony być dość znaczne, by ustrzedz marsz całości przed ciągłym zatrzymywaniem się, z drugiej zaś strony powinno być tak wymierzone, by zapewnić siłom głównym możliwość wkroczenia w stosownym czasie.

Aby przyspieszyć rozwinięcie się bojowe wprzód, można dystanse te skrócić.

160. Siła i skład straży przedniej zależy od sytuacji bojowej, zamiaru własnego, ukształtowania terenu, siły całości, w większych oddziałach od siły oddziału,

maszerującego na przodzie. W ten sposób ilość piechoty straży przedniej będzie się zmieniała od $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{6}$, lub mniej wszystkich sił piechoty. W odpowiednich okolicznościach można straż przednią ograniczyć głównie do kawalerji.

W większych związkach przydziela się straży przedniej artylerję polową oraz z reguły saperów. Czasem potrzebnym jest przydział oddziałów lotniczych, parków mostowych, oraz oddziałów sanitarnych.

161. Straż przednia składa się z oddziału przedniego, siły głównej, oraz z przydzielonej kawalerji.

Siła główna składa się z większości sił piechoty straży przedniej, artylerji polowej, oraz z saperów, o ile tych nie przydzielono do oddziału przedniego.

Oddział przedni składa się z części sił piechoty, kawalerji, oraz, o ile tego potrzeba wymaga, z saperów.

162. Oddział przedni maszeruje od siły głównej straży przedniej w takiej odległości, by mógł jej zapewnić w razie zetknięcia się z wrogiem czas i swobodę do bojowego rozwinięcia się; w większych związkach i o ile ukształtowanie terenu nie nakaze nam użycia innych odległości, dystans powyższy wynosi 1— $1\frac{1}{2}$ km., w mniejszych związkach tyle, by siła główna nie została zaskoczona niespodziewanym ogniem karabinowym.

Silna straż przednia wysyła z reguły kompanję czołową na odległość 400 do 500 m.

163. W takiej samej albo w większej odległości maszeruje szpica piechoty, przed nią wysunięta szpica kawalerji, albo też kawalerja straży przedniej z własną szpicą. Na specjalne zarządzenie można się obejść bez wysuwania przed szpicę piechoty ubezpieczenia kawaleryjskiego.

164. Szpica piechoty składa się z oficera i najmniej z jednej sekcji; maszeruje w szyku zwartym lub luźnym.

Szpica kawaleryjska składa się z komendanta i z kilku jeźdźców.

165. Mniejsze oddziały są zależne w swych ruchach od oddziałów większych. Dla utrzymania łączności między oddziałami używa się z reguły łączników, rot piechoty, również cyklistów, którzy maszerują między poszczególnymi częściami kolumny marszowej. Ich dystans wprzód i w tył, oraz zachowanie się zależy od przejrzyistości drogi i od warunków marszu.

Za utrzymanie łączności odpowiedzialnym jest głównie komendant większego oddziału; natomiast mniejsze oddziały muszą go wspierać, skoro tylko zajdą trudności w utrzymaniu łączności.

Straż boczna.

166. Służbę ubezpieczającą marszu od strony skrzydeł pełnią przedewszystkiem patrole; gdzie patrole nie wystarczają, wydziela się **straż boczna**.

Straż boczna wyznacza się zazwyczaj dyspozycją marszową i podziałem wojsk, może jednak zająć konieczna potrzeba wydzielenia jej także w czasie marszu.

W takim wypadku zaleca się w oddziałach piechoty wysłać ją nieco wcześniej, gdyż straż boczna maszeruje zazwyczaj dalszą drogą, niż główna kolumna.

167. Straż boczna wydziela albo oddział przedni, albo siła główna straży przedniej, lub też główna kolumna. Przy wielkiej rozciągłości kolumny marszowej należy w razie potrzeby wysyłać straże boczne od oddziałów maszerujących w tyle kolumny.

168. Straże boczne bądźto posuwają się równolegle z kolumną marszową, którą ubezpieczają, bądźto, zajmując dobrą pozycję, przepuszczają maszerującą kolumnę poza sobą, aby do niej później dołączyć. Jeśli marsz czołowy przejdzie w marsz skrzydłowy, z wielką korzyścią można użyć straży przedniej jako straży bocznej; wtedy kolumna główna wydziela nową straż przednią.

169. Siła i skład straży bocznej zależy od stopnia, grożącego ze strony wroga

niebezpieczeństwa, oraz od terenu. Potrzeba wydatnych wywiadów oraz służba łączności wymaga przydzielenia kawalerji.

170. Podczas marszu straż boczna ubezpiecza się w kierunku czoła podobnie jak straż przednia, oraz wydziela osłonę najbardziej zewnętrznego skrzydła; często też wskazanym jest ubezpieczenie tyłów.

171. Straż boczna może spowodować niebezpieczeństwo rozdrobnienia kolumny oraz zwłokę w marszu, natomiast może przygotować późniejsze rozwinięcie się, dając też dowódcy sposobność wczesnego zapanowania nad odcinkiem bojowym, a w pewnych okolicznościach działania przez otoczenie przeciwnego skrzydła nieprzyjaciela. Czasami straż boczna jest jedynym sposobem osłonięcia głównej kolumny przed niespodziewanym ogniem skrzydłowym.

Straż tylna.

172. Zadaniem straży tylnej jest ubezpieczanie cofających się oddziałów przed niepokojem i atakiem. Straż tylna nie może liczyć nigdy na pomoc ze strony cofających się sił głównych. Stosownie do tego siła jej i skład muszą być specjalnie obliczone.

Z reguły przydziela się straży tylnej silną artylerję polową; dla walki i wywia-

ów musi ona stale rozporządzać kawalerją. Co się tyczy saperów, należy w każdym wypadku z osobna oznaczyć, czy i w jakiej sile przydziela się do straży tylnej oddziały saperskie.

O ile na to okoliczności zezwalają, straż tylna powinna się składać o ile możności z wypoczętych oddziałów.

173. Jeśli wojska znajdowały się w boju, obowiązkiem straży tylnej jest w pewnych warunkach dopiero wywalczenie siłom głównym możliwości odwrotu, nawet za cenę poświęcenia siebie.

174. Jeśli postępowanie nieprzyjaciela nie zmusza do posuwania się w szyku bojowym, straż tylna przechodzi w formację marszową.

Przy obliczaniu odległości od siły głównej należy liczyć się z ewentualną zwłoką w marszu.

Straż tylna cofa się z pozycji na pozycję. Również konieczne wypoczynki należy o ile możności tak zarządzić, aby straż tylna ubezpieczała się osłonami terenowymi.

175. Częstokroć zyskuje się na czasie w ten sposób, że, nie używając wcale sił głównych piechoty, zmusza się nieprzyjaciela ogniem artylerji i karabinów maszynowych do rozwinięcia się; skoro to nastąpi, zaczyna się niespostrzeżenie odwrót. Konne rodzaje broni doganiają piechotę,

która rozpoczęła odwrót wcześniej, przez przyspieszenie tempa marszu. Gdy okoliczności specjalnie sprzyjają, użyje zręczny dowódca straży tylnej przejściowo kroków zaczepnych, choćby tylko celem wywołania moralnego nacisku na nieprzyjaciela.

176. Kawalerja straży tylnej ma za szczególne zadanie nieustanne zwracanie uwagi na próby nieprzyjaciela oskrzydlenia całującej się kolumny.

Znacznie ułatwić może odwrót silny oddział kawalerji z przydzieloną artylerją konną, który działa zaczepnie w kierunku skrzydeł następującego nieprzyjaciela, a w razie bitwy osłania skrzydła własnej straży tylnej.

177. Aby nieprzyjaciela zairzyszyć w jego marszu naprzód, wskazanym jest zamknięcie, względne zniszczenie dróg i mostów w punktach, nadających się do tego. Częstokroć wskazanym będzie wysłanie naprzód odpowiednich sił ku temu (saperów).

178. Podczas marszu straż tylna składa się z siły głównej, patrolu tylnego, oraz z kawalerji straży tylnej, która przyjmuje nieustanny kontakt z nieprzyjacielem. Nadto okoliczności wskażą nam, czy należy prócz kompanji tylnej piechoty, oraz szpicy tyłowej, piechoty, wyznaczać szpicę tyłową kawalerji.

Ubezpieczenie marszowe kawalerji.

179. Każda samodzielna maszerująca kolumna kawalerji rozpada się na takie same części, jak kolumna wszystkich rodzajów broni. Tyczy się to też kawalerji straży przedniej (tylnej). W większych związkach można przydzielić straży przedniej ¹/₂ (tylnej), oddziały konnej artylerji i karabinów maszynowych. Saperzy, jadący z reguły na podwozach, wchodzi w skład sił głównych.

Nie jest wskazanym zbyt daleko idący podział na małe części; na 2 — 3 szwadrony wystarczy zwykła szpica kawaleryjska.

180. Szpica składa się z komendanta, oraz z 4 — 8 jeźdźców. Szpica zachowuje się jak patrol wywiadowczy i posuwa się naprzód skokami. Komendant oznacza sposób noszenia lancy i karabinku. Kilku jeźdźców, wydzielonych przez straż przednią, utrzymuje łączność.

181. Ubezpieczenie marszowe polega w znacznej części na czynności patroli, których ilość, skład i siła zależy od siły kawalerji, od terenu i od sytuacji bojowej.

Na najważniejsze drogi, prowadzące równolegle do linii marszu, o ile niemi nie maszerują inne kolumny, wysyła się patrole boczne, które regulują szybkość i sposób posuwania się zależnie od ko-

lumny głównej. Przy długich marszach należy patrole boczne od czasu do czasu zmieniać. Zmiana następuje w ten sposób, że nowy patrol odjeżdża na służbę, nim stary zdąży powrócić.

182. Cała działalność oddziałów ubezpieczających powinna tchnąć duchem zaczepnym. Często też należy się uciec do utarczek ogniowych.

183. Łączność podczas marszu utrzymuje się z reguły wprzód kolumny marszowej.

Przesłanianie.

184. Przesłanianie ruchów wojsk jest potrzebnym tak od frontu, jak i od strony skrzydeł; można je prowadzić systemem zaczepnym lub obronnym.

185. Dla zaczepnego przesłaniania łączy się silne oddziały kawalerji, które mają się starać zatrzymać nieprzyjaciela zdala od wojsk własnych. Ponadto wysyła się na wszystkie strony silne patrole piesze, również cyklistów, które powinny nieprzjacielskie patrole atakować i odpędzać.

186. Skuteczniejszym jest przesłanianie obronne, o ile ogranicza się do pewnego odcinka terenu, który pozwala działać nieprzyjacielskim patrolom tylko na małej ilości rozporządzalnych dróg. W takim

wypadku drogi się zamyka i broni kawalerją i oddziałami karabinów maszynowych, które ogniem swym zatrzymują nieprzyjaciela. Ponadto w dogodnych do tego punktach ustawia się silniejsze oddziały kawalerji przeciw próbom przełamania. Należy się troszczyć o szybką i pewną łączność pierwszej linii z temi oddziałami, oraz z wyższemi komendami. Oddziały wywiadowcze wysyła się daleko naprzód, w kierunku nieprzyjaciela.

Przy takim rodzaju przesłaniania oddziały cyklistów i wysunięte oddziały piechoty mogą znacznie wzmocnić siłę odporną oddziałów kawaleryjskich.

Przesłanianie przy pomocy wyłącznie tylko oddziałów piechoty jest tam potrzebne, gdzie teren ogranicza lub wyklucza możliwość użycia kawalerji.

187. Przedewszystkiem należy przeszkadzać nieprzyjacielowi w przesyłaniu w tył meldunków. Dlatego też nakazuje się zacięte ściganie tych wszystkich nieprzyjacielskich patroli, które zdołały uzyskać choćby najmniejszy wgląd w własne stosunki nieprzyjacielskie; linje telefoniczne i telegraficzne należy starać się zniszczyć.

188. Ustawiczne przesłanianie ruchów dywizji jest jednym z wielu obowiązków kawalerji dywizyjnej.

Forpocztę.

189. Wojska spoczywające ubezpieczają się **forpocztami**.

Forpocztę wykluczają drobne niepokojenie spoczywających oddziałów przez nieprzyjaciela, w razie rzeczywistego ataku nieprzyjaciela wytwarzają dla wojsk własnych warunki czasu dla przygotowania się do walki lub marszu. Forpocztę uniemożliwiają nieprzyjacielowi wgląd w położenie wojsk własnych.

Wywiady o tyle należą do zadań służby forpocztowej, o ile są potrzebne dla ubezpieczenia spoczywających oddziałów. Każde dalsze zadanie wywiadów należy do kawalerji, nie wchodzącej w skład forpoczt. Jeśli forpocztę utrzymują bliski kontakt z nieprzyjacielem, obowiązkiem ich jest utrzymanie tego kontaktu nawet wtedy, gdy położenie zmieni się wskutek nocnego odmarszu wroga.

190 Wobec różnorodności warunków nie można dać przepisu na rozwiązywanie tych zadań we wszystkich wypadkach; podaje się tu tylko wskazówki i zasady. W każdym poszczególnym wypadku należy służbę forpoczt przystosować do zachodzących warunków i okoliczności.

191. Pierwszą podstawą dla zaciągnięcia forpoczt jest postanowienie dowódcy

przejścia z marszu w spoczynek w oznaczonym miejscu lub okręgu. Łączy się z tym zamiar dowódcy na dzień następny oraz przewidziany czas trwania spoczynku.

Siła i skład forpoczt zależy od bliskości i zachowania się nieprzyjaciela, siły własnej, od warunków terenu i innych.

192. Oddział, nie zagrożony poważnie przez nieprzyjaciela, mający spocząć po odbytym marszu, aby na drugi dzień dalej maszerować, zadowolni się najprostszym sposobem ubezpieczenia spoczynku. Forpocztę tych oddziałów ograniczą się do bezpośredniego ubezpieczenia zajętych na spoczynek miejsc oraz do wysunięcia słabych oddziałów.

Im więcej wzrasta niebezpieczeństwo niespodziewanego napadu z powodu bliskości nieprzyjaciela, tym ściślejsze muszą być środki ubezpieczenia. Ubezpieczenie wojsk, spoczywających w tyle, powierza się wtedy oddziałom, zajmującym najdalej w kierunku nieprzyjaciela wysunięte miejscowości, lub też wystawia się specjalne forpocztę w terenie; skład ich musi się zastosować do każdorazowych warunków.

Jeśli czucie z nieprzyjacielem jest tak bliskie, że zachodzi konieczność pogotowia bojowego, wytycznym dla urządzenia służby forpocztowej jest wzgląd na warunki bojowe.

Jeśli walka ustaje wieczorem, aby na drugi dzień zawrzeć na nowo i gdy wskutek tego oddziały spoczywają w linii bojowej, należy ubezpieczyć się przez wysłanie na małe odległości patroli, placówek i posterunków.

193. Tak w dzień jak i w nocy ruchy wojsk ograniczają się przeważnie do istniejących dróg. Przedewszystkiem więc powinno się obsadzić drogi, prowadzące od strony nieprzyjaciela. Ponadto musi się obsadzić te punkty, z których nieprzyjaciel mógłby mieć jasny przegład naszego położenia. Ponadto należy osobno ubezpieczyć, względnie zagiąć w tył wiążące w powietrzu nieosłonięte skrzydła.

194. Po skończonym boju przeznacza się o ile możliwości świeże oddziały do pełnienia służby forpocztowej; natomiast jest obowiązkiem tak straży przedniej jak i tylnej ochrona sił głównych po odbytym marszu przez ustawienie forpoczt.

W takim wypadku dzieli się straż przednia na siłę główną i na forpocztę. W specjalnych okolicznościach, szczególnie w małych oddziałach, cała straż przednia przechodzi w forpocztę.

196. Względem na pogotowie bojowie, rozciągłość, oraz warunki terenowe wymagają częstokroć utworzenia kilku odcinków

forpocztowych. Wtedy wyznacza się dla każdego odcinka osobnego komendanta.

197. Wysunięta naprzód kawalerja ma obowiązek ochrony ustawiających się forpoczt.

198. Już z chwilą ustawienia wszystkie oddziały forpocztowe muszą być ukryte przed okiem nieprzyjaciela:

Ważnym jest urządzenie szybko i sprawnie funkcjonującej łączności wewnątrz forpoczt i z oddziałami spoczywającymi.

Celem lepszej obserwacji terenu można wyzyskać punkty obserwacyjne, leżące poza linią forpoczt.

199. Warty i posterunki nie oddają honorów.

200. Forpocztły nie powinny szukać sposobności do boju. Niepotrzebne utarczki przeszkadzają spokojnemu odpoczynkowi całłości, zagrażają bezpieczeństwu i mogą doprowadzić do boju, którego rozmiarom forpocztły sprostać nie potrafią. Przy dłuższym jednak pozostawaniu obu przeciwników na tych samych miejscach, wskazanym jest niepokojenie i szarpanie wroga przy pomocy wzmożonej akcji oddziałów forpocztowych.

201. Atak musi zawsze zastać forpocztły w pełnym pogotowiu. Dowódcy wszystkich stopni powinni być gotowi

do największych ofiar, których wymaga spełnienie odpowiedzialnego ich zadania: ochrony spoczywających oddziałów.

Forpocztę oddziałów wszystkich rodzajów broni.

202. Jeśli niebezpieczeństwo, grożące ze strony nieprzyjaciela, wymaga specjalnie troskliwego ubezpieczenia, forpocztę dzieli się na kompanje forpocztowe, które ubezpieczają się linją placówek, oraz na rezerwę forpoczt. Kawalerja forpocztowa tylko niekiedy stanowi odrębną część składową ubezpieczenia.

Artylerję przydziela się tylko dla spełnienia specjalnych zadań. Częściej natomiast można z korzyścią użyć karabinów maszynowych. Dla wykonania robót saperskich, jak np. technicznego umocnienia i zamknięcia terenu i t. p. przydziela się forpocztom oddziały saperskie.

203. Jeśli ubezpieczenie wojsk, stojących w tyle, polecono oddziałom zajmującym naprzód wysunięte miejscowości, rzadko się zdarza, aby forpocztę dzielono na wyżej wskazane części. Zazwyczaj wystarczy, jeśli część obsady miejscowości (rezerwa forpoczt) będzie stała w pogotowiu, wysyłając przed siebie patrole i placówki.

Zawsze jednak należy wyznaczać komendanta forpoczt, któryby był odpowiedzialnym za służbę ubezpieczenia. Komendant forpoczt może być równocześnie komendantem miejscowości.

204. Pewne warunki terenowe, np. góry mogą wykazać konieczność innego ustawienia forpoczt; ubezpieczyć się wtedy można przez zajęcie i obsadzenie niektórych punktów na drogach, prowadzących od strony nieprzyjaciela.

205. Często odcinek, mający być ubezpieczonym, nie wymaga zbyt wielkich sił forpocztowych, wskutek czego odpada ustawienie forpoczt w głąb.

206. Rezerwę forpoczt umieszcza się zwykle w pobliżu najważniejszej drogi, prowadzącej w kierunku nieprzyjaciela.

207. Główną linię ubezpieczenia tworzą kompanie forpocztowe. Bronią one i utrzymują swe pozycje, o ile rozkaz komendanta forpoczt nie nakaże czego innego.

208. W specjalnych warunkach miejscowych, rezerwa forpoczt, albo wprost siła główna może wystawiać bezpośrednio samodzielne placówki, niezależnie od kompanji forpocztowych.

209. Przydzielać kawalerję do forpoczt należy oszczędnie, natomiast na żądanie w razie potrzeby, można ją dosłać jak najprędzej.

210. Jeśli oddział przechodzi z marszu w odpoczynek, komendantowi forpoczt jednocześnie z wydaniem rozkazu zatrzymania się należy wskazać, gdzie zatrzymuje się na noc siła główna, które drogi oraz jaki odcinek ma się ubezpieczyć przy pomocy forpoczt, jakie wydano zarządzenia co do dalszej służby wywiadowczej, wzgl. jakie zarządzenia mają być przez niego wydane. W niektórych wypadkach zaleca się ściśle oznaczenie przedniej linii placówek.

211. Komendant straży przedniej wydaje teraz na podstawie powyższego rozkazu oraz mapy rozkaz zaciągnięcia forpoczt; wyznacza oddziały, przeznaczone do pełnienia służby forpocztowej i komendanta forpoczt, któremu udziela wskazówek dotyczących się ubezpieczenia. Oprócz wiadomości o nieprzyjacielu należy podać komendantowi forpoczt, gdzie i jak spoczywają oddziały, mające być ubezpieczone, jakie wydano zarządzenia, dotyczące się wywiadów, prowadzonych przez kawalerję nie przydzieloną do służby forpocztowej, jak wielki teren podpada obserwacji i wywiadowi kawalerji przydzielonej do forpoczt (kawalerji forpocztowej), jakie szczególne ubezpieczenia wystawiają oddziały, stojące w tyle (siła główna), oraz zarządzenia w sprawie łączności z odcinkami, wzgl. z oddzia-

łami sąsiedniemi. Częstożć należy też oznaczyć, gdzie mniej więcej ma się znajdować rezerwa forpoczt.

Ponadto należy objaśnić komendanta forpoczt, jak się zachowają siły główne w razie nieprzyjacielskiego ataku, aby ten mógł wydać odpowiednie zarządzenie co do oporu, stawianego przez forpocztę.

Zresztą pozostawia się komendantowi, który nakazuje zaciągnięcie forpoczt, zupełną swobodę w opracowaniu wskazówek, dotyczących się szczegółów.

212. O ile ma się ubezpieczyć oddziały skupione lub rozwinięte, obowiązek ubezpieczenia składa się na komendantów tych oddziałów. Zarządzenia tych komendantów i ich rozkazy stosują się wtedy do ilości.

213. Jeśli zajdzie potrzeba utworzenia kilku odcinków forpocztowych, należy je w ten sposób odgraniczyć, aby ważne węzły dróg leżały w środku tychże odcinków.

214. Zmianę oddziałów ubezpieczających powinno się przeprowadzić w sposób kryty i jak najmniej wpadający w oczy. Wszystko godne uwagi podaje się do wiadomości nowych oddziałów i nowych dowódców.

K o m e n d a n t f o r p o c z t .

215. Komendant forpoczt wyłącza o ile możliwości szybko i dość wcześnie rozkazy ustnie lub pisemnie, z reguły na podstawie mapy, celem zaciągnięcia forpoczt. Główną zasadą jest to, by pilne i ważne zarządzenia prędko zostały wykonane. Do tego należy jak najszybsze obsadzenie sieci komunikacyjnej. Komendant forpoczt oznacza stanowisko rezerwy forpoczt, odcinki forpocztowe oraz mniej więcej stanowiska kompanji forpocztowych, dodaje im małe oddziały kawalerji z podaniem przypadającego im zadania.

Każdego podkomendnego należy objaśnić o sytuacji, podać mu szczegóły, dotyczące się wywiadów, a w razie potrzeby wskazówki co do zachowania się w razie ataku. Następnie należy rozdzielić konnych ordynansów i ewent. cyklistów.

216. Zapoznawszy się na miejscu z warunkami, komendant forpoczt powinien uzupełnić swe pierwsze zarządzenia przez **zarządzenia szczegółowe**. Tu należą wskazówki co do rozmiarów pogotowia oraz zarządzenia co do zamknięcia dróg, technicznych umocnień i t. p. Te zarządzenia należy wydać w takich rozmiarach i w ten sposób, by zapewnić jedność działania na całym odcinku.

217. Komendant forpoczt jest odpowiedzialny za celowe i porządne pomieszczenie w s z y s t k i c h części forpoczt; nadto jego obowiązkiem jest unormowanie łączności tak wewnątrz odcinka jak i z oddziałami sąsiednimi.

218. Komendant forpoczt oznacza dla rezerwy forpoczt rodzaj umieszczenia (na kwaterach, pod namiotami, pod gołym niebem), rozmiary pogotowia oraz konieczne środki ubezpieczające. Zarządzeń dla kawalerji dotyczą p. 266 i następne.

219. Aby móǳ rozłoczyć nieustanną uwagę i baczność nad całością służby forpocztowej, komendant forpoczt powinien się tam znajdować, gdzie go najłatwiej dojdą meldunki i skąd najlepiej będzie mógł rozkazywać, a więc z reguły przy rezerwie forpoczt.

Stanowisko komendanta forpoczt powinno być takie, by je łatwo można było odszukać; pod ręką powinien mieć grajków, cyklistów oraz konnych ordynansów. Jeśli komendant forpoczt zajmuje kwaterę, należy ją w nocy specjalnie oznaczyć; przed kwaterą stawia się posterunek; warty kwaterunkowe powinny umieć wskazać tę kwaterę. Jeśli komenda forpoczt kwaterę swą wzgl. stanowisko opuszcza, zdaje komendę na powiadomionego

o wszelkich zarządzeniach najstarszego rangą oficera.

220. Komendant forpoczt melduje natychmiast dowódcy straży przedniej o zakończonym rozstawieniu forpoczt.

Kompanje forpocztowe.

221. Główne zadanie ubezpieczania spada na kompanje forpocztowe. Ich ilość oraz ustawienie zależy od warunków bojowych i terenowych, a szczególnie od sieci komunikacyjnej.

Na jeden odcinek forpocztowy wypada z reguły najmniej jedna kompanja forpocztowa. Jedna kompanja ubezpiecza najważniejszą drogę.

Kompanje forpocztowe oznacza się ich numerami służbowymi (kompanja forpocztowa 8/12).

222. Komendant kompanji forpocztowej jedzie naprzód, orientuje się szybko w terenie i wydaje rozkazy do wywiadów i ubezpieczenia; ponadto przedsięwzięcie postanowienie co do zachowania się w razie ataku, oraz nakazuje techniczne umocnienie pozycji. Odporność kompanji, szczególnie wobec nocnych ataków, można znacznie zwiększyć przez ustawienie sztucznych i wyzyskanie naturalnych przeszkód.

223. Celem ubezpieczenia się kompanie forpocztowe wydzielają placówki. Siła placówki wynosi 1 sekcję do 1 plutonu. Ważne punkty i drogi dalej leżące ubezpiecza się silniejszymi placówkami, podczas gdy w miejscach, położonych bezpośrednio przed kompanją, ustawia się słabsze placówki.

Placówki numeruje się w kompanjach od prawego skrzydła.

224. Komendant kompanji forpocztowej normuje służbę przydzielonej mu kawalerji wedle p. 256—264.

225. Jeśli zajdzie potrzeba obsadzenia i utrzymania ważnych punktów, leżących przed lub z boku ogólnej linii ubezpieczenia, lub jeśli niektóre punkty mają się znajdować pod specjalną obserwacją, komendant kompanji wystawia w tych punktach **wysunięto placówki**. Należy się starać o ciągłą łączność z niemi. Częstokroć celem wzmocnienia czujności w nocy wysuwa się takie placówki jeszcze bardziej naprzód, szczególnie na głównych drogach.

226. Celem bezpośredniego ubezpieczenia kompanji forpocztowej wydziela się **posterunek alarmowy**. Jeśli kompanja pomieszczoną została na kwaterach, wystawia się podwójny lub kilka pojedynczych posterunków alarmowych. W terenie

nieprzejrzystym może być wskazanym wystawienie kilku podwójnych posterunków alarmowych.

227. Kompanja składa ryszunek. Nikomu nie wolno oddalać się bez rozkazu lub pozwolenia.

Należy dążyć do tego, by ludzie o ile możliwości jak najprędzej zjedli; w przeciwnym wypadku zmniejsza się gotowość bojowa kompanji.

228. Komendant kompanji melduje o swych zarządzeniach jak najspieszniej komendantowi forpoczt. Często wystarcza szkic. Należy podać siłę placówek. Sąsiednie kompanje, z którymi należy nawiązać i utrzymać łączność, powinno się powiadomić o sposobie ustawienia kompanji.

229. Komendant kompanji określa na podstawie zarządzeń i wskazówek komendanta forpoczt stopień pogotowia kompanji i placówek (pomieszczenie na kwadrach, rozbijanie namiotów, palenie ognisk i t. p.). Jest on osobiście odpowiedzialnym za to, że atak zastanie kompanję w każdej chwili w pełnej gotowości bojowej.

P l a c ó w k i.

230. Siła placówki zależy od jej zadania, miejsca ustawienia oraz od bliskości

nieprzyjaciela. Ważne placówki prowadzą oficerowie. Komendant placówki powinien przyświecać osobistym przykładem, szczególnie po uciążliwych marszach i bojach.

231. Placówki pełnią służbę ubezpieczającą przy pomocy **wedet i patroli**.

Wiecej zależy przytym na obsadzeniu ważnych punktów i dróg, prowadzących od strony nieprzyjaciela, podczas gdy resztę odcinka ubezpiecza się przy pomocy ustawienia krążących patroli, aniżeli na ustawieniu nieprzerwanego łańcucha posterunków.

232. Wedety, wystawione przez placówki, nie mogą się znajdować w większej odległości od niej, jak 400—500 m.

233. Z reguły wysuwa się wedety równocześnie z miejsca ustawienia placówki. Każdych sześciu ludzi, należących do jednej wedety (wedeta=2 ludzi+dwie zmiany), prowadzi jeden podoficer najkrótszą drogą do wskazanego punktu. Komendant placówki poucza osobiście każdą wedetę i jej zmianę i postanawia, czy podoficer ma wrócić do placówki, czy też pozostać przy wedecie, która stanie się wtedy **wedetą podoficerską**.

234. Wedety każdej placówki bez względu na to, czy są wystawione jako wedety zwykłe czy też podoficerskie, nu-

merują się od prawego skrzydła w ramach placówki.

235. W czasie ustawiania się wedet, którą to czynność przesłaniają patrole, placówka składa broń w kozły oraz ubezpiecza się jednym lub kilkoma posterunkami alarmowymi, o ile zadania tychże nie spełnia najbliższa wedeta.

Karabiny należy w ten sposób złożyć w kozły, by karabiny każdej zmiany i każdego patrolu tworzyły osobny kozioł.

236. Jeśli na placówkę przychodzi przełożony, melduje się mu tylko komendant placówki, reszta ludzi nie rusza się.

237. Na rozkaz komendanta placówki wolno ludziom złożyć ryszczunek. Nie wolno jednak zdjąć pasa z ładownicami i bagnetem, chlebaka, manierki i łopatki saperkiej.

238. Zaprowiantowanie placówki oraz przydzielonych konnych ordynansów jest obowiązkiem kompanji forpocztowej.

Komendant placówki normuje spoczynek swych ludzi; jedna część ludzi może w nocy spać za zezwoleniem komendanta placówki.

Nikomu nie wolno opuszczać placówki bez specjalnego rozkazu wzgl. pozwolenia.

239. Konnych ordynansów przydziela się do placówki wyjątkowo. Zarządzenia dla nich p. 259 i d.

240. Komendant placówki nawiązuje natychmiast łączność z placówkami na prawo i na lewo, oraz melduje kompanji forpocztowej o dokonanym zaciągnięciu placówki.

241. Komendant placówki musi się za dnia jeszcze zorientować dokładnie w terenie. W nocy powinien się stale znajdować na placówce. Jest on osobiście odpowiedzialnym za to, by atak zastał placówkę zawsze w pełnej gotowości bojowej.

W e d e t a.

242. Wszelkie wedehy, mające obserwować nieprzyjaciela, powinny być tak ustawione, by jaknajwięcej widziały, same natomiast były kryte i niewidoczne.

Celem uzyskania lepszego przeglądu można ustawiać wedehy na drzewach, dachach domów, stertach siana i t. p. Ustawienie wedehy na wzniesionych punktach jest praktycznym nawet w nocy.

243. Obydwaj żołnierze, tworzący wedehy, muszą równocześnie obserwować; jeden od drugiego znajduje się w takiej odległości, by się łatwo mogli porozumieć wzajemnie.

244. Do ogólnych wskazówek dla wedehy należą następujące:

Bez rozkazu nie wolno wedecie siedzieć ani położyć się, ani też wypuścić karabinu

z ręki. Sposób trzymania karabinu pozostawia się samodzielności żołnierzy. Wolno wedecie złożyć rýnsztunek oraz palić, o ile nie było innego rozkazu. Obecność przełożonych nie powinna przeszkadzać ani też z niczem zakłócić czujności wedety.

Wedeta powinna śledzić nieprzyjaciela i zwracać uwagę na wszelkie podejrzané objawy. Jeśli wedeta spostrzeże coś godnego uwagi, jeden z ludzi melduje o tym do placówki. Jeśli zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo lub jeśli rozpoznano atak nieprzyjacielski, wedeta alarmuje placówkę przy pomocy strzału. Ostatnie spostrzeżenia podaje do wiadomości wszystkich przechodzących patroli.

Wedeta przepuszcza w dzień zawsze oficerów, zwarte oddziały, patrole, konnych ordynansów i cyklistów wojsk własnych. Wszelkie inne osoby zatrzymuje i odstawia do placówki. **Kto nie usłucha wezwania wedety, ma być natychmiast zastrzelony.**

W nocy wedeta zatrzymuje każdego głośnym „stój”—„**kto idzie**“, stając równocześnie w postawie «gotuj broń». Jeśli zatrzymywany trzy razy wezwany nie staje, należy do niego strzelać. Zresztą postępowanie jest takie same jak w dzień.

Pojedynczy oficerowie wojsk nieprzyjacielskich z niewielkim otoczeniem, którzy

się dadzą poznać z daleka, jako parlamentarzy, powiewając białą chorągwią lub przy pomocy sygnałów, nie są uważani za nieprzyjaciół. To samo tyczy się żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy w jakikolwiek bądź sposób dają do poznania, że są zbiegami. Tych należy wezwać przede wszystkim do złożenia broni. Parlamentarzy oraz zbiegów, tych pierwszych z zawiązanymi oczyma, na tych miast odsyła się do placówki.

Placówka odsyła tych ludzi do kompanji forpocztowej, która odpowiedni meldunek przesyła komendantowi forpoczt.

245. Prócz powyższych wskazówek ogólnych daje się wedecie **wskazówki szczególne** tyczące się:

wiadomości o nieprzyjacielu i o rozłożeniu miejscowości przed naszym frontem;

oznaczenia wedehy wedle numeru i stanowiska;

oznaczenia stanowiska i numeru placówki i kompanji;

najbliższych dróg do placówki, kompanji oraz do wedehy sąsiednich;

stanowisk i rodzajów wysuniętych własnych oddziałów;

części terenu, którym należy poświęcić baczną uwagę (widoczne drogi, ciałniny, mosty i t. p., które musi przechodzić nieprzyjaciel, posuwając się naprzód);

służby łączności między wedetą a sąsiednimi wedetami oraz między wedetą a placówką i t. p. i t. p. oraz wszelkich innych zarządzeń.

W razie potrzeby należy wedetę zaopatrzyć w szkic odpowiedniego odcinku terenu.

246. Zmianę wedet zarządza i normuje komendant placówki. Przy zmianie stara wedeta udziela nowej w obecności podoficera, frontem do nieprzyjaciela, wszelkich wskazówek szczegółowych oraz komunikuje jej dotychczasowe swe spostrzeżenia.

247. Posterunek alarmowy zachowuje się wedle specjalnych wskazówek.

Piesze patrole.

248. Nawet wtedy, gdy patrole kawaleryjskie utrzymują stały kontakt z nieprzyjacielem, należy wywiady te uzupełnić przy pomocy pieszych patroli. Jeśli z powodu bliskości forpoczt nieprzyjaciela lub też z powodu niedogodnych warunków terenowych nie można wysłać patroli kawaleryjskich, cała służba wywiadowcza oprze się na piechocie.

249. Zachowanie się i zadania tych patroli są rozmaite, zależnie od tego, czy wychodzą poza linję wedet lub nie, wskutek

czego mają mniej lub więcej możności zetknięcia się z nieprzyjacielem.

Ważniejszym od dokładnego pouczenia jest wybór ludzi i komendantów pieszych patroli.

250. Patrole, wysłane w kierunku nieprzyjaciela, składają się co najmniej z dwóch ludzi, pod komendą zręcznego i pewnego dowódcy, w ważnych wypadkach oficera.

251. Patrole poruszają się ostrożnie oraz bez hałasu; często należy przystawać celem nadśłuchiwania.

Ludzie patrolu zaznajamiają się z terenem, by móc służyć następnie za przewodników oraz uważają na wybór drogi do odwrotu, aby się ustrzedz od niebezpieczeństwa odcięcia. W niektórych wypadkach należy oznaczyć w przybliżeniu czas powrotu patroli.

252. W nocy, celem zwiększenia czujności, celowym będzie wysłanie specjalnych patroli przed linię wezet, które zajmują wskazane punkty, gdzie pozostają aż do zmiany (patrole stojące).

253. Patrole wysyła się z reguły bez ryszunków. Zaleca się wyekwipowanie komendanta patrolu w lornetkę.

254. Przekraczając linię wezet, patrol powiadamia najbliższą wezetę o swym zadaniu, przy powrocie zaś zdaje wedecie

krótkie sprawozdanie o uczynionych spostrzeżeniach.

255. Patrole łączące, krążące wewnątrz linii wełet, mają za zadanie obserwację terenu między wełetami oraz utrzymanie łączności z sąsiednimi oddziałami. Patrol łączący składa się zazwyczaj z dwóch ludzi.

Kawalerja forpocztowa.

256. Głównym zadaniem kawalerji forpocztowej jest obserwacja terenu przed linią forpoczt piechoty oraz wywiady w zakreślonych granicach. Jeśli wywiady sięgają aż do linii forpoczt nieprzyjacielskich, obowiązkiem kawalerji forpocztowej jest utrzymywanie ciągłego czucia z nieprzyjacielem. Ponadto dostarcza ona odpowiedniej ilości konnych ordynansów dla celów służby łącznikowej.

257. Komendant forpoczt oznacza, czy komendant kawalerji forpocztowej ma objąć swym oddziałem całość ubezpieczenia i wywiadów odcinka, czy też przydzieli do każdej kompanji forpocztowej małe oddziały kawalerji, które pełnią swą służbę w odcinku wedle wskazówek komendanta kompanji forpocztowej.

258. Jeśli komendantowi kawalerji forpocztowej poleca się unormowanie służby całego odcinka, komendant forpoczt daje dyspozycję co do ubezpieczenia

i wywiadów, oznacza miejsce ustawienia i zarządza, ilu należy przydzielić ordynansów konnych kompanjom forpocztowym, oraz rozporządza, czy konnych ordynansów ma się przydzielić rezerwie forpoczt wzgl. obsadzie miejscowości, która ją zastępuje i wyjątkowo placówkom.

Należy ograniczać liczbę konnych ordynansów. Przynajmniej jeden z nich przy każdym oddziale musi stale być gotowym do odjazdu. O zaprowiantowanie ludzi i koni stara się ten oddział, do którego ordynas jest przydzielony. Kawalerji należy ulżyć w pełnieniu służby łączności, o ile możliwości, przez użycie cyklistów i zastosowanie środków technicznych.

259. Rzadko będzie wskazanym użycie całej kawalerji forpocztowej przed frontem linii ubezpieczeń piechoty. Często natomiast zaleca się zatrzymanie kawalerji z tyłu i wysyłanie tylko placówek i wedet obserwujących przed linię ubezpieczeń piechoty na dogodne punkty obserwacyjne i ważne węzły dróg.

Jeśli forpocztę utrzymują czucie z nieprzyjacielem, przede wszystkim należy prowadzić wywiady w kierunku skrzydeł.

W ogólności nie powinno się urządzać regularnego patrolowania, gdyż w ten sposób męczy się zanađto konie, a wywiady się czasowo przerywa. O wiele stosowniejszym jest

wysuwanie patroli na dogodne punkty obserwacyjne oraz na ważne drogi; patrole te należy zmieniać od czasu do czasu. Szczególne zastosowanie ma ten sposób patrolowania w nocy.

260. Zachowanie się placówek, wedet i patroli normuje przepis o forpocztach samodzielnej kawalerji.

261. O ile małe oddziały kawalerji były przydzielone do poszczególnych kompanji forpocztowych, służbę ich w obrębie odcinka normuje komendant kompanji wedle podobnych wytycznych.

Resztę kawalerji, nieprzydzieloną do kompanji forpocztowych, przydziela się rezerwie forpoczt. Tam też znajduje się komendant kawalerji forpocztowej.

262. Każdy dowódca, czy to komendant forpoczt, czy komendant kompanji, czy to komendant placówki, są obowiązani starać się o to, aby przydzieleni kawalerzyści od czasu do czasu przysiodliwali, wzgl. rozsiodliwali swe konie, by je polli i karmili; nie może to wpływać na zmniejszenie sprawności przydzielonych jeźdźców.

Jeśli warunki na to zezwalają, powyżsi komendanci powinni się starać, by zbędne części kawalerji forpocztowej kwaterowały pod dachem.

263. O ile mamy za zadanie ubezpieczyć kawalerją wiszące w powietrzu skrzydła linji forpocztowej wzgl. wojsk spoczy-

wających za nią, albo też obsadzić ważne dalekie punkty na przedpolu, użyjemy do tego z reguły innych części kawalerji dywizyjnej. Takie oddziały ubezpieczają się podobnie jak samodzielna kawalerja.

264. Komendant forpoczt oznacza plac zbiórki dla kawalerji forpocztowej po ustaniu związku forpocztowego.

Rezerwa forpoczt.

265. Rezerwa forpoczt powinna wystawiać i wspomagać kompanje forpocztowe.

266. Stosownie do sytuacji bojowej komendant forpoczt przepisuje rozmiary przygotowania. Jeśli nie było specjalnego rozkazu, piechota składa rysz tunelek i rozbija namioty. Jeśli warunki na to pozwalają, wolno umieścić piechotę w kwaterach alarmowych. Komendant forpoczt stara się o zaprowiantowanie Zarządzenia dla kawalerji p. 262.

267. Rezerwa forpoczt ubezpiecza się stosownie do potrzeby; wystawia jeden posterunek na drodze, który wskazuje przynoszącym meldunki drogę do komendanta forpoczt. Muzyce nie wolno grać, grajkom nie wolno dawać żadnych sygnałów prócz sygnału: «alarm». Jeśli pierwsza

linja została zaalarmowaną, rezerwa forpoczt staje w pełnym pogotowiu.

268. Jeśli na rezerwę forpoczt przeznaczono część wojsk zakwaterowanych w danej miejscowości, komendant forpoczt zarządza dla nich stopień pogotowia i normuje bezpośrednio ubezpieczenie się.

Forpocztę samodzielnej kawalerji

269. Kawalerja potrzebuje o wiele więcej czasu niż piechota. Nie potrzebuje ona tak długo, jak piechota powstrzymać naporu wroga. Celem zaszanowania koni zawsze będzie się starać o kwatunek w miejscowościach. Biwakować będzie tylko w razie potrzeby. Służba forpocztowa jest nadzwyczaj wyczerpującą dla koni. Należy się z tym zawsze liczyć, jeśli kawalerja spoczywa odrębnie od piechoty.

270. Kawalerja będzie się ubezpieczać w wysokim stopniu przez wywiady; ataki będzie odpierać przy pomocy swych karabinków.

Wywiady strategiczne normuje zazwyczaj wyższy dowódca.

271. Przy stosunkowo małym ubezpieczeniu zazna kawalerja najwięcej spokoju za osłaniającym ją odcinkiem terenu.

Wzgląd ten powinien być przyczyną nawet nieznacznego cofnięcia się, jeśli położenie taktyczne nie zezwala na pozostawanie w zajęтым miejscu wzgl. uniemożliwia dalsze posuwanie się.

272. Kawalerja jest zdolna przy pomocy swego oporu stworzyć dla oddziałów kwaterujących w tyle, najbliżej w stronę nieprzyjaciela położonych miejscowościach, możliwość stanięcia w pogotowiu bojowym. W wyjątkowym wypadku kawalerja ubezpieczać się będzie przez bardzo głębokie ugrupowanie forpoczt. Szczególną uwagę należy zwrócić na urządzenie łączności z przednią linią. Zaleca się ubezpieczenie skrzydeł. Zachowanie się ludności może zmusić do specjalnych zarządzeń.

273. Aby danych miejscowości bronić zacięcie, należy umocnić nadającą się do tego linię na końcach, lub też przed miejscowością. Oddziały należy trzymać w pogotowiu, aby mogły natychmiast z karabinami zająć linię obronną; należy też zamknąć boczne wejścia.

Konie stawia się w części wsi, odwróconej od nieprzyjaciela.

274. Miejscowości, położone na skrzydłach, także w drugiej linii, należy powiadomić, aby ubezpieczenie skrzydeł urządziły tak, jak to zarządzono w pierwszej linii.

275. Drogi, prowadzące przez miejscowości, leżące w pierwszej linii, należy obserwować, a w razie potrzeby obsadzić.

276. Najbardziej zagrożoną jest kawalerja na biwaku, a to tym więcej, im więcej ściśnięte są poszczególne oddziały. Ze względu więc na bezpieczeństwo należy biwakować grupami.

Biwaki ubezpiecza się też od strony skrzydeł i z tyłu. Należy o ile możliwości unikać obrony samego biwaku.

277. Forpocztę wystawia się konno lub pieszo. Oddziały, ubezpieczające przeznaczone wyłącznie do walki pieszo, powinny swe konie zostawiać przy oddziałach tyłowych, jeśli teren nie daje możliwości wsia-
dania i odjazdu w obrębie nieprzyjacielskiego ognia.

278. O ile potrzeba tego wymaga, należy urządzić zamknięcia dróg i zastosować techniczne umocnienie terenu. Trzeba porobić zarządzenia dla przepuszczania własnych patroli.

279. Szerokie, łączące się ze sobą linje ubezpieczeń, dzieli się na kilka odcinków forpocztowych, których granice należy oznaczyć. Każdy odcinek otrzymuje osobnego komendanta forpoczt.

280. Służbę ubezpieczeń obejmują szwadrony forpocztowe albo też mniejsze oddziały. Rezerwę dla nich tworzą szwa-

drony, stojące w pogotowiu w najbliższej położonych miejscowościach, w wyjątkowych wypadkach tworzy się rezerwę forpocztową, złożoną z kilku szwadronów.

281. Komendantowi szwadronu forpocztowego przydziela się z reguły odcinek terenu celem obserwacji i ubezpieczenia. Podaje się też granicę dla wywiadów taktycznych szwadronu.

282. Stosownie do potrzeby wysuwa się naprzód placówki konne lub piesze, oprócz tego jednak wolno komendantowi szwadronu wystawić osobne wedety lub posterunki. Wszelkie ubezpieczenia numeruje się w obrębie szwadronu od prawego skrzydła. Szwadron ubezpiecza się przez wystawienie jednego lub dwóch posterunków alarmowych.

Przy wedetach stojących konie, przy posterunkach nie.

283. Ważne punkty, położone przed ogólną linią ubezpieczeń, ma się pod ciągłą obserwacją **wysuniętych placówek i wedet.**

284. Komendant szwadronu forpocztowego nawiązuje łączność z sąsiednimi oddziałami i melduje komendantowi forpoczt o swych zarządzeniach.

285. Stosownie do okoliczności i udzielonych rozkazów oznacza on stopień pogotowia (rozsiadłanie koni, pojenie, palenie ognisk i t. p.); stara się też o zaprowiantowanie wysuniętych części szwadronu.

286. Komendant szwadronu stara się wypełnić swe zadanie przede wszystkim przez wczesne rozpoznanie poruszeń nieprzyjaciela. Jest on **osobiście odpowiedzialnym za to, by atak zastał szwadron w każdej chwili w pełnej gotowości bojowej**, oraz aby mógł stawić czoło atakowi nie tylko przez stawianie oporu, lecz przede wszystkim przez **szybkie powiadomienie o ataku wojsk, stojących w tyle.**

287. Siła placówki zależy od jej zadania, nie wynosi więcej jak jeden pluton. Ważne placówki prowadzą oficerowie. Placówka wysuwa stosownie do potrzeby, weźdety i posterunki, które numerują się od prawego skrzydła; czasem wystawia posterunek alarmowy.

288. Weźdety i posterunki powinny o ile możliwości jak najdalej widzieć. Zaleca się wyposażenie w lornetki. W pierwszej linii należy obserwować drogi. Ogólne wskazówki dla weźdet i posterunków p. 244 i d.

289. Sposób trzymania karabinka u posterunków i weźdet pieszych pozostawia się samodzielności żołnierzy. Weźdety konne trzymają karabinek w pogotowiu.

290. Weźdeta składa się z trzech kawalerzystów, którzy z reguły zsiadają z koni; dwóch z nich stale obserwuje.

Koni niewolno rozsiodływać. Jeśli natomiast teren jest dogodny do podejścia, wedeta pełni służbę swą konno.

291. Wedeta podoficerska składa się z podoficera, trzech ludzi i z jednorazowej zmiany (1 podoficer, 6 konnych).

292. Posterunek podwójny składa się z dwóch ludzi.

Posterunek podoficerski składa się z podoficera, dwóch ludzi i z podwójnej zmiany.

293. Patrole przejeżdżające przez przednią linię wedet, są obowiązane powiadamiać wedety o kierunku swego posuwania się, przy powrocie zaś składają wedetom sprawozdanie o swych spostrzeżeniach. Wedety natomiast powinny powiadamiać patrole o wynikach swej obserwacji.

294. Z osobami nieuprawnionymi do przechodzenia przez linię forpoczt postępuje się wedle p. 244.

295. Komendant placówki udziela wedetom i posterunkom wskazówek szczegółowych wedle p. 245. On normuje zmianę i spoczynek dla ludzi i koni, zezwala na rozsiodływanie, pojenie i karmienie koni oraz stara się, aby placówka czuwała też i w nocy. Jest on osobiście odpowiedzialnym za to, by atak zastał placówkę w każdej chwili gotową do boju

oraz o spieszne zawiadomienie o ataku oddziałów w tyle stojących, aby te mogły stawić opór atakowi.

Marsz.

296. Większa część działalności wojennej polega na maszerowaniu. Wynik wszelkich przedsięwzięć zależy głównie od pewnego wykonania marszów.

297. Nawet wtedy, gdy wojsko już doskonale jest wyćwiczone w maszerowaniu, mobilizacja uzupełnień — ludzi odzwyczajonych od trudów — wywrze ujemny skutek na jego sprawność marszową. Musi się więc podczas i po mobilizacji wykorzystać każdą sposobność, by przyzwyczajać ludzi do marszów. Tyczy się to głównie piechoty, której początkowo także nowe obuwie będzie sprawiało trudności.

298. Surowa dyscyplina marszowa, staranne utrzymanie nóg, odzieży i rynsztunku, jak również sumienny nadzór nad kuciem koni, następnie pielęgnowanie zdrowia i dobre wyżywienie ludzi i koni są najskuteczniejszymi środkami utrzymania i podniesienia sprawności marszowej. Ubytek chorych na nogi, odparzonych i kulawych koni, jest miarą troskliwości poświęconej marszowi.

Ciągłe obserwowanie piechurów, koni i jeźdźców w czasie marszu, zastosowanie

w odpowiedniej porze udogodnień marszowych dla potrzebujących oszczędzania ludzi i koni, udzielenie stosownej pomocy w czasie spoczynków i na kwaterach jest rzeczą komendantów kompanji itd.

W ten sposób pojęta troskliwość może zapobiedz ubytkowi, powstającemu z powodu uciążliwych marszów.

299. Wszelkie zarządzenia marszowe zależą w pierwszym rzędzie od możliwości spotkania się z nieprzyjacielem. Jeżeli tego nie należy się spodziewać, dozwolono jest zachowanie wszelkich względów oszczędzania wojsk (m a r s z p o d r ó ż n y). Poważnym udogodnieniem jest pozwolenie maszerowania w małych związkach lub według rodzajów broni.

Jeżeli zachodzi możliwość spotkania z nieprzyjacielem, wychodzi na pierwszy plan wzgląd na gotowość bojową.

Ten powoduje połączenie oddziałów w związki taktyczne, wybór odpowiedniego ugrupowania marszowego, w potrzebie skrócenie głębokości kolumn jakoteż zarządzenie ubezpieczeń (m a r s z b o j o w y). Rzeczą dowodzącego jest postanowić, co da się zrobić ze względów taktycznych, a co można zrobić ze względu na oszczędność sił.

300. Im większy jest związek maszerujący, tem większe trudności przedstawia dla wojska przebycie pewnej odległości

Oprócz właściwej długości marszy należy uwzględnić jeszcze przy poszczególnych oddziałach odległość do miejsca zbiórki i odległość od linii marszu do kwater.

301. O rodzaju zbiórki decyduje siła liczebna związku, przestrzeń pomieszczenia i względy taktyczne.

Zasadniczo zbierają się wszystkie, mające uczestniczyć w związku oddziały, w kierunku marszu; należy unikać obchodzeń bocznymi drogami; nie wolno nigdy wyruszyć wcześniej, niż potrzeba.

W ogólności nie należy większych mas zbierać przed odmarszem w jednym miejscu. Zmusić do tego może niepewność sytuacji i inne względy.

Jeżeli oddziały muszą z jednego miejsca odmaszerować, lepiej jest, aby przychodziły jedne po drugich tak, żeby żaden oddział niepotrzebnie nie musiał czekać.

W przeważnej części wypadków najlepiej urządza się w ten sposób, że kolumnę marszową tworzy się na drodze marszu przez wstawianie pojedynczych części — straży przedniej, części siły głównej — stosownie od ich rozkwaterowania. Poprzedniego urządzania zbiórek w grupach należy o ile możliwości unikać; są one bowiem połączone z obchodzeniami i stratą czasu.

Jeżeli oddziały były na spoczynku połączone w większe związki, to przy od-

marszu pozostają poszczególne oddziały jeszcze tak długo w spoczynku, aż nadejdzie pora włączenia ich w kolumnę marszową.

302. W czasie zbiórek i marszów nie wolno dopuścić, aby tabory łamowały poruszenia oddziałów.

303. Godzina wymarszu zależy od okoliczności. Sytuacja wojenna, pogoda, długość marszu itd. mogą wpływać na bardzo wczesny wymarsz.

Z drugiej strony niedostateczny spoczynek nocny wpływa ujemnie na sprawność wojsk.

304. Zaraz po odmarszu wydaje się w piechocie komendę «kolumna marszowa» lub sygnał «odtrąbiono», w innych rodzajach broni komendę lub sygnał «spocznij». Na tę komendę maszeruje się w rozluźnionym szyku i dowolnym krokiem; można — pominąwszy szczególne okoliczności — rozmawiać, śpiewać, palić, karabin nieść wygodnie na prawym lub lewym ramieniu, a także — stosownie do zarządzenia komendanta kompanji — na ramieniu lub pod pachą. Nie oddaje się honorów. Czoło kolumny wybiera najwygodniejszą do marszu stronę drogi; jeżeli obie strony są równie wygodne, stronę prawą. Wszystkie z tyłu maszerujące oddziały stosują się do czoła

i starają się przez utrzymywanie należytego dystansu od idącego na przodzie o to, aby kolumna nie rozciągała się. Uciążliwemu zatrzymywaniu się kolumny i męczącemu dobieganiu tylnych oddziałów musi się zapobiegać przez utrzymywanie jednostajnej szybkości marszu.

305. Jedna strona drogi musi pozostać wolną o tyle, aby pojedynczy jeździec w szybkim tempie mógł przejechać. Oficerowie jadący konno — szczególnie przy większych kolumnach marszowych — mogą tylko pojedynczo i tylko chwilowo korzystać z pozostawionej wolnej strony.

Na niedogodnych drogach i w czasie upałów może maszerować kolumna rozdzielona po obu stronach drogi, zostawiając środek wolny.

306. Samowolne udogodnienia w ubiorze pojedynczych ludzi są niedopuszczalne, natomiast potrzebne jak np. rozpięcie kołnierza i t. p. należy w stosownej porze zarządzić.

307. Wskazany jest, aby podczas przemarszu przez miejscowości i w razie wielkiego znurzenia grała orkiestra.

Przez miasta maszeruje piechota — o ile okoliczności nie nakazują inaczej — równym krokiem i w kolumnie sekcyjnej. Dozwolone udogodnienia w ubiorze pozostają bez zmiany.

308. Największym wrogiem wojsk w marszu jest upał. Wyсіłki, jakie szczególnie na piechotę sprowadza upał, mogący w krótkim czasie przepędzić jej szeregi, wymagają głęboko obmyślanych zarządzeń ochronnych.

309. Do najskuteczniejszych środków w czasie upału należy zarządzenie, tyczące się picia wody podczas marszu. Przez wysłanych naprzód konnych oficerów, cyklistów i t. p. żąda się od mieszkańców danej miejscowości, aby po obu stronach drogi, którą się maszeruje mieli przygotowaną wodę. W mniejszych oddziałach będzie możliwym przy takim przygotowaniu podczas krótkiego odpoczynku pozwolić, wszystkim ludziom napić się. Jeżeli postój, ze względu na połączone z nim zatrzymywanie następnych oddziałów jest niedopuszczalny, można wodę podawać, pić i napełniać własne naczynia podczas marszu. Jeżeli potrzeba tego wymaga, można pozwolić, aby ludzie w celu napicia się wychodzili z szeregu; muszą jednak zaraz szybko udać się na swoje miejsca.

310. Podczas zimna należy przede wszystkim w porę zabezpieczyć uszy, policzki, ręce i brodę. Karabin należy od czasu do czasu przewiesić, aby można było poruszać rękami. Piechota maszeruje przeważnie wygodniej bez płaszczy;

należy je wdziewać podczas dłuższych odpoczynków.

Wydawanie gorącej herbaty lub kawy
326.

311. Wożenie tornistrów jest ważnym udogodnieniem i podnosi sprawność marszową. Połączone z tym znaczne powiększenie taborów ogranicza to udogodnienie do wyjątkowych wypadków i to w mniejszych oddziałach.

Należy natomiast ulżyć słabszym ludziom, zabierając część ich rynsztunku na wozy oddziałów, o ile ładunek tychże na to pozwala.

W pierwszym rzędzie należy wyjąć z tornistra amunicję i porcje żelazne.

312. Piechota maszeruje w «kolumnie marszowej».

Na drogach złych lub zasypanych śniegiem, gdzie przednie oddziały torują drogę, musi się te oddziały kolejno zmieniać. Również przy silnym wietrze należy od czasu do czasu zmieniać ludzi, maszerujących po stronie wystawionej na działanie wiatru.

Komendant kompanji jedzie tam, gdzie tego wymaga nadzór nad kompanją. Komendanci plutonów również nie mają stałego miejsca przy swoich plutonach. Jeden oficer lub zastępca oficera i trębacz maszerują za kompanją.

313. Kawalerja w większych związkach maszeruje zwykle w kolumnie czwórkowej. Kolumna dwójkowa jest dogodniejsza, podwaja jednak głębokość. Komendanci szwadronów i plutonów jadą tam, gdzie tego wymaga nadzór szwadronu względnie plutonu. Za szwadronem jedzie jeden oficer i trębacz.

314. Kolumnę marszową artylerji stanowią kolejno za sobą postępujące działa i jaszczyki. Komendant baterji nie ma stałego miejsca, komendanci plutonów obierają również dowolne miejsca przy swoich plutonach. Komendant armaty jedzie obok lub za armatą, obsługa, o ile nie jedzie, maszeruje za lub obok działa. Za baterją jedzie jeden oficer i trębacz.

Powyższe przepisy stosuje się odpowiednio w oddziałach karabinów maszynowych.

315. Co do kolumny marszowej ciężkiej artylerji, tudzież miejsca komendanta baterji itd. patrz 314.

316. Na sygnał «wolna droga», który może być dany tylko na rozkaz oficera, wszyscy w kolumnie marszowej skupiają się ściśle po tej stronie drogi, którą sie maszeruje. Jeżeli marsz odbywa się po obu stronach drogi, zostaje wolny środek.

317. Aby zapobiedz przenoszeniu się małych zmian w głębokości marszu poszcze-

gólnych oddziałów na następne, bierze się dystanse między niemi, a mianowicie:

- po kompanji i szwadronie 10×
- » bataljonie, O. K. M., baterji lub kolumnie 15×
- » pułku, dywizjonie artylerji polowej 20×
- » dywizjonie ciężkiej artylerji 40×
- » brygadzie 40×
- » dywizji 120×

Należy przytym zaliczać oficerów, jadących konno, grajków, luźne konie itd. do kolumny, a nie do odstępów. Odstępy te mają zapobiegać zgęszczeniu kolumny (powstałemu wskutek zatrzymywania się poszczególnych oddziałów), mogą więc chwilowo zniknąć zupełnie.

318. Większe związki wojsk potrzebują przy dalszych odległościach przeciętnie 15 minut na przybycie razem z postojami jednego kilometra wśród dogodnych warunków. Tylko mniejsze oddziały mogą, zwłaszcza na krótkiej przestrzeni, osiągnąć większą szybkość. Przy większych grupach i na większe odległości rzadko wychodzi na korzyść zwiększanie zwykłej szybkości. Gdy nakazany pośpiech, należy przede wszystkim starać się o jednostajność marszu piechoty.

319. Jeżeli inne względy nie stoją na przeszkodzie, kawalerja maszeruje przed

piechotą, przebywając od czasu do czasu dłuższe przestrzenie kłusem.

320. Na drogach równomiernie szerokich korzystnym jest skrócenie kolumny marszowej celem szybszego rozwinięcia.

W piechocie nadaje się do tego podwójna kolumna marszowa, utworzona w łonie oddziałów lub przez zestawienie dwu kolumn obok siebie; w O. K. M. kolumna plutonowa, w połowej i ciężkiej artylerji kolumna podwójna, w baterjach konnych oprócz tego kolumna plutonowa.

Odstęp między oddziałami mogą być tylko rzadko i chwilowo zmniejszone. Zgęszczania należy zaniechać.

321. Celem zapobieżenia krzyżowaniu się artylerji z piechotą przy podciąganiu naprzód artylerji z kolumny marszowej, należy wydać rozkaz, po której stronie piechoty ma podjeżdżać naprzód artylerja. Jeżeli przejeżdżania w poprzek marszu nie można uniknąć, musi artylerja umożliwić piechocie przebieganie przez wolne miejsca.

Jeżeli piechota maszeruje po obu stronach drogi, nie wolno artylerji przy wymijaniu wciskać się w środek i tym samym przerywać związki piechoty. Piechota musi wtedy w stosownej porze łączyć po wskazanej stronie.

Wysunięta naprzód artylerja nie może zbyt wczesnie zajmować miejsca przed pie-

chołą na drodze marszu, ponieważ tamuje jej poruszenia.

322. Oprócz krótkiego postoju wkrótce po rozpoczęciu marszu, celem uporządkowania ubioru i rynsztunku i zaspokojenia potrzeb, wymaga każdy marsz jednego lub więcej odpoczynków, stosownie do długości, pogody i ukształtowania terenu. Jednorazowy powinno się dać po przebyciu większej części drogi; jeżeli odpoczynków więcej—co dwie godziny. Wskazany jest przy dłuższych odpoczynkach powiadomić oddział, jak długo ma on trwać.

Także w tym wypadku, gdy nakazany jest pośpiech, musi się dawać przy dłuższych marszach odpoczynki, aby do nieprzyjaciela doprowadzić oddział z zasobem sił do walki. Zaniedbywanie dawania odpoczynków w stosownej porze i mierze wkłada na dowódcę ciężką odpowiedzialność.

Tylko wtedy, gdy chodzi o to, ażeby przynajmniej z częścią oddziału dotrzeć w porę na pole bitwy lub do bardzo ważnych punktów, musi dowódca porzucić wszelkie względy na oszczędzanie.

323. Każdorazowe okoliczności dyktują, czy spoczywać należy w kolumnie marszowej, czy leż, zwłaszcza podczas dłuższych odpoczynków, zejść z drogi.

Celem zaopatrzenia się w wodę korzystnym może być rozdzielenie się grupami, skracając jednocześnie głębokość marszu, w sąsiedztwie miejscowości, położonych przy lub w pobliżu linii marszu.

W pobliżu nieprzyjaciela wskazanym jest również skracanie kolumny marszowej podczas odpoczynków celem podniesienia gotowości bojowej. Piechota zachodzi wtedy w głębokich kolumnach lub, gdy wkrótce ma nastąpić rozwinięcie, kilka kolumn marszowych staje obok siebie.

Z drogi — jeżeli to tylko możliwe — należy usunąć piechotę. Jeżeli broń musi być ustawiona w kozły na drodze, należy ustawić ją na samym brzegu; wąskie miejsca muszą być wolne. Taborę należy zostawić najczęściej na drodze. Artylerja z reguły zostaje na linii marszu i, gdy wskazane jest skrócenie głębokości marszu, łączy w podwójną kolumnę marszową.

Przy wyborze miejsca na odpoczynek należy wreszcie uwzględnić, stosownie do pory roku i pogody, potrzebę wody, cienia, osłony od wiatru i deszczu.

Każdy odpoczynek należy wedle potrzeby ubezpieczyć.

324. Żołnierze pozostają w spoczynku także w obecności wyższych przełożonych, o ile ci ich nie zagadną lub nie zawołają.

325. W większych związkach może się zdarzyć, że przednie oddziały już doszły do celu, podczas gdy ostatnie dopiero marsz rozpoczęły lub zbierają się. W tych warunkach, jak wogóle podczas marszów długich kolumn, wymagają zarządzenia co do czasu wymarszu i odpoczynków szczególnego za-
 stanowienia.

326. Gotowanie podczas marszów jest połączone z większymi trudnościami i z większym nakładem sił, niż na kwaterach lub na biwaku. Samo zaopatrzenie się w drzewo i wodę może zmusić do znacznego nakładania drogi. Dlatego też wydaje się w ogólności godnym polecenia nie gotować w czasie marszu, chociażby się miało dojść na miejsce przeznaczenia późno po południu.

Jeżeli okazuje się potrzeba dłuższych przerw w czasie marszu lub wyższe względy wymagają po dłuższym odpoczynku dalszego marszu aż do wieczora lub nawet w nocy, wtedy gotowanie podczas marszu staje się koniecznym. W tym wypadku dobrze jest nieść w tornistrach porcje żywności i drobno porąbane drzewo.

Wydawanie strawy podczas marszu staje się znacznie uproszczonym, gdy są do rozporządzenia kuchnie polowe. Poleca się także podczas długich marszów mieć w kuchniach polowych gotową do wydawania herbatę lub kawę.

327. Rozkazy, dotyczące przejścia w stan spoczynku i ubezpieczeń, należy wydać — o ile możliwości — już w czasie marszu lub podczas chwilowego postoju. Wczesne wydawanie rozkazów przyczynia się do oszczędzania oddziału.

Również muszą być wydane wszelkie zarządzenia, dotyczące planowego zajmowania kwater lub biwakowania tak wcześnie, żeby uniknąć o ile możliwości czekania.

328. Jeżeli większe samodzielne związki np. dwa korpusy maszerują tą samą drogą, musi być wzajemnie ustosunkowane wydawanie rozkazów celem uniknięcia zatargów, jakie mogą powstać przy licznym nagromadzeniu ludzi.

329. Porządek marszu oddziałów ubezpieczających (straży przedniej itd.) ustanawia z reguły dowódca całości ze względu na uproszczenie rozkazownictwa.

Porządek marszu siły głównej ustanawia dowódca całości. On również mianuje komendanta siły głównej, jeżeli sam się przy sile głównej nie zatrzymuje. Ten ma baczyć na stawienie się w porę poszczególnych części siły głównej i na ich łączność w czasie marszu. Stara się on o utrzymanie stałej łączności między strażą przednią a ewentualnymi ubezpieczeniami bocznymi i wydaje w razie potrzeby zarządzenia co do ochrony

skrzydeł. Jeżeli oddała się od siły głównej, ustanawia swojego zastępcę. Z chwilą rozwinięcia sił do bitwy kończy się jego funkcja jako komendanta siły głównej.

330. O porządku marszu decyduje w pierwszym rzędzie wzgląd na możliwość użycia oddziałów. Stosownie do tego maszeruje z reguły na czele siły głównej część tego oddziału piechoty, który należy do tego samego pułku lub do tej samej brygady, co piechota straży przedniej. Artylerja polowa wysuwa się tak daleko naprzód, jak pozwala na to jej bezpieczeństwo i jak tego wymaga użycie jej w boju. Wśród szczególnych okoliczności może być korzystnym włączanie kompanji lub plutonów piechoty w długą kolumnę marszową artylerji polowej. Za nią następuje masa piechoty itd. Lekkie kolumny amunicyjne artylerji polowe maszerują z reguły za piechotą dywizji; mogą być jednak w kolumnie marszowej więcej wprzód wysunięte. Także straży przedniej można przydzielić lekkie kolumny amunicyjne.

Ciężka artylerja postępuje za piechotą. Jeżeli spodziewane jest użycie jej w bitwie, należy baterje przeznaczone do boju umieścić tak daleko na przodzie kolumny marszowej, ażeby możliwie zapewnionym było wystąpienie ich do boju w oznaczonej porze. Kolumny amunicyjne ciężkiej arty-

lerji postępują, złączone według dywizjonów, za ostatnią baterją swojego dywizjonu. Lekkie kolumny amunicyjne dywizjonów haubic maszerują za nimi. W razie podciągnięcia dywizjonów naprzód zostają za lekkimi kolumnami amunicyjnymi artylerji polowej lub na końcu oddziałów bojowych.

Oddziały telefoniczne maszerują tak daleko naprzód, ażeby z chwilą przejścia sił do boju lub na spoczynek mógł zacząć bezzwłocznie budowę połączeń.

331. Jeżeli przewidywane jest użycie dywizyjnego parku mostowego, przydziela się go do znajdującej się w straży przedniej kompanji saperskiej; w innych wypadkach z reguły do ciężkich bagaży lub do taborów. Zależnie od okoliczności mogą poszczególne wozy dywizyjnego parku mostowego pozostać przy kompanji saperskiej.

Park mostowy korpusu maszeruje z innymi parkami, w razie potrzeby z taborem głównym lub więcej na przodzie.

332. Kompanje sanitarne idą za oddziałami związku, do którego zostały przydzielone przed lekkimi kolumnami amunicyjnymi artylerji polowej.

333. Marsze nocne wyczerpują w wyższym stopniu siły oddziału i wpływają ujemnie na sprawność w dniu następnym. Mogą

jednak, zależnie od sytuacji wojennej, stać się koniecznością. Często także może wymagać nocnego marszu zamiar komendanta przesunięcia swoich sił uniemożliwiającego nieprzyjacielowi obserwację, zwłaszcza z góry. Czasami nie należy ich unikać w gorącej porze roku.

Podczas nocnych marszów należy zapomocą specjalnych zarządzeń starać się o to, aby nie schodzić z właściwej drogi i utrzymywać łączność w kolumnie (branie przewodników, skrócenie odstępów, zostawianie łączników w pewnych punktach). W pobliżu nieprzyjaciela koniecznym jest zachowanie największej ciszy.

334. Dnie spoczynku wypadają w czasie wojny nieregularnie; nawet w znacznej odległości od nieprzyjaciela nie można liczyć z pewnością na dnie odpoczynku z góry wyznaczone. Dlatego też trzeba wykorzystać każdą sposobność do pokrzepienia ludzi i koni jak również przyprowadzenia do porządku broni, rynsztunku i odzieży.

335. Podczas marszu przez mosty wojenne należy stosować się do wszelkich służbowych wskazówek oficerów saperskich.

Jeżeli trzeba zatrzymywać przechodzącą kolumnę, komenderuje komendant mostu: «stój!»; na tę komendę wszyscy zaraz stają. W nagłym wypadku upoważniony jest każdy

służbowy oficer saperów do wydania komyndy «stój».

Podczas przechodzenia musi panować spokój i porządek; zatrzymywania się na moście i na przeciwległym brzegu i połączonego z tym dobiegania tylnych oddziałów musi się bezwarunkowo unikać.

Podczas przechodzenia mogą z reguły tylko saperzy, należący do obsługi mostu, przechodzić po nim w odwrotnym kierunku. Oddziały muszą przyjąć wymagany podczas przejścia szyk marszowy najpóźniej 100 < przed wejściem na most i mogą zmienić go dopiero wtedy, gdy koniec kolumny jest oddalony najmniej 100 × od końca mostu.

336. Piechota przechodzi przez wzmocnione mosty w kolumnie marszowej, zwykłym krokiem. Oficerowie jadący konno z reguły zsiadają z koni; wierzchowce idą za bataljonem dwójkami w sposób przepisany dla kawalerji.

Kawalerja przechodzi przez mosty, zsiadając z koni dwójkami, konie w środku, jeźdźcy nazewnątrz. Maszeruje się bez odstępów. Każdy szwadron dosiadłszy koni po przebyciu mostu, odjeżdża stępem, ażeby nie niepokoić koni znajdujących się jeszcze na moście. Wszystkie konie luźne idą za pułkiem.

Artylerja i oddziały karabinów maszy-

nowych przechodzą przez mosty w kolumnie marszowej, jeźdźni zostają na koniach i uważają, aby nie zjechać ze środka mostu. Oficerowie, komendanci dział, wozów i karabinów maszerują ze swoimi końmi przed zaprzęgiem, obsługa baterji pieszych i karabinów maszynowych po obu stronach. Obsługa artylerji konnej zsiada z koni i idzie dwójkami jak kawalerja.

Formacje telegraficzne itd. i tabory zachowują się jak artylerja.

337. Wzmocnione mosty dla pieszych z parku mostowego kawalerji przechodzą: jeźdźcy pojedynczo, kawalerja zsiadłszy z koni pojedynczo — przez krótkie mosty i przy sprzyjającym stanie rzeki (wody) i wiatru wyjątkowo dwójkami — w ścieśnionych szeregach piechota w kolumnie marszowej o podwójnym dystansie między rzędami i dowolnym krokiem, działa połowe, wozy amunicyjne i wozy taboru bojowego w odstępach 10X (przodki, działa i jaszczyki oddzielnie).

338. Przy przebywaniu rzek należy się stosować do wskazówek oficerów saper-skich. Podział oddziałów według pojemności statków i z uwzględnieniem związków taktycznych, jako też pouczenie o zachowaniu się ma być przeprowadzone poza ob-rębem obserwacji nieprzyjacielskiej, na miejs-

cach postoju lub w wypadkach nie cierpiących zwłoki podczas marszu. Na statki wchodzi się spokojnie i cicho drogami z góry oznaczonemi. Jeżeli brakuje pomostów, piechota idzie wbród. Przy użyciu poszczególnych pontonów, składają żołnierze rynsztunek i siadają na dnio; na tratwach dla piechoty obsadza się najpierw brzegi, potem środek; przy innych łodziach przewozowych stosuje się sposób ładowania do ich właściwości. Konie stoją zwrócone głowami w górę rzeki (w kierunku przeciwnym biegowi rzeki); niespokojne konie wprowadza się w środek lub narazie zostawia się je.

Wozy należy ustawić nieruchomo za pomocą hamulców i podkładek pod koła. Miejsce przeznaczone do ładowania należy natychmiast opróżnić.

Kwatery i biwaki.

339. Kwaterunek w miejscowościach daje ochronę przed niepogodą, środki do uzupełnienia i przygotowania posiłku, nadto sposobność przyprowadzenia do porządku broni, rynsztunku i odzieży; stąd najskromniejsza nawet kwatera więcej oszczędza wojsko, niż spoczynek pod gołym niebem. Szczególnie ważnym jest dla konnych rodzajów broni kwaterowanie pod jakimkolwiek dachem.

340. Jeżeli bliskość nieprzyjaciela, zgęszczenie mas wojska lub brak odpowiednich miejscowości nie pozwala na **zakwaterowanie się pod dachem**, osiąga się wtedy prawie taką samą gotowość bojową jak przy ogólnym biwakowaniu, przy większym oszczędzaniu żołnierza, przez założenie **biwaku kwaterunkowego**.

Gdy w bezpośrednim pobliżu nieprzyjaciela wojsko musi ze względów taktycznych przebywać w określonej okolicy, należy z reguły zakładać biwak, do czego może także zniewolić brak odpowiednich miejscowości.

Kwaterowanie w miejscowościach.

341. Gdy styczność z nieprzyjacielem jest wykluczona, należy przede wszystkim wziąć pod uwagę wygodę żołnierza, jego dobre pomieszczenie i pożywienie.

Miarą rozciągłości obszaru, który ma być zajęty, jest liczba i wielkość znajdujących się na nim miejscowości, położenie ich w stosunku do ogólnej linii marszu, głębokość kolumny marszowej, długość marszu poprzedniego i następnego, oraz termin ponownej zbiórki. Wogóle najprościej najwygodniej jest dla wojska, gdy

przestrzeń przeznaczona na kwatery odpowiada mniej więcej głębokości kolumny.

Podział miejscowości następuje według istniejącego lub zamierzonego w dalszym marszu ugrupowania wojsk. Przez mieszanie rodzajów broni powinno się umożliwić wykorzystanie wszelkich zabudowań i stajen.

Dla kwaterunku wśród marszu zaleca się najęściej zajmować miejscowości, położone przy linii marszu.

342. W pobliżu nieprzyjaciela występują względy taktyczne na plan pierwszy. Kwateruje się w oddziałach zwartych, piechota w silniejszych grupach dostaje pomieszczenie w miejscowościach przedniej linii, artylerja nigdy nie stoi sama, tabory zaś umieszcza się jak najdalej od nieprzyjaciela.

343. Wybierając kwatery dla wyższych komend i sztabów, należy wziąć pod uwagę to, że meldunki i rozkazy winny przebywać drogę służbową w jak najkrótszym czasie; zwrócić przytem bacność na połączenia telegraficzne i telefoniczne i właściwości dróg.

344. Kwatery należy przygotować, o ile na to pozwalają warunki. O ile możliwości umawia się z władzami cywilnymi sprawę kwater i zakwaterowanie zapowiada się przez kwatermistrzów.

Wydawanie kart kwaterunkowych jest rękojmią uporządkowanego kwaterunku, i dlatego należy je zawsze stosować, gdy tylko czas pozwala.

Także wtedy, gdy podział wojsk następuje dopiero w czasie marszu, zaleca się wysłanie naprzód kwatermistrzów (z piechoty w razie potrzeby konnych oficerów i cyklistów), co umożliwi szybsze przejście w stan spoczynku, niż gdyby kolumna nadeszła bez uprzedniego zawiadomienia.

345. Skrócone postępowanie polega na przeznaczeniu poszczególnym częściom wojsk odcinków danej miejscowości, pododdziałom tychże ulic i domów. O ile możliwości należy wysyłać oficerów, mających się zająć podziałem kwater (najlepiej najstarszego rangą wśród wchodzących w tym wypadku w rachubę, lub oficera wyznaczonego na komendanta miejscowego), którym przydziela się oficerów poszczególnych grup.

346. Pojedyncze rejon powinny mieć granice, łatwe do rozeznania. Przy podziale miejscowości należy w razie potrzeby uwzględniać ich obronę. Artylerję i oddziały karabinów maszynowych powinno się umieszczać w pobliżu ich placów parkowych, po stronie przeciwnej od nieprzyjaciela.

347. W każdej miejscowości najstarszy rangą oficer jest zawsze **komendantem placu**, o ile wyższa komenda takowego specjalnie nie zamianuje. Jenerałowie mogą do spełniania tej funkcji wyznaczyć jednego z komendantów pułków lub jakiegoś oficera sztabowego, komendanci pułków zaś oficera sztabowego. Komendant placu rozdziela — o ile tego przedtem nie uczyniono — miejscowość pomiędzy różne części wojsk i reguluje służbę wewnętrzną, zarządzenia dla ubezpieczeń zewnętrznych i pogotowia; nadto troszczy się o to, by później nadchodzące oddziały nie były pokrzywdzone w kwatrach dla ludzi i koni.

348. W każdej miejscowości wyznacza się **oficera dziennego** (w większych stosunkach zwykle oficera sztabowego). W razie potrzeby należy wyznaczać **oficerów rontowych**.

Oficer dzienny melduje się u komendanta placu, aby według jego wskazówek wydać wszystkie zarządzenia, dotyczące ubezpieczenia i służby wewnętrznej. Jest on przełożonym wszystkich wart, których wystawianie, pouczanie i kontrola dniami i nocą do niego należy.

349. Z każdego bataljonu, pułku kawalerji, dywizjonu artylerji lub kolumny wyznacza się oficera, z poszczególnych zaś

kompanji lub ich części, kwaterujących w danej miejscowości po jednym **podoficerze dziennym** (oficer dzienny bataljonu, podoficer dzienny kompanji itd.), którzy natychmiast po swym przybyciu meldują się u oficera dziennego komendy placu po odpowiednie rozkazy.

Oficer lub podoficer dzienny danego oddziału troszczy się o spokój i porządek w obrębie swego rejonu i nadzoruje wykonania wszystkich zarządzeń, wydanych przez komendę oddziału i komendanta placu.

W prostszych stosunkach, gdy tylko jeden oddział zajmuje daną miejscowość, służba w oddziale pokrywa się ze służbą placu.

350. W wielu wypadkach wymaga bezpośrednio ubezpieczenie wystawienia **wart zewnętrznych**, które mogą być wysunięte poza krańce miejscowości. W niektórych okolicznościach mają one zarazem zadanie zamknięcia miejscowości od zewnątrz.

Wyjścia i ważne punkty na krańcach miejscowości lub najbliższym terenie obsadza się posterunkami podwójnemi lub podoficerskiemi.

Przy kwaterowaniu mieszanych oddziałów, warty zewnętrzne wystawia z reguły piechota. Do każdej warty dodaje się grajka.

Łączność z miejscowościami sąsiednimi winna być utrzymana.

Dla wart zewnętrznych obowiązują te same przepisy, co dla placówek.

351. W pobliżu nieprzyjaciela trzyma się wojska w razie potrzeby we wzmocnionym pogotowiu, umieszczając je oddziałami w nadających się do tego celu domach lub zabudowaniach (kwatery alarmowe). Często wskazanym to bywa także ze względów policyjnych, zwłaszcza w większych miasteczkach.

352. W każdej miejscowości ustawia się dla pełnienia służby wewnętrznej **wartę wewnętrzną**. Siła jej zależy od ilości niezbędnych posterunków, którą powinno się, zwłaszcza w czasie marszów podróżnych, jaknajbardziej organizować. W pojedynczym oddziale wystarcza przeważnie jeden posterunek przed sztandarem (kwatery komendanta) i jeden przy taborze. Ze względu na oszczędność posterunków można sztandary jednej grupy wojsk umieścić razem na kwaterze komendanta, a wozy parkować w większych masach. Każdy oddział wysyła do warty wewnętrznej ilość ludzi, zależną od liczby posterunków, koniecznych w jego rejonie. Do warty wewnętrznej należy zawsze jeden grajek.

Względy policyjne, znaczniejsza ilość punktów, mających być nadzorowanymi, nie-

pewne usposobienie ludności, wymagają silniejszych, względnie kilku wart wewnętrznych.

Zachowanie się wart wewnętrznych regulują przepisy służby garnizonowej.

W mniejszym zakresie może warta zewnętrzna sprawować jednocześnie służbę warty wewnętrznej, zachowuje się jednak zawsze jak placówka.

353. Jeżeli w czasie kwaterowania gotuje się na dworze, należy przy rozkładaniu ognisk uwzględniać kierunek wiatru, by uniknąć niebezpieczeństwa pożaru; ostrożność z ogniem i światłem jest konieczna. W razie dłuższego pobytu należy założyć wychodki.

354. Dla poszczególnych oddziałów wyznacza się zawsze **place alarmowe**, które należy wybrać w ten sposób, by wojska mogły się szybko zgromadzić, i nie przeszkadzając sobie wzajemnie, udać się na miejsca, które ewentualnie trzeba obsadzić.

Artylerja i oddziały karabinów maszynowych mają place alarmowe przy swych parkach.

355. W niektórych okolicznościach wskazanym jest wyznaczanie **ogólnych placów alarmowych** dla większych związków, na których zbierają się w razie alarmu pułki, brygady itd. bez specjalnego rozkazu.

356. Kwatery komendanta miejscowego i wyższych komendantów winny być łatwe do znalezienia. Należy je oznaczać chorągiewkami lub wiechciami słomy w nocy zaś latarniami.

Warta oraz posterunki przy wyjściach mają znać położenie tych kwater, aby szybko kierować tam konnych ordynansów.

Kwatery grajków i trębaczy oznacza się obręczami oplecionymi słomą lub trąbkami plecionymi ze słomy.

Stacje telegraficzne i telefoniczne winny znajdować się bezpośrednio przy swoich komendach; w razie potrzeby należy je łączyć z sobą telefonem. Stacje telegraficzne oznacza się tablicą stacyjną (białe T na czerwonym polu) i wiechciem słomy; w nocy oświetla się tablicę stacyjną.

Na stacji powinien być — o ile możliwości — uwidoczniony szkic sieci telefonicznej, który zawiera także dane o kwaterach sztabów. Te ostatnie zawiadamiają o swym przybyciu stację w tej miejscowości, gdzie kwaterują lub stację, z którą mają stałe połączenie.

Resztę kwater oznacza się w sposób, używany przez poszczególne oddziały.

357. Kancelarie wyższych komend należy wyraźnie oznaczyć i dobrze oświetlić. W pobliżu nich trzeba wystarać się o cza-

sową kwaterę dla adiutantów, przybywających po rozkazy i dla ich koni.

358. Przy dłuższym pobycie w danej miejscowości rozszerza się wszystkie urządzenia, podobnie jak w stałych garnizonach. Kancelarje władz, magazyny, szpitale ogłasza się tablicami przy wejściach, na ratuszu, na dworcach kolei, umieszcza się w razie potrzeby drogowskazy i t. p.

359. Jeżeli zachodzi specjalna potrzeba ukrycia obecności sztabów i wojsk przed okiem nieprzyjacielskich wywiadowców, ograniczyć należy oznaczanie kwater.

360. Jeżeli ruch wozów nie jest wystawiony na niebezpieczeństwo, można tabory według zarządzeń komendanta miejscowego umieszczać w miejscowości. Działa, karabiny maszynowe, zarówno jak wozy pociągów amunicyjnych itd. ustawia się możliwie poza miejscowością, po stronie przeciwnej od nieprzyjaciela, wozy formacji telegraficznych jak najbliżej stacji.

361. Jeżeli warunki terenowe nie pozwalają na wyjazd w bok od drogi, to pojazdy ciężkiej artylerji pozostają na drogach, możliwie jednak poza obrębem miejscowości w ściśniętej kolumnie marszowej, ustawionej po jednej stronie drogi. W nocy oznacza się początek i koniec kolumny latarkami; inne punkty według potrzeby.

362. Zbyt gęste zakwaterowanie się w ciasnych pomieszczeniach może wymagać specjalnych rozporządzeń ze strony komendanta placu, aby utrzymać porządek, zwłaszcza z zapadnięciem ciemności; do tego celu służą silniejsze warty wewnętrzne, liczne patrole, wczesne zamykanie gospód, zakaz sprzedaży wódki, zarządzenie wczesnego spoczynku nocnego, wyszukanie w porę i podział studzien, uregulowanie ruchu kołowego itd.

Nieprzygotowany kwaterunek znacznej ilości wojsk w większych miejscowościach, np. takich, które w boju zostały zdobyte, wymaga natychmiastowego ustanowienia komendanta placu, któremu dodaje się silniejszy oddział z możliwie świeżych wojsk do rozporządzenia, aby zapewnić bezpieczeństwo od zewnątrz i przywrócić porządek wewnętrzny. Rozszerzona służba wart i silne patrole w celu wyszukania rozbitków po domach, należą do pierwszych jego zarządzeń.

363. Jeżeli zachodzi obawa napadów z przypuszczalnym współudziałem ludności, należy przedsięwziąć specjalne środki ostrożności, jak zagrożenie mieszkańcom karami, wzięcie zakładników, oświetlenie ulic pochodniami lub światłem w oknach, zakaz zamykania domów itd. Żołnierzy trzyma się w wzmocnionym pogotowiu, zebranych prze-

ważnie w kwaterach alarmowych. Wyjścia miejscowości należy zamykać, z uwzględnieniem niezbędnego ruchu, i przygotować się do ewentualnej obrony.

364. W powyższej sytuacji wzgląd na **konie** wymaga szczególnych zarządzeń. Aby nie być zamkniętym w podwórzach lub stajniach, wskazanym jest urządzenie połączeń między domami i na zewnątrz. Wojsko należy umieszczać zwarłymi oddziałami (plutony itd.), po wielkich stodołach, szopach, owczarniach i t. p. Żołnierze leżą ubrani przy koniach z bronią pod ręką, oficerowie znajdują się przy swych plutonach; przed zabudowaniami wystawić należy posterunki. W okolicznościach szczególnie groźnych może być koniecznym trzymanie w nocy koni osiodłanych lub w uprzęży i to poza budynkami, a na podwórzach, placach, czy zgoła poza obrębem danej miejscowości. Sposób ten zbliża się do biwaku, wyzyскуje jednakże, choć w ograniczonej mierze, korzyści, jakie daje bliskość zamieszkałej osady.

365. Jeżeli w czasie marszu kwatery przejściowe są wystawione na niebezpieczeństwo, wskazanym jest patrolowanie okolicy, utrzymywanie połączeń, pilnowanie mostów i dróg dojazdowych, wystawianie posterunków obserwacyjnych na wieżach i t. p. Zaleca się zamknięcie miejscowości od zew-

nałtrz i przerwanie prywatnego ruchu telefonicznego.

366. W zagrożonych miejscowościach każdy żołnierz powinien mieć broń i rynsztunek przygotowany koło siebie, aby mógł nawet po ciemku w najkrótszym czasie być zebrany do odmarszu. Wszystkie sygnały są zakazane, oprócz alarmowych. W razie alarmu dobosze i trębacz grają sygnał «alarm».

Rozkaz alarmu wydaje najstarszy rangą oficer lub komendant placu. Jeżeli wobec nagłego pojawienia się nieprzyjaciela zagraża niebezpieczeństwo, każda warta ma obowiązek, a każdy oficer na swą odpowiedzialność jest uprawniony do zaalarmowania kwaterujących oddziałów.

367. Aby dać możliwość szybkiego rozporządzenia poszczególnymi częściami wojsk lub miejscowościami, muszą umieć oddziały w każdym czasie wprawnie zbierać się bez używania sygnałów; dlatego też należy je w tem ćwiczyć. (Cichy alarm).

368. W razie alarmu zbierają się oddziały piechoty w pełnym rynsztunku na swych placach alarmowych lub obsadzają przeznaczone im punkty. Obsługa karabinów maszynowych i artylerji spieszy, odpowiednio do swej przynależności, do parków karabinów maszynowych i dział lub pomaga jeźdźnym

zaprzęgać. Zachowanie się konnych rodzajów broni oraz taborów i wozów wymaga, zwłaszcza przy nocnym alarmie, szczególnych przepisów komendanta placu. Samotnie zakwaterowana kawalerja winna się zastanowić, czy pod osłoną, powierzchownej obrony miejscowości wybierze drogę odwrotu, czy też bronić się będzie na miejscu wszelkimi siłami.

Warty postępują w razie alarmu według rozkazów komendanta placu.

369. Gdy nieprzyjaciel wdarł się niespodzianie do wsi, pozostają wszyscy w swych kwaterach i tam się bronią.

Biwak kwaterunkowy.

370. Jeżeli wojska nie mogą się w całości zakwaterować w przeznaczonych im miejscowościach, obozuje pozostała reszta w związku z zabudowaniami na placach, w ogrodach, podwórzach itd., lub poza wsią.

Oddziały umieszczone pod dachem kierują się przepisami dla kwaterunku w miejscowościach, reszta zaś przepisami dla biwaku.

Komendant takiego biwaku powinien zawczasu wydać rozporządzenia, dotyczące celowego wyzyskania miejscowości. Szczególnie należy uregulować czerpanie wody

i troszczyć się, by ognie biwakowe nie zagrażały miejscowości. Często konieczne są specjalne środki dla utrzymania porządku z zapadnięciem ciemności, zapobiegania wykroczeniom itd. Wzajemne ustępstwa, czynione sobie przez oddziały i praktyczne ich wykorzystanie ze strony niższych dowódców, mają współdziałać z zarządzeniami komendanta placu.

B i w a k.

371. Zaciąganie biwaku grupami ułatwia wybór odpowiednich placów biwakowych i pomnaża, zwłaszcza w większych związkach, gotowość bojową.

372. Biwaki zaciąga się zazwyczaj według podziału wojsk, przyjmując front w kierunku nieprzyjaciela. Względny na osłonę i ewentualny odmarsz mogą tu spowodować pewne zmiany. Miara dla ugrupowania wojsk w tym wypadku są warunki terenu i zaprowiantowanie, dogodność i wystarczające zaopatrzenie w wodę i drzewo, i specjalne pozatem potrzeby różnych rodzajów broni. Należy zwrócić uwagę na ochronę artylerji.

373 Biwak powinien być możliwie ukryty przed okiem nieprzyjaciela; wyteżoną uwagę należy zwrócić na dobre połączenia, które w razie potrzeby winny być naprawione.

374. Plac biwakowy powinien mieć suche podłoże i dawać wedle możliwości osłone przed wiatrem i niepogodą. Na łąkach, z pozoru zupełnie suchych, podnoszą się w nocy opary i mgły. Noc spędzona na wilgotnej ziemi może więcej stracić spowodować niż bitwa. Twardy grunt lub rzadki las tworzą z reguły dobre podłoże.

375. Jeżeli większe związki zebrane są na jednym biwaku, należy wyznaczyć należyte odstępy między poszczególnymi częściami. Najmniejszym jest odstęp $20\times$ między bataljonami jednego pułku, pułkami piechoty, konnicy i artylerji polowej, dywizjonami, baterjami i lekkimi pociągami amunicyjnemi, jak również między grupami poszczególnych broni. Jeżeli warunki zmuszają do biwakowania w głębszych masach, bierze się wtedy znaczniejsze odstępy ze względu na bliskość wychodków, lub też zakłada się te ostatnie całkiem z boku.

376. Komendant biwaku wyprowadza maszerującą kolumnę, by wybrać odpowiednie miejsce na biwak. Powinni mu towarzyszyć konni oficerowie od poszczególnych oddziałów.

377. Każdy nadchodzący oddział pośpiesza niezwłocznie na wyznaczone mu miejsce. **Wszelkie dodatkowe przesuwanie oddziału zakłóca poważnie spokój i**

da się jedynie usprawiedliwić nagłacemi okolicznościami.

378. Wyższe dowództwa należy ze względu na ich czynności służbowe zakwaterować możliwie w miejscowości lub w domach.

379. W każdym biwaku najstarszy rangą z pośród oficerów jest **komendantem biwaku**. Powinien on biwakować w punkcie łatwym do znalezienia i znanym wszystkim wartom. Komendant biwaku reguluje ubezpieczenie zewnętrzne oraz konieczne ewentualnie zamknięcie całości. Wskazuje on poszczególnym oddziałom wyznaczone miejsca i normuje resztę specjalnych urządzeń, jak podział studzien i poideł według czasu i miejsca i t. d. Specjalnie jest on odpowiedzialny za niezwłoczne i uporządkowane wyzyskanie wszystkich nadających się środków pomocniczych, **aby jak najszybciej dać wojsku spokój i ochronę przed zmianami atmosfery.** (Sprowadzenie słomy, drzewa i t. p.).

380. Podobnie jak podczas kwaterowania w miejscowościach, tak i na biwaku przydziela się oficerów itd. do pomocy komendantowi biwaku; są nimi **oficerowie dyżurni biwaku i oddziałów** (348, 349).

W większych stosunkach obejmuje i tutaj ificer sztabowy funkcje oficera dyżurnego biwaku

381. W pobliżu nieprzyjaciela ubezpieczenie wymaga specjalnych **wart zewnętrznych**. W niektórych wypadkach mogą one służyć do zamknięcia biwaku od zewnątrz. Zachowanie ich normują przepisy dla wart zewnętrznych przy kwaterowaniu w miejscowościach (p. 350).

Dla samotnie biwakującej jazdy ma wielką wartość ubezpieczenie wartami zewnętrznymi. Ilość ich i siłę tak należy obliczyć, by mogły przeszkodzić podchodzeniu nieprzyjacielskich patroli pod biwak.

Jeżeli jazda zostanie na biwaku napadnięta, chwytają wszyscy za karabinki.

382. Warty wewnętrzne wystawia każdy oddział we własnym zakresie działania. Siła ich zależy od liczby posterunków. Posterunki mają pilnować chorągwi, sztandarów, wozów i parków.

Dla zachowania się warty wewnętrznej są te same przepisy co w służbie garnizonowej, z wyjątkiem nie wywoływania warty przy zmianie i nieoddawania honorów przez warty i posterunki. Wystawianie, pouczanie i kontrolę wart wewnętrznych i ich posterunków w dzień i w nocy sprawują oficerowie dyżurni.

383. Żołnierze, pracujący nie oddają przełożonym honorów, o ile ci ostatni ich nie zawołają lub do nich nie przemówią.

834. Jeżeli położenie wojenne na to zezwala, nakazuje komendant biwaku w oznaczonym czasie grać połączonym orkiestrom pułkowym lub bębnić czy trąbić capstrek w zasadzie od prawego skrzydła.

Kompanie, szwadrony, baterje itd. stają do apelu, odbywają modlitwę wieczorną, poczem wszystko udaje się na spoczynek.

Pobudkę bębnią lub trąbią tylko grajkowie wart.

U r z ą d z e n i e b i w a k u.

P i e c h o t a.

835. Kompanie składają broń w kozły wedle zarządzeń swych dowódców w kolumnach plutonowych lub kompanijnych, o ile dowódca bataljonu wyjątkowo formy nie określił. Rynsztunek składa się albo przy karabinach albo na placach zbiórki. Żołnierzowi wolno zostawić chlebak i manierkę na sobie.

Pozostałe zarządzenia są rzeczą oddziału, przyczym nie wymaga się pod tym względem jednolitości w obrębie bataljonu.

Na noc wolno wziąć tornistry do namiotów.

Stajnie zakłada się przy pomocy palików i lin stajennych za wozami.

Chorągiew dolnym końcem drążka opartą o ziemię składa się skośnie na początku grupy broni w kozłach.

J a z d a.

386. Jazda biwakuje kolumnami szwadronowemi, które rozwinięte są w bok, szwadronu na $\frac{1}{2}$ zwykłego dystansu łącząc. Drugie rzędy, zajeżdżając w lewo w tył, cofają się o 20 $\times$. Oba rzędy rozciągają się na $1\frac{1}{4}$ szerokości szwadronowej.

387. Gdy szwadron na komendę zsiadł z koni, kładzie lance lub wbija ją w ziemię o 3 kroki przed linią głów końskich; pół kroku na lewo od lancy składa okrycie głowy i ryszstunek. Paliki obozowe wbija się tuż przed głowami końskimi o ile możliwości w równych odstępach, poczym przywiązuje się do nich linki. Dla sztandaru sporządza się podstawkę.

388. Po wydaniu rozkazu do rozsiodłania składa się siodła trzy kroki za końmi.

Karabinki pozostają przy siodłach; derki złożone do siodłania kładzie się zależnie od pogody na siodle lub pod niem lub używa się ich do przykrycia koni. Uzdę z wędziłami składa się na siodłach w stronę koni.

A r t y l e r j a p o l o w a.

389. Po ustawieniu baterji zsiada się z koni, wyznacza wartę wewnętrzną i urządza stajnie. W tym celu zdejmują się

dyśle od przodków, koła w razie potrzeby hamuje i umocowuje na nich linki stajenne. Kilka kroków od tych punktów umocowania wkłada się drewniane przetyczki lub coś podobnego w linki stajenne, aby konie trzymać w pewnej odległości od wozów. W razie potrzeby podeprzeć linkę w środku palikiem.

309. Siodła kładzie się trzy kroki za końmi, łękami w stronę konia; popręgi, strzemiona, linki zdjęte z haków i przybory przymocowane z tyłu do siodła umieszcza się na siedzeniu, poczem kładzie się derkij, złożone już do siodłania, o ile się niemi nie przykrywa koni. Na derkach leżą uzdy z wędzidłami, zwróconemi w stronę koni, potem ładownice i pasy z rewolwerami. Chomąta opiera się o przedni łęk siodła. Szable pozostają w żabkach i leżą z batami, zawieszonemi na ich rękojeściach, wzdłuż siodeł.

391. Części rynsztunku obsługi układa się w dwóch rzędach koło dział i wozów. Żołnierz może zatrzymać na sobie chlebak i manierkę.

Artylerja ciężka.

392. Przepisy dla artylerji polowej znajdują tu odpowiednie zastosowanie.

Karabiny obsługi ustawia się w kozły koło wozów, a za niemi części rynsztunku w dwóch rzędach.

Inne wojska itd.

393. Oddziały karabinów maszynowych, telegraficzne i lotnicze biwakują, jak artylerja polowa, pociągi według przepisów służbowych dla pociągów i taborów.

A l a r m.

394. W razie alarmu wkłada każdy żołnierz piechoty rynsztunek i spieszy na swoje miejsce przy kozłach. Wozy zaprzęga się. W kawalerji siodła każdy spieszenie swego konia, ubiera się i dosiada konia. Szwadrony zbierają się na placach alarmowych. Wozy zaprzęga się. Oddziały karabinów maszynowych, artylerja (pociągi) siodłają i ubierają konie, wdziewają rynsztunek i zaprzegają konie do dział i wozów bez osobnego rozkazu.

Zaleca się największy spokój.

395. Warty zewnętrzne pozostają do dalszych rozkazów na zajmowanych stanowiskach lub nacierają na nieprzyjaciela, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

396. Warty wewnętrzne obejmują nadzór nad pozostawionemi nieraz rzeczami i odchodzą w razie nagłego odmarszu dopiero wtedy, gdy wszystko jest załadowane i gotowe do odjazdu.

Tabory i pociągi.

397. Tabory i pociągi mają zabezpieczać gotowość wojska do boju, nie wpływając ujemnie na jego swobodę ruchów. Aby uczynić zadość obu tym żądaniom, wymaga się — poza wyczerpującemi zarządzeniami ze strony wyższych dowództw — wysoko rozwiniętego poczucia odpowiedzialności u dowódców tych związków. Powinni oni dołożyć wszelkich starań, aby pociągi osiągnęły wskazane cele marszu w oznaczonym czasie. Nie wolno się wzdrygać przed najwyższemi wysiłkami, marszami nocnymi czy podwójnymi, byleby tylko na czas zaopatrzyć wojsko w amunicję i żywność. Będzie to możliwym jedynie przy utrzymaniu najsurowszej karności.

398. Zarządzenia do marszu należy wydać w ten sposób, aby tabory i pociągi nie wymagały — o ile możliwości — **specjalnej osłony**. Pociągi są wyposażone w broń palną celem samoobrony. Czynność nieprzyjacielskiej konnicy, zagrożenie skrzy-

deł, wrogie usposobienie ludności mogą spowodować przedsięwzięcie specjalnych środków ochrony.

399. W czasie marszów surowo należy zważać na trzymanie się jednej strony drogi. Przy dłuższym odpoczynku może się okazać koniecznym ustawienie wozów obok drogi, zwłaszcza gdy droga jest wązka lub używana jednocześnie przez inne wojska. Wozy powinny unikać zatrzymywania się w ciasninach i w miejscowościach. Pociągi biwakują tylko w razie koniecznej potrzeby.

400. W czasie boju należy wozy ustawić w ten sposób, by miały — o ile możliwości — wolny wyjazd na wszystkie strony. Dowódcy taborów ciężarowych i wysuniętych pociągów winni szukać łączności z wyższymi dowództwami.

Tabory.

401. Konie naręczne i zapasowe oraz przepisane wozy sztabów i wojsk tworzą ich tabor (p. przepisy służbowe dla taborów itd.) Bojowych wozów baterji, artylerji polowej i ciężkiej oraz kolumn tej ostatniej, nadto bojowych wozów oddziałów karabinów maszynowych, telegraficznych, telefonicznych i lotniczych nie zalicza się do taborów.

402. Taborzy dziela się na **tabor bojowy**, t. j. tę część, której wojsko potrzebuje także w boju i na **tabor ciężarowy**, t. j. tę część, która mu jest potrzebna na kwaterach i biwaku.

403. Przełożeni mają zwracać uwagę na to, aby powiększenie się taboru ograniczonym było do najbardziej naglących wypadków; i by wtedy nawet długość kolumny marszowej oddziałów bojowych możliwie nie była zwiększona.

Tabor można **powiększyć przejściowo**: wskutek zarządzenia wyższego dowództwa, zwiększającego ilość wozów prowiantowych, wskutek zarządzenia poszczególnych dowódców wojsk przez dodanie oddzielnych podwód celem transportu niezdolnych do marszu, materiału wojennego i t. p. **pod osobistą odpowiedzialnością, i przy obowiązku meldowania o tym.**

Przy znacznym obciążeniu dróg marszowych wskazanym być może całkowity zakaz jakiegokolwiek zwiększania taboru; również może być koniecznym pozostawienie lub zniszczenie poszczególnych jego części.

404. Jak długo nie spodziewamy się styczności z nieprzyjacielem, może cały tabor pozostawać przy oddziale, wedle uznania dowódcy.

Tabory sztabów pułkowych przyłączają się do taborów bataljonowych. Tabory dowództw i władz administracyjnych maszerują osobno lub z taborem jakiegoś oddziału.

405. W razie oczekiwanej styczności z nieprzyjacielem, pozostaje **tabor bojowy** pod rozkazami swego oddziału i udaje się za nim w drogę. Wydzielone kompanje itd. zabierają z sobą tabor bojowy.

W piechocie prowadzi tabor bojowy podoficer taborowy batalionu według wskazań dowódcy batalionu. Pozostaje on z chwilą wejścia w bój, jako dowódca wozów, przy wozach amunicyjnych. Kuchnie polowe stoją — o ile nie otrzymały innych rozkazów — w pobliżu wozu sanitarnego.

Konie nareęczne prowadzi się według zarządzenia właścicieli bezpośrednio za oddziałem lub pozostawia przy wozach.

Dla jazdy może być wskazanym oddzielenie czasowe taboru bojowego od wojska.

Tabor ciężarowy zbiera się z reguły grupami i postępuje za wojskami bojowymi — zwykle w podziale dywizyjnym — w przepisany dla nich porządek marszowym i w odpowiednich odstępach. W marszu odwrotowym postępuje tabor ciężarowy przed związkiem, do którego należy; przy

poruszeniach skrzydłowych maszeruje po stronie przeciwnej od nieprzyjaciela.

Zachowanie się taboru ciężarowego większych związków podczas boju reguluje rozkaz wyższego dowódcy.

406. Zbiórka taboru ciężarowego wymaga szczegółowego namysłu i zarządzeń. Tabor nie może opóźniać lub utrudniać ruchów wojsk. Zbyt wczesny odmarsz taborów z kwater i biwaków zakłóca spoczynek wojsk. W marszu naprzód wyrusza tabor w tym samym kierunku zazwyczaj dopiero po odmarszu oddziałów.

Jeżeli warunki wymagają, aby tabor znacznie wcześniej przed oddziałami wyruszył, to może być pożądanym wyprawienie go poprzedniego wieczora lub przynajmniej załadowanie wozów przed udaniem się na spoczynek.

Do prowadzenia i nadzorowania taboru ciężarowego przydziela się do sztabu dywizji rotmistrza, do każdego pułku podporucznika taborów.

407. Tabory powinny o ile możliwości codziennie dochodzić do swoich oddziałów. Jeżeli tabor ciężarowy nie maszerował przy swym oddziale, należy go podciągnąć, gdy tylko wojsko przejdzie w stan spoczynku. W tym celu wyda z reguły dowódca całości rozkaz podciągnięcia taborów do określonych punktów, z których będą się mogły dostać do po-

szczególnych oddziałów bez niepotrzebnych zboczeń z drogi. Doprowadzenie do oddziałów zarządzają dowódcy jednostek, do których taboru należą. Oddziały odbierają swe wozy przez gońców lub cyklistów od dowódcy taboru, który ma dbać o wymarsz w porządku.

Pociągi.

408. Przepisy wydane dla pociągów obowiązują:

pociągi amunicyjne (piech., art. polowej i ciężkiej),
pociągi gazowe,
parki mostowe korpusów,
pociągi prowiantowe,
szpitale polowe,
pociągi piekarń polowych,
majdany końskie.

Lekkie pociągi amunicyjne artylerji polowej i ciężkiej należą do oddziałów bojowych.

409. Każdy k o r p u s posiada z reguły:
dwa oddziały pociągów amunicyjnych,
każdy składający się ze sztabu i pociągów amunicyjnych piechoty i artylerji,
dwa oddziały pociągów, każdy składający się ze sztabu i pociągów prowiantowych, szpitali polowych i majdanu końskiego,
pociągi piekarń polowych,
park mostowy korpusu.

Do każdego bataljonu ciężkiej artylerji należą pociągi amunicyjne ciężkiej artylerji,

410. W czasie marszu dzielą się pociągi na dwie kolumny.

Do pierwszej kolumny przydziela się z reguły:

oddział pociągów amunicyjnych,

ewentualnie część pociągów amunicyjnych artylerji ciężkiej,

w razie potrzeby pociągi prowiantowe oraz szpitale polowe.

Pociąg gazowy przydziela się zasadniczo do pierwszej kolumny. Dla parku mostowego wydaje się zarządzenia, zależne od danej chwili.

W czasie marszu korpusu wieloma drogami może nastąpić podział między dywizje wszystkich pociągów lub tylko pierwszej kolumny.

Jeżeli spodziewamy się boju, to można podciągnąć całe lub połowy pociągów amunicyjnych i poszczególne szpitale polowe jako kolumnę bojową przed tabor ciężarowy, lub nawet tuż za wojsko. Komendę nad tą kolumną obejmuje najstarszy rangą oficer, o ile nie wyznaczono specjalnego dowódcy.

Względny zaprowiantowania mogą zmusić do wstawienia poszczególnych pociągów

prowiantowych w kolumnę wojsk bojowych.

411. W obrębie kolumny prowadzi pociągi amunicyjne dowódca oddziału pociągów amunicyjnych, pociągi zaś dowódca bataljonu pociągów. Dowództwo nad całością kolumny obejmuje starszy rangą z obu tych dowódców.

Zarządzenia służby bezpieczeństwa tak w marszach jak i na kwaterach należą do obowiązków dowódcy kolumny lub samodzielnego dowódcy pociągu.

412. Poruszeniami kolumn kierują rozkazy dowództwa korpusu, wysyłane bezpośrednio do dowódcy kolumny. Dla poruszeń pociągów przydzielonych do poszczególnych dywizji, wydają zarządzenia dowództwa dywizji.

Zaopatrzenie w żywność.

413. Żywność dla ludzi i koni otrzymuje wojsko od gospodarza kwatery albo z zapasów, wiezionych przy oddziale, przez zakupno, rekwizycję lub z magazynów.

414. Zależnie od warunków zastosowuje się w danym dniu jeden z tych rodzajów zaopatrzenia w żywność. Najwygodniejsze dla wojska i dowództwa jest żywienie na kwaterach; jednakże daje się ono zastosować w czasie operacji więk-

szych mas wojska tylko w bardzo ograniczonym stopniu. Wówczas zarządza się dostawę z pociągów prowiantowych i magazynów. Dobrze jest uzupełniać ją wówczas u gospodarzy kwater i środkami żywności, znalezionemi w okolicy.

W pewnych warunkach, mianowicie w ubogich okolicach i przy silnej koncentracji wojsk, staje się koniecznym dostarczenie całej żywności z magazynów pociągów.

416. Na terenie wojny mają wszyscy wojskowi przełożeni obowiązek dbać nieustannie o jak najobfitsze wyżywienie podwładnych wojsk i zapewniać je w razie potrzeby przez samodzielne zarządzenia. Zasadniczo wyszukuje się jak najintensywniej zapasy terenu wojny.

416. Łagodne traktowanie mieszkańców również w kraju nieprzyjacielskim jest z reguły wskazane dla własnej korzyści. O ile jednak ludność jest usposobiona wrogo, należy z nią postępować odpowiednio surowo. Fałszywie zastosowana łagodność i względność może doprowadzić do hardości w stosunku do własnych wojsk.

417. Wojska noszą przy sobie od chwili opuszczenia garnizonu żelazną rację; stanowi ona stały zapas pożywienia.

Jazda ma dwie, piechota i inne wojska trzy **żelazne porcje** żywności. Są one umieszczone:

u **piechura** dwie porcje w tornistrze, jedna na kuchni polowej (ewentualnie na specjalnym wozie);

u **jeźdźca** jedna w troczkach, druga na wozie żywnościowym;

u **innych wojsk lub formacji** zależnie od wyekwipowania częściowo w tornistrze, częścią zaś na koniach i wozach.

Racja żelazna dla koni (tylko owies), wynosi:

W jeździe: dla koni pociągowych trzy porcje.

W artylerji polowej, lekkich pociągach amunicyjnych, pociągach amunicyjnych artylerji ciężkiej, oddziałach lotniczych:

dla koni wierzchowych i pociągowych dwie porcje.

W oddziałach karabinów maszynowych, baterjach konnych, pociągach amunicyjnych piechoty i artylerji:

dla koni wierzchowych i pociągowych $1\frac{1}{2}$ porcji.

W baterjach ciężkiej artylerji i ich lekkich pociągach amunicyjnych:

dla koni wierzchowych i pociągowych jedna porcja.

W innych oddziałach i formacjach:

dla koni wierzchowych jedna porcja,

dla koni pociągowych trzy porcje.

Racja żelazna jest umieszczona:

w jeździe (tylko dla koni pociągowych)
na wozach,

w karabinach maszynowych, artylerji
polowej i ciężkiej zależnie od urządze-
nia częściowo na koniach, częścią zaś na
wozach,

w innych oddziałach lub forma-
cjach dla koni oficerskich i pociągowych na
wozach,

dla reszty koni wierzchowych przy sio-
dłach.

418. Żelazne porcje spożywa się tyl-
ko w razie konieczności i w zupełnym bra-
ku innych środków żywności. Dlatego też
wolno je zjeść w całości lub częściowo
tylko na wyraźny rozkaz dowódcy, który
ma obowiązek dbać o wyżywienie — do do-
wódcy bataljonu itd. włącznie i w dół na
rozkaz dowódcy samodzielnego oddziału. Mo-
gą oni pozwolić na spożycie tylko jednej
porcji; o takim pozwoleniu meldować na-
tychmiast drogą służbową. Na spożycie dal-
szych porcji można pozwolić tylko ze wzglę-
du na gotowość bojową.

Obowiązkiem każdego oficera jest
w zakresie jego rozkazywania wpływać
wszelkimi sposobami na utrzymanie że-
laznej racji. Żołnierzom wyjaśnia się war-
tość tego zapasu dla niego samego. Zakaz

spożywania racji żelaznej powtarza się co pewien czas.

W razie spożycia racji żelaznej w części lub w całości uzupełnia się ją jaknaj-
szybciej. Oprócz konserw i sucharów uży-
wa się środków spożywczych, pożywnych
w stosunku do wagi i trwałych (słonina, wę-
dzone mięso, sucha kiełbasa, ryż, krupy, mą-
ka, cukier, czekolada). Schować je łatwo do
chlebaka.

419. Jazda wozi na koniach wierzcho-
wych dla **dziennego użycia** $\frac{1}{3}$ porcji i
stara się o natychmiastowe uzupełnienie.
W tym celu uwzględnia się przy rozdziale
owsa, znalezionej na miejscu, przede wszystkim
jazdę.

Dowódcy korpusów i dowódcy samo-
dzielnej jazdy mogą zarządzić według włas-
nego uznania powiększenie porcji owsa, wie-
zionej na koniu.

420. Wozy żywnościowe i furażowe
wożą zapas żywności, przeznaczony do **bie-
żącego użytku**.

Niema określonych przepisów dla ich
obładowania w czasie operacji.

Zasadą jest, że **wóz żywnościowy** ma
stałe zawierać conajmniej jedną pełną por-
cję. Dalej mają one wozić trzydniową por-
cję herbaty dla wszystkich żołnierzy, jedną
porcję owsa dla koni wierzchowych piechoty,

drugą porcję żelazną w jeździe i przybory rzeźnicze *).

O ile drogi są dobre, można zabrać na wóz żywnościowy jeszcze drugą porcję, ostatecznie bez mięsa i z mąką, solą i kwasem zamiast chleba. Drugą porcję mięsa prowadzi się w formie żywego bydła.

W dźwizjach jazdy trzeba się starać załadować na wóz żywnościowy specjalny zapas kawy i soli na mniej więcej 4 dni.

*) Porcja wojenna składa się z:

porcji chleba (750 g. chleba albo 400 g. suchara jajecznego albo 500 g. suchara) i z porcji strawy, młanowicie:

mięsa: 375 g. świeżego, solonego lub mrożonego, albo 200 g. wędzonego mięsa wołowego, baraniego lub wieprzowego, wędzonej kiełbasy, suszonej kiełbasy, wędzonej słoniny, konserw mięsnych.

jarzyn: 125 g. ryżu, krup, grysku, kaszy lub 250 g. owoców strączkowych, mąki albo 1500 g. ziemniaków, albo 150 g. konserw jarzynowych, albo 60 g. suszonej jarzyny lub połowy porcji jarzyny i 750 g. ziemniaków, albo 100 g. konserw jarzynowych i 500 g. ziemniaków.

25 g. palonej kawy lub 3 g. herbaty z 17 g. cukru.

25 g. soli.

W kraju nieprzyjacielskim w miarę możliwości podnosi się porcję lub uzupełnia ją dodaniem trunków, paplerosów itd.

Porcja wojenna dla koni powinna się składać z 6 kg. owsa, 2,5 kg. siana i 1,5 kg. słomy, dla ciężkich koni pociągowych 12 kg. owsa, 7,5 kg. siana i 3 kg. słomy.

Wozy furażowe służą do przewożenia mniej więcej jednej porcji owsa. Furaż surowy nabywa się zasadniczo na miejscu.

Wozami prowiantowymi dysponują dowódcy bataljonów i dywizjonów, w jeździe dowódcy pułków.

421. Z wozów żywnościowych przeznacza się po jednym na bataljon piechoty, pułk jazdy, bataljon ciężkiej artylerji, lub razem będący bataljon saperski na kantynę (wóz kantynowy).

Inne oddziały korzystają z wozów kantynowych wojsk, do których są przydzielone.

422. Najwyższe **obciążenie** wozu żywnościowego dwukonnego wynosi około 500 kg, wozu furażowego czterokonnego około 1000 kg.

Większe obciążenie zależy od jakości drogi i szybkości marszu. Wozy prowiantowe spełniają swoje zadanie wówczas, kiedy są ruchliwe, dlatego nie należy ich przeciążać; na to musi zwracać uwagę przede wszystkim samodzielna jazda.

423. **Pociągi prowiantowe**, w razie potrzeby wzmocnienie parkami etapowymi wozów lub furmankami, tworzą ruchomy zapas prowiantu do rozporządzenia wyższych komend.

Pociąg prowiantowy można, z powodu większej ruchliwości, łatwo w razie potrzeby

podciągnąć; z tego powodu powinno się go łądować trwałemi zapasami.

424. Dalszą rezerwę stanowią **magazyny polowe**, urządzone w obszarze operacyjnym przez korpusy i dywizje, napełniane zapasami miejscowemi lub dowiezionemi.

O ile założenie magazynu polowego jest niemożliwe z powodu szybkości operacji, urządza się tylko **stacje wydawcze** — z reguły jedną na dywizję, zaopatrzone w zapasy pociągów prowiantowych.

Dalej w tyle zakłada się **magazyny etapowe** dla zbierania zapasów, przywiezionych z tyłów lub zebranych w obszarze etapowym.

425. Przy żywieniu się u **gospodarza kwatery** zadowolą się zakwaterowani oficerowie i żołnierze strawą, jaką im podaą, o ile nie jest ona mniejsza, przy uwzględnieniu miejscowych stosunków wyżywienia, od porcji wojennej. Żądać należy zwykłej porcji również wówczas, kiedy zakwaterowano się późno wieczór.

O ile porcja jest niewystarczająca, a pomoc najbliższego przełożonego nie skutkuje, żąda się brakującej części od władz miejscowych.

O ile nie zarządzono płacenia gotówką, otrzymuje gospodarz kwit za jedzenie.

426. Wozy żywnościowe i furażowe są łącznikiem między wojskiem a pociągami, stacjami wydawczymi i magazynami. Służą one również za środek przewozowy przy zużytkowaniu ze strony wojska zapasów miejscowych.

Nawet wówczas, gdy wojsko czerpie pożywienie z kupna lub z pociągów prowiantowych, stacji wydawczych i magazynów, odbywa się bezpośrednio zaopatrzenie z reguły przez wozy prowiantowe oddziałów.

Zapas, wzięty codziennie z wozów żywnościowych i furażowych, uzupełnia się o ile możliwości natychmiast przez zakupno, rekwizycję, z pociągów prowiantowych, stacji wydawczych lub magazynów.

Bliższe zarządzenia, dotyczące ponownego napełniania wozów żywnościowych i furażowych, wymagają starannego opracowania, a w pewnych wypadkach współdziałania dowódców wojsk z organami zarządu.

427. Przy marszu naprzód wysuwa się z reguły część **pociągów żywnościowych** z dziennym zapasem tak blisko w stronę wojska lub w ich obszary kwaterunkowe, aby wozy żywnościowe i furażowe mogły uzupełnić swą zawartość bez wielkich marszów. Przy odwrocie można zapasy żywności wyładowywać z pociągów na prawdopodobnych drogach odwrotu.

Próżne pociągi prowiantowe uzupełniają zapasy z reguły z magazynów i pociągów etapowych.

Kierownictwo wojsk musi szczególnie troszczyć się o ruch pociągów, ich napełnianie i uzupełnianie zawartości.

428. Prowiantowanie przez pobieranie wprost z magazynów jest możliwe przede wszystkim tylko w czasie długich postojów.

Wchodzenie do magazynu bez potrzeby służbowej jest zabronione; samowolne zabieranie zapasów z magazynów ma być karane.

429. O ile stosunki we własnych oddziałach na to pozwalają, wolno dowódcom pociągów prowiantowych wydawać zapasy w razie konieczności innym oddziałom. Magazyny są obowiązane wydać w razie konieczności prowiant innym oddziałom, o ile władze przełożone wyraźnie tego nie zabroniły.

430. W oddziałach wykonują służbę prowiantową na podstawie zarządzeń dowódców **oficerowie prowiantowi** i ich personal pomocniczy (odkomenderowani podoficerowie i żołnierze). Pomagają w tym płatnicy.

Do zakresu ich działania należy odbiór i zakupno lub rekwizycja środków żywności i zaspakajanie potrzeb kwaterunkowych ich wojsk. Kierują oni ubojem

bydła, dozoruja ruch wozów prowiantowych między wojskiem a stacją wydawczą, ładowania i rozdziału środków żywności oraz pracę kuchni polowych. Są oni odpowiedzialni za sprawne funkcjonowanie całej służby prowiantowej wojsk, za czynność furjerów i reszty personelu prowiantowego.

431. Żołnierz nawet mniej sprytny uczy się szybko gotować; jednak człowiek przemęczony stara się prędko zjeść, więc niedogotowuje, i z tego względu lepiej jest, skoro tylko nadarza się sposobność, zarządzić wspólne gotowanie.

Kuchnie polowe uwalniają żołnierza od gotowania samemu.

Przełożeni mają obowiązek doglądać odpowiedniego przyrządzania potraw.

432. Najważniejszym artykułem spożywczym jest chleb. Często trudno jest dostać go, zapasy miejscowe bowiem pokrywają jedynie jednodniowe zapotrzebowanie ludności.

Regułą stanowi wypiek w piekarniach polowych. Dla powiększenia ich produkcyjności powinno się zatrzymywać je przez kilka dni w jednym miejscu i przesuwać odrazu większymi marszami.

Wojsko piesze również przy każdej sposobności samo i stale wozi z sobą zapas kwaśnego ciasta. Piekarzom cywilnym

można dodawać do pomocy piekarzy wojskowych.

433. Łatwiej jest zaopatrzyć wojsko w mięso. Bydło trzeba brać jak najdłużej z zapasów miejscowych. Wojsko zwykle samo bije bydło.

Trzeba bić o ile możliwości na 24 godzin przed zużyciem. Mięso tuż po zabiciu jest możliwe do zjedzenia, jeżeli uda się je zbić, podzielić i przyprawić przed ostygnięciem.

Można również jeść mięso z koni rannych lub zabitych bezpośrednio po zabiciu.

434. Na zakupna w terenie zajętem może pozwolić tylko dowództwo armji, które z reguły jednocześnie określa ceny maksymalne. Wyższe pozwolenie jest zbyteczne tylko w terenie koncentracji.

Zakupna na terenie wojny są tylko wtedy skuteczne, o ile nie odbywają się zbyt tanio. Gotówka wydobywa ukryte towary i często powiedzie się kupno tam, gdzie nie powiodła się rekwizycja.

435. Rekwizycja w granicach własnego państwa jest dozwolona tylko w zakresie praw o świadczeniach wojennych i tylko wówczas, gdy potrzeb nie można zaspokoić w inny sposób.

W kraju sprzymierzonym obowiązują specjalne umowy.

436. W kraju nieprzyjacielskim stanowią rekwizycje najwydatniejszy sposób żywienia się z kraju. Zarządza się je ze strony wojska w najbliższym terenie dla pokrycia chwilowych potrzeb oraz ze strony władz administracyjnych w szerszym zakresie.

Rekwizycje wojskowe przeprowadza się zasadniczo pod dowództwem oficerów, wyjątkowo (patrole itd.) bez nich. Należy dążyć do współdziałania władz miejscowych i znaczniejszych obywateli. Musi być silnie utrzymana dyscyplina, aby nie doprowadzić do plądrowania lub innych wykroczeń.

Należy jak najdłużej unikać zetknięcia się żołnierzy z ludnością.

Na wszystkie zarekwiirowane rzeczy wystawia się sumiennie kwity, o ile nie nakazano płacenia gotówką.

Współdziałanie oficerów prowiantowych

430.

Ilość i siłę oddziałów rekwizycyjnych i obszar ich działania należy utrzymać w takich granicach, aby nie odbiło się to ujemnie na sile bojowej wojska.

437. Rekwizycje władz administracyjnych mają na celu zbieranie zapasów przez dalsze i jednolite wyzyskiwanie terenu wojny. Armje, korpusy, dywizje otrzy-

mują ściśle rozgraniczone obszary. Zawsze dąży się do współdziałania organów zarządu cywilnego. W razie potrzeby otrzymują urzędnicy, przeznaczeni do rekwizycji, oddziały wojsk, które muszą być prowadzone przez oficerów. Zaleca się nagłe pojawianie się w ustronnych miejscowościach.

438. Oddziały frontowe wojsk, zwłaszcza jazda, znajdują często znacznie więcej zapasów, niż im potrzeba. Muszą one wówczas pamiętać przy rekwizycjach, że wojska, idące za nimi mogą być w znacznie wyższym stopniu, niż one zdane na te zapasy.

Dlatego też w pewnych wypadkach dodaje się wojskom, wysuniętym naprzód, urzędników i oddziały dla zbierania i przyjmowania tych zapasów.

Wogóle trzeba zawsze pamiętać o tym, że niepotrzebne i zbyt szybkie zużycie środków żywności okolicy może ogromnie utrudnić wyżywienie w czasie dalszym operacji.

W ciężkich chwilach nakłada się na każdy oddział i każdego żołnierza obowiązek meldowania o znalezieniu środków żywności, których ilość przekracza jego osobiste potrzeby, oraz o miejscach, w których znajduje się woda. Niespełnianie tego obowiązku ze względu na własną korzyść musi być surowo karane.

O ile znaleziono w jakiejś miejscowości znaczne zapasy, ustanawia się przy nich warty i zawiadamia intendenturę.

439. Przeważnie jest **samodzielna jazda** w czasie swej pracy przed frontem lub na skrzydłach armji zdana na środki pomocnicze terenu wojny. Dla ich celowego wyzyskania może się opłacić sformowanie dobrze naprężonych pociągów prowiantowych z zarekwirowanych podwód. Szczególnie nadają się do przewożenia temi pociągami owies, surogaty furażu i trwałe artykuły spożywcze.

Na zarządzenie dowództwa armji przyłącza się do samodzielnej jazdy czterokonne pociągi prowiantowe, naładowane przeważnie owsem.

440. Zapasy żywności wolno niszczyć tylko na wyższe zarządzenie. Nakazuje to dowódca, który przewiduje operacje.

Przy odwrotach należy tak postępować, aby zapasy nie mogły służyć nieprzyjacielowi.

Służba sanitarna.

441. Każdy oficer, oficer sanitarny i urzędnik ma obowiązek dbać w swoim zakresie działania o służbę sanitarną i krzewić jej zrozumienie.

Ciąglej troski wymaga wyżywienie, odzianie, zakwaterowanie i higiena ciała.

Personal i wyposażenie wojsk.

442. Każdy oddział posiada własnych oficerów i żołnierzy sanitarnych.

Dla noszenia rannych posiada każdy bataljon piechoty 16 żołnierzy sanitarnych. Inne wojska mają ludzi wykształconych na pomocników żołnierzy sanitarnych. Ponadto używa się do tej służby muzykantów piechoty, artylerji pieszej i wojsk technicznych.

Pomocników żołnierzy sanitarnych powołuje się do służby sanitarnej dla pomocy; w walce stawiają się oni do służby przy noszeniu rannych na rozkaz.

443. Każdy żołnierz nosi w przedniej lewej kieszeni bluzy dwie paczki opatrunkowe, podoficer i żołnierz sanitarny torbę sanitarną i butelkę, oficer sanitarny garnitur lekarski. Żołnierzy poucza się co pewien czas o użyciu paczki opatrunkowej.

Dla stwierdzenia tożsamości ma każdy oficer i żołnierz przewieszony na szyi znaczek rozpoznawczy.

444. Każdy bataljon piechoty posiada jeden wóz sanitarny piechoty, zaopatrzony w opatrunki, lekarstwa, cztery albo pięć par noszy i dwa tornistry sanitarne.

445. Pułk jazdy wozi ekwipunek sanitarny i nosze na koniach jucznych. Ponadto każdy pułk w dywizji jazdy po-

siada wóz sanitarny kawaleryjski, zaopatrzony w opatrunki, lekarstwa i dwie pary noszy.

Inne wojska wożą na swoich wozach skrzynie sanitarne i nosze.

Ponadto w taborze ciężarowym wszystkich wojsk znajdują się koce dla chorych.

Formacje sanitarne.

446. Kompanja sanitarna dzieli się na dwa plutony. Przy każdym plutonie znajduje się cztery wozy dla chorych i dwa wozy sanitarne. Wóz dla chorych mieści 2 do 4 leżących i 2 siedzących. Wóz sanitarny wozi przybory lekarskie, opatrunki i lekarstwa.

Dywizja jazdy nie posiada specjalnej formacji sanitarnej. W razie potrzeby formuje się z dwóch trzecich personalu sanitarnego i z wozów sanitarnych kawaleryjskich partję sanitarną.

447. Szpital polowy dzieli się na dwa plutony; jest zaopatrzony w materjały do opieki szpitalnej, nad 200 ludźmi.

Służba w czasie marszów i na dłuższych postojach.

448. W czasie marszów większych związków wyznacza się przed przejściem w stan spoczynku punkty zberne chorych. Przyj-

mują one przed dalszym marszem chorych, którzy muszą pozostać. Ludzie, którzy zachorowali w drodze, odchodzą do ostatniego punktu zbornego i z nim razem przechodzą do następnego. Personalu sanitarnego i materiałów dla punktu zbornego dostarczają w miarę potrzeby oddziały wojsk lub formacje sanitarne.

Personal — wraz z materiałem — ma po opatrzeniu i odesłaniu względnie oddaniu chorych władzy etapowej jaknajszybciej połączyć się ze swoim oddziałem.

Dla przewożenia chorych, należących do wojsk maszerujących, można używać wozów formacji sanitarnych za zgodą ich komendantów; w pobliżu nieprzyjaciela jednak muszą te formacje być zawsze gotowe do użycia.

Lekko chorych bierze się o ile możliwości z sobą. Chorych, którzy nie mogą być transportowani, albo których choroba potrwa dłużej, oddaje się najbliższej władzy etapowej, szpitalowi wojskowemu lub w ostatecznym wypadku władzy miejscowej.

O ile zjawiają się choroby zakaźne, należy urządzić zdaleka od dróg marszowych szpitale zakaźne.

449. Przy dłuższym postoju w miejscowościach urządzają oddziały miejscowe izby chorych, dowództwa szpitale; jedne i drugie powinny być o ile możliwości w

związku z domami ozdrowieńców. Personal przydziela się z wojska lub formacji sanitarnych.

Przy wymarszu wojsk oddaje się szpital, przy jednoczesnym zluzowaniu personalu sanitarnego, następcom lub władzy etapowej, albo też rozwiązuje się je.

W czasie odwrotu pozostaje potrzebny personal sanitarny, z reguły tylko niższy, pod ochroną konwencji gienewskiej przy chorych, którzy nie mogą być przetransportowani.

Służba w czasie bitwy i po niej.

450. Personal sanitarny stara się wszelkimi sposobami o usunięcie rannych z linii bojowej.

451. Każdy oddział wystawia w czasie walki, z chwilą, kiedy zaczynają się większe straty, **punkt opatrunkowy**, na którym rozkłada się wóz lub skrzynie sanitarne i gdzie przebywa z góry wyznaczony personal. Niekiedy jest dobrze złączyć kilka punktów opatrunkowych.

Przed rozpoczęciem walki zbierają się żołnierze sanitarni koło wozu sanitarnego, składają swoje tornistry na punkcie opatrunkowym i postępują naprzód z noszami i torbami sanitarnymi. Pomocnicy żołnierzy sanitarnych zakładają czerwoną prze-

paske na lewe ramię i pracują jako żołnierze sanitarni.

452. Punkt opatrunkowy musi być ukryty przed wzrokiem, o ile możności również przed ogniem — przynajmniej karabinowym; musi on jednak być blisko linji i mieć wygodny dostęp. Bardzo pożądaną jest obecność wody.

453. Rozkaz do kompanji sanitarnej daje dowódca wojska, któremu ona podlega. Lekarz dywizji lub najstarszy oficer sanitarny doręcza ten rozkaz.

Kompanja sanitarna urządza stację opatrunkową, której zadaniem jest udzielenie rannym pomocy lekarskiej z większym staraniem, niż ją mogą dać punkty opatrunkowe, i odesłanie rannych do szpitali polowych.

Miejsce na stację opatrunkową wybiera się na tych samych zasadach, co na punkty opatrunkowe.

Aby umożliwić personalowi sanitarnemu wojsk jaknajrychlejsze podążanie za nie-
mi, należy dążyć do złączenia stacji z punktami opatrunkowymi. Dla prowizorycznego umieszczenia rannych na polu bitwy używa się płacht namiotowych, odebranych rannym i zabitym.

454. Stację opatrunkową oznacza się flagą polską i chorągwią z krzyżem czerwonym, w nocy czerwoną latarnią.

Dowódca kompanji sanitarnej kieruje rozsyłką żołnierzy sanitarnych, sprowadza wozy po rannych na miejsce strat lub zatrzymuje je w pobliżu (przystanek wozów).

Na stacji opatrunkowej reguluje szef sanitarny całą służbę i zarządza wyżywienie, prowizoryczne pomieszczenie i odesłanie rannych; dba on o dostarczenie na czas wozów, słomy, koców i innych środków potrzebnych dla rannych. Wozy nie mogą tamować ruchu wojsk. Do przewożenia rannych wolno również używać za zezwoleniem odnośnego dowódcy próżnych wozów żywnościowych.

455. Dla dywizji jazdy urządza w razie potrzeby punkt opatrunkowy partja sanitarna.

456. Dla lekko rannych urządza się i ogłasza **punkty zborne dla rannych zdolnych do marszu**. Muszą one być tak umieszczone, aby łatwo było odszukać je i dojść do nich, aby jednak przy tym nie tamowały ruchu wojsk i pociągów. Nie urządza się ich w miejscach, gdzie są szpitale polowe. Opatrzonych rannych albo odsyła się z powrotem do oddziału, albo posyła pieszo do najbliższej stacji etapowej.

457. Przed bitwą sprowadza się bliżej **szpitale polowe**. Mają one zająć się ranne-
mi, dostarczonemi ze stacji opatrunkowych lub bezpośrednio z pola bitwy. Personalu

szpitali jeszcze nie urządzonych można użyć do pomocy na stacjach opatrunkowych lub na punktach zbórnych dla lekko rannych. Zarządza to lekarz korpusu lub dywizji; szefowie szpitali mają jednak obowiązek robić to również samodzielnie.

Szpitala polowe urządza się poza bezpośrednim obrębem bitwy w miejscowościach lub ich pobliżu i rozszerza się przez ustawienie namiotów, baraków itd. Mają one być tak oznaczone jak stacje opatrunkowe.

Rozkaz użycie szpitala polowego daje dowódca tej jednostki, do której szpital jest przydzielony.

458. Należy z całą ostrością przestrzegać, aby siła bojowa wojska nie zmniejszała się pod pozorem troski o rannych.

Lekko ranni odchodzą z linii ognia sami, zabierając z sobą broń i zostawiając na linii amunicję. Bez rozkazu oficera nie wolno żołnierzom, którzy nie pełnią służby sanitarnej, pod żadnym warunkiem odprowadzać rannych.

Żołnierze, którzy na rozkaz odprowadzili rannych, mają natychmiast powrócić do linii i meldować się.

450. Obowiązkiem każdego oddziału jest po bitwie przeszukać najbliższą część bojuwiska dla zebrania rannych i ochronienia, zwłaszcza w nocy, rannych i za-

bitych od obrabowania. Oddziały mają również dbać o pogrzebanie zabitych.

460. Dla jaknajszybszego postawienia szpitali polowych w stan rozporządzalności, przekształcają je władze etapowe **w szpitale wojenne** przez zmianę personalu i wymianę wyposażenia, które zostało zużyte lub musi zostać. Zadaniem szpitali wojennych jest opieka i odsyłanie rannych i chorych na tyły.

Ochotnicza służba sanitarna.

461. Z chwilą mobilizacji dołącza się do urzędzeń państwowych **ochotniczą służbę sanitarną**; używa jej się przede wszystkim w obszarze etapowym i na tyłach (odsyłanie na tyły, pomoc w szpitalach rezerwowych, urządzanie szpitali związkowych, dalej prywatne schroniska dla ozdrowieńców, zbieranie i rozsyłka podarków i t. p.).

Odznaka neutralności.

462. Odznaka neutralności jest **krzyż genewski** t. j. czerwony krzyż na białym polu; nosi go cały personal sanitarny wojsk, żołnierze sanitarni, obsługa wozów i pociągów sanitarnych i członkowie ochotniczych instytucji sanitarnych. Wszystkie

przedmioty wyposażenia sanitarnego zaopatruje się tą samą odznaką.

Konwencja genewska z 6 lipca 1906.

463. Konwencja genewska zawiera między innemi następujące postanowienia;

Ranni lub chorzy członkowie armji, którzy wpadną w ręce nieprzyjaciela, będą przez niego zaopatrzeni i mogą być na podstawie umowy prowadzących wojnę wymieniani.

Personal użyty wyłącznie w służbie sanitarnej i kapelani polowi są neutralni.

Formacje i zakłady sanitarne wraz z należącemi do nich wartami wojskowemi są neutralne, jak długo nie zostaną użyte na szkodę nieprzyjacielowi. Personal tych formacji i zakładów stoi wówczas również pod ochroną konwencji genewskiej, jeżeli użyje broni do ochrony własnej lub chorych i rannych.

Personal neutralny i jego własność prywatna, dalej przedmioty wyposażenia kompanji sanitarnych i szpitali polowych, które wpadły w ręce nieprzyjaciela, zostają odesłane do ich wojska z chwilą kiedy warunki wojskowe na to pozwolą, a ranni zostali dostatecznie zaopatrzeni.

Budynki i wyposażenie, stojących zakładów sanitarnych podlegają prawom wojennym.

Mieszkańcy, którzy przyjmują i pielęgnują rannych i chorych żołnierzy, otrzymują specjalną opiekę i określone ulgi.

Służba weterynaryjna.

464. Weterynarzy posiadają wojska konne i pociągi. Obowiązkiem ich jest leczenie chorych koni i nadzór nad kuciem. Ponadto mogą być powołani do badania bydła i oceny furazu.

Mają oni przedstawiać dowódcom wojsk w porę wnioski na zabiegi dla ochrony i usunięcia chorób zaraźliwych.

465. Konie lekko chore leczy się przy oddziałach, ciężko chore w szpitalach końskich, nieuleczalne sprzedaje się lub zabija.

Uzupełnianie amunicji.

466. Dowódcy wszystkich stopni są obowiązani do celowej gospodarki amunicją, z drugiej zaś strony powinni się starać o uzupełnienie jej w stosownym czasie.

Nie należy zaniedbać żadnego środka, aby dowieźć wojskom, znajdującym się w boju, amunicję, od posiadania której lub jej braku częstokroć zależy los dnia.

467. W obrębie korpusu dostawę amunicji normuje dowództwo korpusu, w obrę-

bie samodzielnej dywizji dowództwo dywizji.

W razie bitwy dowódca pociągów amunicyjnych podciąga bliżej na zarządzenie dowództwa korpusu pociągi amunicyjne piechoty i artylerji, częściowo aż na pole bitwy (410).

W dywizjach samodzielnych zarządzają to dowódcy dywizji. Przepuszczalny czas i miejsce przybycia pociągów amunicyjnych komunikuje się podwładnym dowódcom.

W razie większej bitwy dowódcy pociągów amunicyjnych muszą podciągnąć je na pole walki, nawet bez osobnego rozkazu.

Pociągi amunicyjne spełniają żądanie oddziałów, należących do innych związków o tyle, o ile pozwala na to położenie własnego oddziału. W lekkich pociągach amunicyjnych może się to odbywać tylko za zezwoleniem dowódcy oddziału.

468. Po każdej walce należy meldować dowódcy wojsk, czy amunicję uzupełniono lub też, czy i dlaczego uzupełnienie było niemożliwe.

469. Dostawę amunicji z tyłów uskutecznia się w specjalnych pociągach amu-

nicyjnych. Dalsze doprowadzenie odbywa się przy pomocy władz etapowych.

Piechota.

470. Przed rozpoczęciem boju należy rozdzielić całkowicie lub częściowo zawartość wózków amunicyjnych pomiędzy żołnierzy.

471. Podczas boju uzupełnia się amunicję wedle możliwości przez wstępujące do linii ognia posiłki. Jeśli wyjątkowo trzeba będzie podesać amunicję przez oddzielnych żołnierzy, to należy brać ich z oddziałów, nie znajdujących się w linii bojowej.

Nie wolno posyłać po amunicję ludzi z pierwszej linii bojowej.

Jeśli przewidzianym jest dłuższe pozostawanie w linii ognia, poleca się złożenie zapasu amunicji na stanowiskach.

Należy odbierać amunicję od rannych i zabitych.

Brak amunicji melduje się z linii ognia zapomocą znaków, sygnałów chorągiewkami, znaków ręką, czapką i t. p.

Dowódcy oraz sami żołnierze powinni uzupełniać amunicję przy każdej sposobności bez osobnego rozkazu.

Oddziały powinny posiadać nie tylko przepisaną ilość amunicji, lecz możliwie najwięcej.

472. Napelnione wózki amunicyjne zajmują podczas boju zakryte stanowisko, wedle wskazówek swego dowódcy, możliwie blisko wojsk walczących; w nagłych wypadkach dzieje się to bez względu na straty. Wózki amunicyjne wydają amunicję każdemu oddziałowi, który jej zażąda, bez względu na związek.

Dowódca bataljonu zarządza szybkie napełnienie pustych wózków amunicyjnych.

Wyżsi dowódcy powinni dbać o wcześnie uzupełnienie amunicji oddziałów, stojących w boju. Na podstawie meldunków dowódców oddziałów lub przedtem jeszcze z własnej inicjatywy przydzielają oni oddziałom poszczególne wozy z pociągu amunicyjnego piechoty.

Dopóki nie nadejdą wozy pociągu amunicyjnego, dowódcy oddziałów powinni się starać o zabezpieczenie dostawy amunicji z wózków amunicyjnych wojsk stojących w tyle.

Jazda, karabiny maszynowe, saperzy, wojska telegraficzne i lotnicze.

473. Dywizja jazdy posiada przy lekkim pociągu amunicyjnym kilka wózków amunicyjnych piechoty. Nadto może jazda, saperzy, wojska telegraficzne i lotnicze w

razie potrzeby uzupełnienia amunicji podczas walki, zażądać jej z najbliższego wózka amunicyjnego piechoty, lub po walce z najbliższego pociągu amunicyjnego piechoty. Poza-
tym zastosowuje się do tych oddziałów od-
powiednio przepisy obowiązujące w piechocie.

474. Oddziały karabinów maszynowych podprowadzają swe saneczki amunicyjne podczas boju aż do linii ognia; puste sanki, skrzynki i taśmy odsyła się jaknaj-
prędzej i napełnia na nowo z wózków amunicyjnych. Pluton amunicyjny uzupełnia amunicję z pociągów amunicyjnych piechoty.

475. Zapas amunicji do pistoletów wozi się na wózkach amunicyjnych piechoty oraz w pociągach amunicyjnych piechoty.

476. Zużycie **materiałów wybuchowych** w jeździe i u saperów pokrywa się z parku mostowego korpusu, który pozatym służy do sprowadzania materiałów wybuchowych ze składów amunicyjnych.

A r t y l e r j a p o l o w a.

477. Obowiązkiem każdego dowódcy artylerji jest stała troska o uzupełnienie amunicji. Ponadto każdy oficer i żołnierz, którym specjalnie polecono uzupełnie nie amunicji, powinni dbać o zaopatrzenie linii bojowej w amunicję nawet wtedy, gdy braknie rozkazów.

478. Zapotrzebowanie amunicji pokrywa się przede wszystkim z **kolumn amunicyjnych**, następnie z lekkich pociągów amunicyjnych. Przodki ustawia się z zasady za osłonami. Przedtem jednak wyjmuje się z przodków działowych amunicję i to zupełnie lub częściowo; przodki wozów amunicyjnych muszą być zawsze opróżniane.

479. O ile warunki terenowe na to pozwalają, ustawia się przodki działowe i przodki wozów amunicyjnych razem. Należy się starać o osłonę tychże, chociażby tylko przed wzrokiem nieprzyjaciela; konieczną jest ustawiczna łączność z baterją.

Dowódcą kolumny amunicyjnej uzupełnia natychmiast z lekkiego pociągu amunicyjnego braki amunicji w przodkach działowych; na razie nie uzupełnia się amunicji przodków wozów amunicyjnych.

480. **Lekkie pociągi amunicyjne** podlegają dywizjom. Czas i kierunek podciągnięcia ich do linii bojowej oznacza dowódca artylerji za zgodą dowódcy wojsk. Rozkaz podciągnięcia należy wydać z zasady wtedy, gdy się zarządza wyciągnięcie artylerji z kolumny marszowej naprzód.

W czasie rozwijania się powinny lekkie pociągi amunicyjne jak najspieszniej uzyskać łączność ze swemi dywizjonami. Na polu walki ustawiają się poza dywizjonami, nie dalej jednak, jak 600 m. za linią ogniową;

przytym wyzyskuje się ukształtowanie terenu.

481. W zasadzie należy starać się podprowadzić wózki amunicyjne tak blisko linii bojowej, jak na to zezwalają warunki terenowe i ogień nieprzyjaciela. Przy dobrych warunkach terenowych i przy nieznacznym oddaleniu mogą żołnierze dosunąć odprzodkowane wozy amunicyjne, ukrywając się za niemi, aż do dział. Jeśli to jest niemożliwym, trzeba amunicję do armat donosić.

482. Dowódcy wojsk powiadamiają dowódców artylerji o przypuszczalnym miejscu i czasie nadejścia **pociągów amunicyjnych artylerji**; z nich uzupełniają amunicję lekkie pociągi amunicyjne, o ile możliwości na polu walki.

W nagłych wypadkach można wysunąć pociąg amunicyjny artylerji albo jego części aż do linii bojowej, a nawet można pojedyncze wozy pozostawić do użytku wojsk.

483. Po bitwie uzupełnia się z zasady ubytek amunicji, ludzi, przyborów i koni w baterjach i lekkich pociągach amunicyjnych z pociągów amunicyjnych artylerji.

Ciężka artylerja.

484. Przepisy podane dla artylerji polowej są ważne w ogólności też i dla

ciężkiej artylerji. Z zasady amunicję składa się przy działach, wozy odsyła się w ukrycie. W baterjach ciężkich haubic polowych można wyjątkowo pozostawić wózki amunicyjne niezaprzężone na stanowisku przy działach.

485. Uzupełnienie amunicji karabinowej odbywa się wedle p. 473.

Koleje żelazne.

486. Koleje żelazne mają zasadnicze znaczenie dla wojny. Są one nadzwyczaj ważne dla mobilizacji, marszu na teren wojny i utrzymania gotowości bojowej wojsk; w czasie działań wojennych umożliwiają przesuwanie części wojsk.

487. Całością służby kolejowej dla celów wojny kieruje **szeft kolei polowych**. podlegają mu **komendy linji**, przebywające w miejscach zarządów kolejowzch i regulujące z niemi spełnianie żądań wojskowych oraz nadzorujące ich wykonania. Odpowiednie zadania mają **dyrekcje kolei wojskowych** na kolejach, zdobytych na nieprzyjacielu i świeżo zbudowanych w kraju nieprzyjacielskim; dla prowadzenia ruchu mają one dobrane wojska kolejowe.

488. Budowa i prowadzenie ruchu kolejek parowych (wązkotorowych), budowa-

nych dla uzupełnienia istniejącej sieci kolejowej, jest obowiązkiem **wojsk kolejowych**.

489. W wojnie pozycyjnej używa się kolejek konnych.

490. Dla ulżenia kolejom i uzupełnienia ich używa się dla celów wojskowych spławnych **dróg wodnych**.

Drogi wodne z powodu dużej pojemności środków przewozowych a powolnego ruchu służą przede wszystkim do przywożenia dużych ładunków i odwożenia chorych, rannych i jeńców.

R u c h k o l e j o w y .

491. Ze względu na ważność zadań kolei są wszyscy dowódcy wojsk obowiązani przeciwdziałać wszelkimi środkami zakłóceniom w ruchu kolejowym, spowodowanym zachowaniem się wojsk. Władze wojskowe i dowództwa transportów muszą się stosować do zarządzeń transportowych władz kolejowych.

Dowódca transportu dba o jego wewnętrzny porządek. Jest on obowiązany wraz ze swoim transportem słuchać służbowych zarządzeń urzędników kolejowych.

Jakiegokolwiek bądź mieszanie się do sprawowania służby kolejowej jest wzbronione.

Na ważnych stacjach ustanawia się **komendantów dworców** dla pośrednictwa między dowódcami transportów a urzędnikami kolejowymi.

492. Wagony osobowe i towarowe należy wyzyskiwać w zupełności pod względem pojemności i ciężaru wedle umieszczonego na nich napisu; nadliczbowymi wagonami rozporządza zarząd kolei.

493. **Pociąg wojskowy** składa się najwyżej ze 110 osi, posiada długość około 550 m. i przewozi np.:

1 bataljon piechoty lub saperów ze sztabem pułku lub brygady,

1 szwadron ze sztabem lub 1 $\frac{1}{2}$ szwadronu,

1 polową lub konną baterję ze sztabem,

1 dywizjon ciężkich haubic lub $\frac{2}{3}$ dywizjonu moździerzy,

1 lekki pociąg amunicyjny artylerji polowej lub ciężkiej,

1 kompanję saperów z 1 dywizyjnym parkiem mostowym.

494. Każdy transport wojskowy ma być zameldowany, z zasady pisemnie, przez władzę wojskową, wysyłającą i zaopatrzony w papiery — **przepustkę kolejową** — na której wpisuje się miejsce ładowania, ważne stacje pośrednie i miejsce wyładowania.

Przy transportach, ułożonych przez wojskowe władze kolejowe, otrzymuje nadto

dowódca transportu od władzy wysyłającej marszrutę lub jej wyciąg, zawierającą dane o linii jazdy, stacjach z dłuższym zatrzymaniem, miejscach wydawania żywności i innych zarządzeniach.

495. Przed rozpoczęciem transportu, o ile możliwości dzień wcześniej, omawia dowódca transportu lub jego pełnomocnik na stacji ładowania zarządzenia, dotyczące ładowania. Obejmują one: termin przybycia wojsk, miejsce ustawienia i ładowania ludzi, koni, wozów i innych materiałów, drogi dojścia, porę ładowania poszczególnych części itd. Jednocześnie podaje się ewentualnie poprawki meldunku pisemnego, dotyczące siły i składu transportu. O ile na danym dworcu jest komendant dworca, załatwia się te sprawy za jego pośrednictwem.

O ile tym samym pociągiem jedzie kilka transportów, wystarczy wysłać jednego pełnomocnika.

Czas ładowania zależy od składu i siły transportu, właściwości i ilości urządzeń do ładowania oraz potrzebnego szykowania.

Wogóle powinien być pociąg wojskowy załadowany:

piechotą w przeciągu godziny,
jazdą, lekką i ciężką artylerją i pociągami amunicyjnemi w przeciągu dwóch godzin,

pociągami w przeciągu dwóch do trzech godzin:

Z zasady ładuje się z ramp bocznych; wyjątkowo wozy, zwłaszcza trudne do obrócenia, z ramp czołowych.

Każdy pociąg z wojskiem i formacjami polowemi jest zaopatrzony przez zarząd kolei w przybory do budowy ramp pomocniczych.

496. Dowódca transportu zawiadamia o przybyciu transportu na stację ładowania komendanta dworca (naczelnika stacji).

Transport uszykowuje się do ładowania, wydzielając robotników potrzebnych przy ładowaniu koni i wozów oraz wartę. Warta wystawia posterunki dla zamknięcia miejsca ładowania i utrzymania porządku wojskowego w obrębie dworca.

497. Karabiny maszynowe, działa i wozy ładuje się kompletnie spakowane. Wogóle **ładuje się wspólnie:** na wagony średniej wielkości: działa polowe, wozy i części składowe tychże. **Pojedynczo ładuje się:** na małych wagonach działa ciężkiej artylerji i dłuższe wozy, na największych wagonach bardzo długie wozy i trudne do załadowania armaty.

Należy dążyć do jaknajwiększego ograniczenia długości pociągu przez celowe wyzyskanie pojemności i siły nośnej każdego wagonu; nadliczbowe wagony powinny się

dać łatwo odłączyć. Nie można jednak wozów z pełnym ładunkiem polowym pomieszczać tak ciasno, ażeby ich szybkie wyładowanie z drugiej strony natrafiło na przeszkody. Przestrzeni wolnej między i pod takimi wozami wolno użyć tylko dla pomieszczenia ich części składowych, materiału do budowy ramp pomocniczych i bagażu ludzi, odkomenderowanych do dozoru.

Koła załadowanych wozów chroni się od przesunięcia wzdłuż i wszerz silnemi i dość szerokimi klinami, ostrogi lawet umocowuje się klocami. Kliny i kłocę przybija się gwoździami lub klamrami, wozy przywiązuje się do platformy i między sobą sznurami, zdjęte dysze i koła zapasowe do platformy lub do wozów.

Wysyłające władze wojskowe dostarczają tylko lin do wiązania.

498. Szczególnie dbać należy o ochronę przed iskrami. Furaż i inne łatwopalne materiały nakrywa się kocami, wiadra przy wozach napełnia się wodą i zaopatruje w wiechcie (szmaty).

499. Konie stoją w wagonach zakrytych wzdłuż, z głowami ku środkowi wagonu, w jednym przedziale po trzy, bardzo ciężkie po dwa. W wagonach otwartych lub w braku miejsca ustawia się je w poprzek.

Konie ładuje się okietzane, osiodłane i w uprząży. Rozsiodłuje się dopiero na

rozkaz w wagonie. Jeżeli jest czas i miejsce, wolno wyjątkowo rozsiodłać przed ładowaniem.

Jeżeli konie mają jechać rozsiodłane w otwartych wagonach, należy zażądać od zarządu kolei osobnych wagonów na siodła, a jeżeli te są otwarte, również koców do nakrycia uprzęży.

Do każdego wagonu wyznacza się po dwóch, o ile konie są zaprzężone po trzech ludzi jako wartę stajenną. Po załadowaniu koni umieszcza się w środkowym przedziale owies na czas trwania jazdy, siano najwyżej na jeden dzień, bagaż i broń warty stajennej, siodła itd. W razie potrzeby można umieścić cały furaz, nakryty kocami, na wozach. Słomy na odkrytych wagonach wozić nie wolno.

500. Luźne bagaże i rowery ładują żołnierze pod nadzorem do wagonów, wskazanych przez urzędników kolejowych. O ile wagony te nie dostają warty, zamyka się je i plombuje.

Instrumenty muzyczne i bębny ładuje się w razie potrzeby do wagonów bagażowych. Tam umieszcza się również chorągiew z posterunkiem, o ile nie pomieszczono jej w wagonie dowódcy lub przy warcie.

Przyrządy do budowy ramp pomocniczych, o ile nie stanowią inwentarza wagonu, umieszcza się o ile możliwości na wago-

nach otwartych, w razie potrzeby zaś w wagonach bagażowych w ten sposób, aby mogły być wyjęte najpierw.

Tak samo ładuje się lance.

501. Po uszykowaniu odpowiednim do pomieszczenia, biorą żołnierze tornistry do ręki i cicho a szybko wsiadają na rozkaz lub sygnał (zbiórka).

Załadowanie powinno być gotowe, według wskazówek oodnośnego urzędnika kolejowego, już przed rozpoczęciem szybowania.

W pobliżu dowódcy transportu pomieszcza się wartę z trębaczem i o ile możliwości gońców. Reszta trębaczy rozdzielić na cały pociąg.

Żołnierze składają rynsztunek na półkach lub przymocowują go do desek na bagaż. Broń trzymają koło siebie lub między nogami, przy zsiadaniu na stacjach pośrednich składają ją na ławce.

Zabrania się mieć z sobą, kupować lub przyjmować wódkę.

502. Przy podróżach w pobliżu nieprzyjaciela określa dowódca transportu, po porozumieniu się z naczelnikiem stacji lub prowadzącym pociąg, czy na lokomotywie ma jechać jakiś wojskowy.

503. Czynniki wojskowe nie mogą spowodować zwłoki w wyjeździe ani też żądać przesunięcia czasu odjazdu. Za dotrzy-

manie terminów jazdy i za bezpieczeństwo pociągów odpowiadają odnośni urzędnicy kolejowi, a nie dowódca transportu.

504. Dla wyrównania spóźnienia pociągów mogą być przez odnośnych urzędników kolejowych skrócone terminy postojów dla wyżywienia:

na obiad do 45 minut,

na śniadanie lub na pojenie do 15 minut.

Większe skrócenia mogą nastąpić tylko za zgodą dowódcy transportu, z wyjątkiem wypadku, gdzie zachodzi obawa niebezpieczeństwa.

505. W czasie jazdy nie wolno żołnierzom: wchodzić na schodki i dachy wagonów, siadać w otwartych drzwiach i zwieszać nóg z wagonu, zatrzymywać się na platformach, otwierać drzwi bocznych, oraz wyrzucać z wagonu twardych przedmiotów. W wagonach ze słomą, furazem lub z materiałami wybuchowymi, nie wolno palić.

W razie nadzwyczajnego niebezpieczeństwa (pęknięcie osi, pożar, rozerwanie się pociągu, wykolejenie) należy wszelkimi sposobami zwrócić uwagę personelu pociągu i linii.

506. W razie wielkiego upału zamawia dowódca transportu telegraficznie na odpowiednich stacjach wodę do picia.

Ogólne wysiadanie odbywa się tylko na tych stacjach, gdzie pociąg wojskowy zatrzymuje się conajmniej 10 minut. Przy krótszym zatrzymaniu może dowódca transportu, za zgodą urzędnika kolejowego, pozwolić wysiąść pojedynczym ludziom.

Oдноśny urzędnik kolejowy zawiadamia dowódcę transportu, czy stosunki ruchu pozwalają na natychmiastowe wysiadanie, o ile marszruta właśnie nie zakazuje wysiadania.

Wogóle wysiada się na stacjach przejściowych na miejscach, przeznaczonych do publicznego ruchu. Inne miejsce może być wyznaczone wówczas, jeżeli wymaga tego położenie zakładów wydających żywność, studzien i t. p.

Jeżeli przy wysiadaniu trzeba przekraczać tory, używane do jazdy, to należy przedsięwziąć wystarczające środki ostrożności.

Oficerowie i żołnierze mają wysiadać tylko na stronę, wyznaczoną przez urzędników kolejowych; przeciwległe drzwi mają być zamknięte. Zatrzymywanie się między torami jest wzbronione.

Miejsce wysiadania musi być przez zarząd kolejowy, o ile możliwości, zamknięte i oświetlone z zapadnięciem ciemności. Dowódca transportu ma pomagać naczeln-

nikowi stacji w zamknięciu i utrzymaniu porządku, w razie potrzeby wystawia posterunki, potrzebne w interesie służby kolejowej. Nad gospodami kantynami na dworcu ustanawia się dozór wojskowy.

Żołnierzom wolno wysiadać dopiero na komendę lub sygnał (marsz).

Dowódca transportu musi dbać o to, aby przy pobieraniu żywności i wody panował porządek i ażeby wszystkie naczynia były niezwłocznie oddane. Zarządza on przegląd wagonów ze względu na porządek i czystość, każe badać robotnikom umocowanie ładownych wozów i każe napełnić wypróżnione wiadra.

Z zasady wsiada się z powrotem 5 minut przed odjazdem pociągu; czas wsiadania określa dowódca transportu z naczelnikiem stacji (urzędnikiem ruchu).

507. Na przedostatniej stacji nakazuje dowódca transportu żołnierzom przygotować się do wysiadania i wyładowania, nałożyć uprząż i siodła na konie.

508. Po przybyciu pociągu wydaje dowódca transportu, w porozumieniu z komendantem dworca (naczelnikiem stacji) zarządzenia, dotyczące wyładowania, ustawienia żołnierzy, koni i wozów, straży itd.

Konie i wozy wyładowuje się z zasady na bocznych rampach.

Dowódca transportu wraz z urzędnikami kolejowemi musi użyć wszelkich środków dla przeprowadzenia wyładowania szybko i bez ścisku na poszczególnych miejscach wyładowania.

Z chwilą, kiedy wysiądą oficerowie i warty, wyruszają z góry wyznaczeni robotnicy do miejsc ładowania, w razie potrzeby, zabierając materiał do ustawienia ramp pomocniczych, następnie na komendę lub sygnał wysiadają żołnierze.

Przy wyładowaniu koni mają być drzwi od strony rampy otwarte dopiero wówczas, kiedy wagon zatrzymał się przed miejscem wyładowania. Pomosty przymocowuje się, drzwi po stronie przeciwnej zamyka, tam też przenosi się latarnię. Wówczas dopiero usuwa się drąg poprzeczny, odgraniczający konie z jednej strony i wyprowadza konie; mianowicie najpierw środkowego, później zewnętrznego, przyczem konie wprowadza się na pomost wprost, a nie skłónnie; odprowadza się je natychmiast na miejsce zbiórki. Rampe należy uwolnić jaknajszybciej.

509. Jeżeli pociąg wojskowy zatrzymał się na polu, musi prowadzący pociąg, o ile zatrzymanie potrwa przypuszczalnie dłużej, niż 5 minut, podać dowódcy transportu powód i przypuszczał-

ny czas trwania zatrzymania. Ten wydaje zarządzenia, potrzebne do utrzymania porządku.

510. W nagłych wypadkach w (razie przerwy ruchu, wypadku, zakłócenia ruchu w pobliżu nieprzyjaciela) może zająć potrzeba wyładowania w polu.

Dowódca transportu rozstrzyga wówczas po porozumieniu się z prowadzącym pociąg, czy wyładowanie ma nastąpić natychmiast, czy też pociąg ma zajechać na dogodniejsze miejsce, względnie na najbliższą stację z jednej czy z drugiej strony. Postanawia on dalej, również, porozumiawszy się z prowadzącym pociąg, w którym miejscu mają być założone rampy pomocnicze dla wyładowania koni i wozów.

Odpowiedniami miejscami do wyładowania są punkty, w których drogi przecinają lub biegną obok toru. O ile możności, nie wyładowuje się na wysokich nasypach, głębokich wkopach, mostach i przy silnych spadach.

511. W ostatecznym razie można wyładowywać konie w polu bez ramp pomocniczych. W tym celu trzyma żołnierz, stojący koło wagonu, konia za kantar, zaś dwaj ludzie podają sobie ręce za koniem na wysokości zadu i wypychają go

naprzód z chwilą, gdy podnosi się do skoku.

Przy tym sposobie trzeba być zawsze przygotowanym na pokaleczenie się pojedynczych koni.

Zniszczenie i odbudowa.

512. Zniszczenie kolei dla przerwania ruchu na jak najdłuższy czas (tygodnie, miesiące) przeprowadza się tylko na rozkaz naczelnego dowództwa, dowódcy armji lub samodzielnego dowódcy korpusu. Z zasady wykonują to wojska kolejowe lub saperzy. W pewnych warunkach również samodzielna jazda.

Należy się zastanowić, czy połączenia telefoniczne lub telegraficzne wzdłuż linii kolejowej mają być także zniszczone, czy też zachowane.

513. Zamknięcie kolei dla wstrzymania ruchu na krótszy czas (godziny, dnie), mogą również zarządzać niżsi dowódcy. Są oni odpowiedzialni za zaniedbanie, jako też za przeprowadzenie rozkazu, wydanego jednośnym wojskom; meldują władzom przełożonym o czasie, miejscu i rodzaju przerwy.

Zamknąć należy zaniechać na własnym obszarze działań w czasie marszu naprzód, są one dozwolone w czasie zastoju

działań, polecone przy odwrocie; należy ich stale próbować w nieprzyjacielskim obszarze działań. Są one przede wszystkim zadaniem jazdy; saperów zaś i wojsk kolejowych wówczas, jeżeli ich sprowadzenie nie pociąga za sobą straty czasu.

Inne wojska muszą same wystarać się o narzędzia materiały, palne i wybuchowe. Wyjęcie jednej szyny jest niedostatecznym zamknięciem, chroni jednak od niespodziewanego użycia kolei, o ile miejsce bez szyny jest pilnowane.

514. Zamknięcia i nieznaczne zniszczenia mogą często usunąć saperzy, o ile uda im się otrzymać potrzebny materiał; muszą im w tym pomagać komenady i wojska. Dla naprawy miejsc bardziej zniszczonych i do odbudowy sprowadza się wojska kolejowe.

Środki łączności.

515. Jako środków łączności używa się oprócz urządzeń, które zależnie od okoliczności, wprowadzą poszczególne oddziały:

1. Telegrafu.
2. Telefonów.
3. Telegrafu optycznego (lampy, reflektory, heljografy, sygnały świetlne, kule

światłne, rakiety świetlne różnobarwne, chora-
giewki).

4. Telegrafu iskrowego, również z sa-
molotów, statków powietrznych, balonów.

5. Samolotów, statków powietrznych,
w pewnych warunkach balonów.

6. Gołębi pocztowych.

7. Samochodów osobowych.

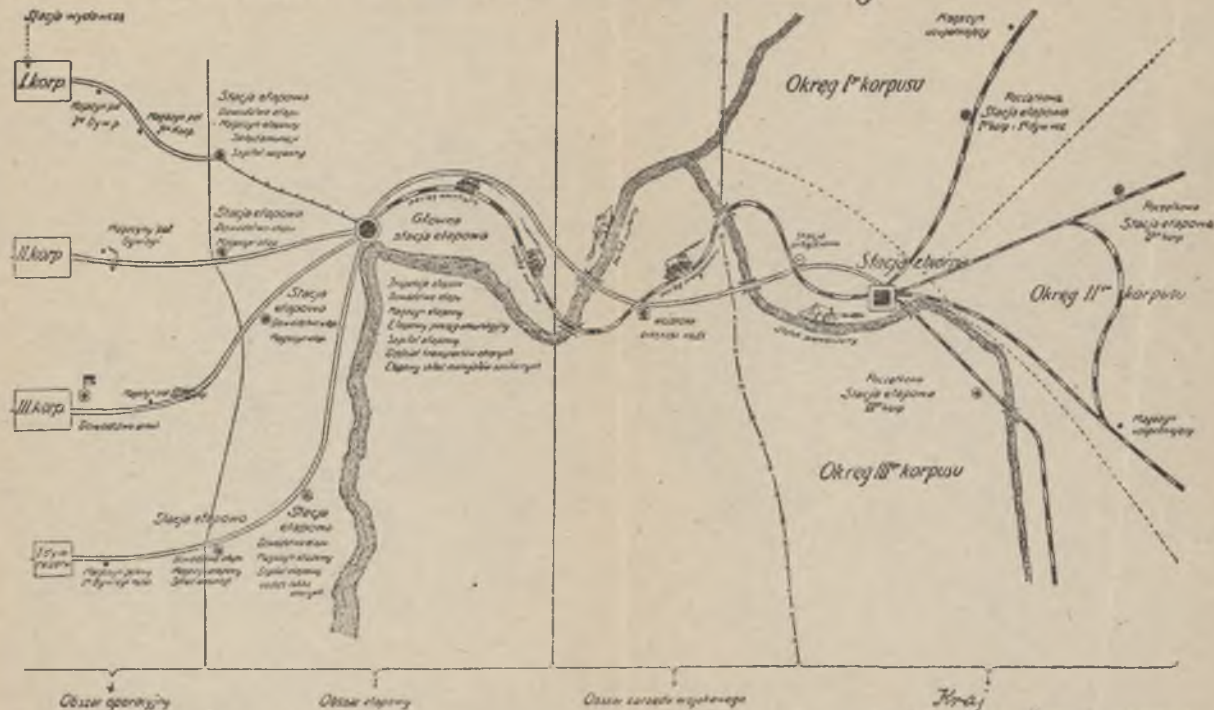
8. Motocykli.

9. Rowerów.

10. Gońców konnych i pieszych.

D o d a t k i.

Szemat połączeń etapowych armji



Na karcie mapy wojennej znajduje się plan szlaków kolejowych, na podstawie którego wyznaczono szlaki kolejowe.

Etapy.

Armja wymaga w polu, celem utrzymania się w gotowości do boju, uieustannego **uzupelniania** żywemi siłami bojowemi, **zaspokajania** swych potrzeb wszelkiego **rodzaju** oraz **odciążenia** z tego wszystkiego, co mogłoby zmniejszyć jej gotowość do boju (chorzy, ranni, nieużyteczny materiał wojenny, jeńcy, zdobycze wojenne i t. d.). Zadaniom tym odpowiada służba etapowa.

Linje etapowe łączą armję z tyłami. **Obszar etapowy** jest to odcinek kraju, położony bezpośrednio za obszarem operacyjnym.

Naczelne dowództwo armji wyznacza linje etapowe, obszary etapów armji i granice obszaru zarządu wojskowego.

Podczas działań określają dowództwa armji granice między obszarem operacyjnym a etapowym.

Dla każdego terenu wojny mianuje się **generalnego inspektora etapów i kolei**, który otrzymuje wskazówki od szefa sztabu generalnego armji, nadto równorzędnego z nim **generalnego intendanta armji**, któremu podlega cała służba zao-

patrzenia w żywność, pieniężna i rachunkowa. Reguluje on w najobszerniejszym pojęciu zaopatrzenie armji.

W obszarze koncentracyjnym każdej armji niezwłocznie zaczyna działać **inspekcja etapów** wraz z władzami administracji polowej.

Dla każdego korpusu wyznacza się jedną stację kolejową, jako **początkową stację etapową**. Stacje te wysyłają przedmioty do wozu do **stacji zbornych**, które powinny być urządzone w niezbyt wielkiej odległości od terenu wojny. Na terenie wojny posiada każda armja swą **główną stację etapową**, której położenie zmienia się, zależnie od przebiegu działań. Drogi, wiodące z głównej stacji etapowej do korpusów, zwą się **drogami etapowymi**; w pewnych odległościach, mniej więcej co 22 km., znajdują się na nich **stacje etapowe**. Dalsze rozłożenie etapowych połączeń armji uwiidocznia załączony szemat.

Tablica godzin wschodu i zachodu słońca

dla południka warszawskiego *).

MIESIĄC	DZIEŃ	WSCH. S	ZACH. O
Styczeń:	1	7 ⁵⁹	4 ⁰⁹
	11	7 ⁵⁶	4 ²⁰
	21	7 ⁴⁸	4 ³⁶
Luty:	1	7 ³⁵	4 ⁵⁸
	11	7 ¹⁹	5 ¹⁰
	21	7 ⁰³	5 ²⁴
Marzec:	1	6 ⁴⁵	5 ⁴¹
	11	6 ²⁴	5 ⁵⁹
	21	6 ⁰⁵	6 ¹⁴
Kwiecień:	1	5 ³⁸	6 ³¹
	11	5 ¹⁷	6 ⁴⁸
	21	4 ⁵⁶	7 ⁰⁰
Maj:	1	4 ³⁷	7 ¹⁸
	11	4 ²¹	7 ³²
	21	4 ⁰⁸	7 ⁴⁵
Czerwiec:	1	3 ⁵⁶	8 ⁰⁰
	11	3 ⁵¹	8 ⁰⁸
	21	3 ⁵⁰	8 ¹³

*) Minuty podane w przybliżeniu (niedokł. do 5').

Lipiec:	1	3 ⁵⁴	8 ¹³
	11	4 ⁰²	8 ⁰⁹
	21	4 ¹⁴	7 ⁵⁶
Sierpień:	1	4 ²⁸	7 ⁴³
	11	4 ⁴²	7 ²⁷
	21	4 ⁵⁸	7 ⁰⁸
Wrzesień:	1	5 ¹⁴	6 ⁴⁵
	11	5 ²⁹	6 ²⁴
	21	5 ⁴⁴	6 ⁰⁴
Październik:	1	5 ⁵⁹	5 ⁴⁰
	11	6 ¹⁴	5 ¹⁹
	21	6 ³⁰	4 ⁵⁸
Listopad:	1	6 ⁴⁹	4 ³⁸
	11	7 ⁰⁵	4 ¹³
	21	7 ²²	4 ¹⁰
Grudzień:	1	7 ³⁶	4 ⁰²
	11	7 ⁴⁸	3 ⁵⁸
	21	7 ⁵⁶	4 ⁰⁰

Zaopatrzenie w żywność.

Dzienne zapotrzebowanie mięsa.

Zapotrzebowanie dzienne dla 1000 ludzi pokrywają 2 woły lub 6 świń względnie 19 cieląt (baranów), przy średniej wadze sztuki 500, 90 lub 40 kg. W okolicach, gdzie znajduje się tylko bydło lichej ja-

kości, potrzeba go niekiedy dwa razy więcej. Wagę mięsa oblicza się z żywej wagi na 50⁰/₀ dla wołowiny i baraniny, 75⁰/₀ dla mięsa wieprzowego.

Ruchome zapasy żywności.

Srodek przewozowy.	Pokrywa zapotrzebowanie w przybliżeniu dla	Na dni
Wóz żywnościowy	1 komp. OKM. szwadr., bat.	1—2
Wóz furazowy	1 OKM., szwadr., bat., lek. kol. am.	1
Kuchnia polowa*)	1 kompanji	Jeden ciepły posilek i kawa
1 poc. prow.	1 dywizji piechoty	1 porcja dla lud. $\frac{1}{3}$ por. dla koni
1 poc. prow. (dla jazdy lub pociągu)	$\frac{3}{4}$ dyw. jazdy (0.18.2) lub 1 kolumny pociągów	1
1 kolej. pociąg prowiantowy	2 korpusów i 1 dywizji jazdy	1
1 kolej. pociąg prow. z ows.	3 korpusów i 1 dywizji jazdy	1
1 barka kanałowa	1 korpusu	1—1 $\frac{1}{2}$

*) Wozi z sobą trzecią żelazną porcję.

Sporządzanie szkiców, kroki i szkiców perspektywicznych.

Pierwszemi wymaganiami każdego wojkowego rysunku są: pewność i jasny rysunek czytelny także przy złym oświetleniu, w którym wyraźnie zaznaczone są rzeczy ważne.

S z k i c.

Przy ograniczonym czasie powinno wystarczyć niewiele kresek ołówkiem do przedstawienia planu miejscowości i nakreślenia oznaczeń wojsk. Przeważnie rysunki takie wykonywa się na oko.

Jeżeli rysownik rozporządza czasem, a nie może użyć mapy, jako podstawy do szkicu, natenczas ustala kilka głównych linii kierunkowych w terenie przez wizowanie przez papier rysunkowy, zajmwszy najlepiej stanowisko na rozwidleniu dróg. Linje te ułatwiają wkreślenie szczegółów terenu na szkic. Odległość się ocenia, w razie potrzeby należy ją zmierzyć krokami. Pożądanym jest podanie wysokości. Pochyłość terenu oznacza się kreskami lub cieniowaniem.

K r o k i.

Sporządzając **kroki**, wykreśla się szkielec wyznaczonego odcinka terenu, przy odpowiednim powiększeniu mapy, najle-

piej zapomocą kratkowanego papieru, przenosząc najpierw sieć dróg, potem wykreślając bieg wód, miejscowości, łąki, lasy itd.

Zarys ten daje podstawę do **uwidocznienia kształtów terenu**. Wyznacza się najpierw warstwice, potem uzupełnia się obraz **kreskami wysokości** (cienkie, średnie i silne kreski dla terenu możliwego do jazdy, przejścia łatwego lub uciążliwego) lub **linjami ukształtowania**. Ostatni ten sposób jest bardziej plastycznym, przy zacięniowaniu stoków.

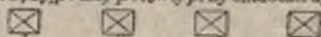
Następnie należy wnieść na rysunek wojska i odpowiednich barwach, bardzo wyraźnie i oznaczyć je skröceniami.

S z k i c p e r s p e k t y w i c z n y .

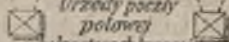
Przy sporządzeniu **szkicu perspektywicznego** należy podzielić na papierze cały obraz na plany i na tym szkielecie wyznaczyć miękkim czarnym ołówkiem główne punkty i linje krajobrazu. Najpierw przedstawia się plan tylny, później plan pierwszy silniejszymi kreskami, przyczem opuścić wszystkie zbyteczne szczegöły. Podaje się miejsce i kierunek, w którym szkic został zdjęty. Nazwy miejscowości podaje się pod obrazem lub nad nim i oznacza wojska, dodając niezbędne objaśnienia.

Poczta polowa.

Urzędy poczty polowej przy sztabach dywizji



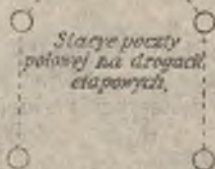
Urzędy poczty polowej w kwaterach korpusów



Dyrektor poczt armii.



Kolumna wozów i koni pocztowych



Stacje poczty polowej na drogach, etapowych.

Całą służbą kieruje **szef poczt polowych** (przy Naczelnym Dowództwie armji).

Połączenie utrzymuje się o ile możności codziennie. Czas odjazdu poczty melduje się danemu dowództwu.

Dowództwa i oddziały zawiadamiają pocztę polową o swym miejscu pobytu, o ile zachowanie tajemnicy nie jest polecane.

Odbiór listów do wysłania ułatwia się szczególnie po każdej bitwie przez ustawienie w odpowiednich punktach w pobliżu wojsk konduktorów poczty polowej i pocztyljonów.

Niekiedy potrzebnym jest dodanie poczcie polowej osłony.

Listy prywatne nie mogą zawierać żadnych danych, któreby mogły podać do powszechnej wiadomości poruszenia i rozkład wojsk.

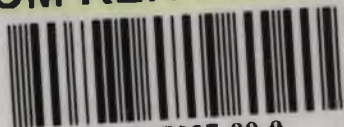


N ^o		Rb.
12	Przepis szyków artylerji lekkiej. Ćwiczenia dział.	1.80
13	„Instrukcja do obrony i atakowania umocnionych pozycji“	—80
14	„Podręcznik dla żołnierza piechoty“. Wydanie II	2.—
15	„Podręcznik dla kulomiotacza“ zestawil E. Kalinowski	4.—
16	„Słownik wojskowy“ ros.-polski i pol.-rosyjski pod red. H. Bagińskiego. Część I. (Gospodarstwo wojskowe, administracja i przepisy służbowe)	—80
„	Część II. „Artylerja“ (opracowany przez komisję artyleryjską)	—80
17	„Przepis dyscypliny wojskowej“	—60
18	„Polski Kalendarz Wojskowy“ na rok 1918	2.—
19	„Przepis służby polowej“ (według wydania warszawskiego)	3.—
20	„Elementarna Radjotelegrafja“ opracował por. Tarło-Maziński	5.—
21	„Przepis szyków artylerji lekkiej. Ćwiczenia baterji“	2.—
22	„Przepis służby wewnętrznej“ (w druku)	—
23	„Przepis szyków jazdy“ (w druku)	—
24	Formacje polskie w armji rosyjskiej. Część II. Brygada i Dywizja Strzelców Polskich	1.—
25	„Przepis służby garnizonowej“ (w druku)	—
26	„Przepis szyków piechoty“. Część I. „Musztra formalna“ (według wydania warszawsk.)	1.—
27	Umocnienie polowe („ „ „ „)	—
28	Chłopski Józef. „Technika wybuchowa“	6.—

15548 22 552
„Książnica Żołnierza Polskiego

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 317937



000-317937-00-0

- N^o
- 1 „Tadeusz I
nika) skreślił
 - 2 „Dzieje Na
zeł Chocisz
 - 3 „Pruska Po
 - 4 „Zawodowe
wał Jan Litau
 - 5 „Czego robotnik ma oczekiwać od pań-
stwa“ opracował Jan Litauer 0.80
 - 6 „Modlitwy Legionów Polskich“ 1.—
 - 7 „Legiony Polskie Dąbrowskiego“ opira-
cowała Wanda Dalecka. 1.25

„Wiadomości Wojskowe“

TYGODNIK ILLUSTROWANY WOJSKOWY

Nakładem T-wa Polskiej Wiedzy Wojskowej

Redaktor Naczelny Henryk Bagiński.

Rok 1918. □□□□□□□□□□ Drugi rok wydawnictwa.

Cena 5 rb.

Zezwolono drukować przez niemiecką cenzurę wojenną.